Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

PIĄTEK, 4
SOBOTA, 5
NIEDZIELA, 6
CZERWCA
1982 ROKU
WYD. AB

26·IV·1945
NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Kurier Szczeciński

Nr 99 (11 481) Rok założenia 1945 Nakład: 130 000 egz. Cena 5 zł

Falklandy — Malwiny

Ostrzał artyleryjski stolicy archipelagu

LONDYN PAP. Brytyjskie wojska interwencyjne ostrzelały w czwartek pociskami artyleryjskimi i rakietowymi pozycje głównych sił argentyńskich na Falklandach oraz zrzuciły ulotki, wzywające do poddania się. Doniesienia mówią, że ponad trzy tysiące żołnierzy brytyjskich, przywiezionych transatlantykiem „Queen Elisabeth II" wzmocniło znajdujące się już na wyspach oddziały komandosów, przygotowujących się do decydującego ataku na Port Stanley, stolicę Falklandów.

BUENOS AIRES. Członek rządzącej w Argentynie junty wojskowej, dowódca wojsk lotniczych, Basilio Lami Dożo oświadczył w czwartek, że bitwa o Port Stanley nie będzie bitwą ostateczną. Wypowiedź ta wy-

(Dokończenie na str. 3)

Spotkanie Mitterranda z Reaganem

Dziś początek „szczytu"

PARYŻ PAP. W Pałacu Wersalskim rozpoczynają się dziś rozmowy na „szczycie" siedmiu najbardziej uprzemysłowionych państw kapitalistycznych. W przededniu tych obrad spotkali się w Paryżu prezydenci Francji i USA, Francois Mitterrand i Ronald Reagan, którzy wyrazili przekonanie, iż „szczyt" wersalski przyczyni się do rozwiązania kryzysu gospodarczego na Zachodzie.

Papież zamierza złożyć wizytę w Wiedniu

W rocznicę odsieczy Sobieskiego

RZYM PAP. Agencja Associated Press poinformowała w czwartek, że papież Jan Paweł II zapowiedział złożenie wizyty w stolicy Austrii w czerwcu 1983 roku. Papież przybyłby na obchody trzechsetlecia odsieczy Wiednia oblężonego przez Turków. Decydujące znaczenie miało wtedy przybycie wojsk polskich pod wodzą króla Jana Sobieskiego.

Odwiedzą Warszawę, Gniezno, Częstochowę, Kraków i Oświęcim

Biskupi RFN w Polsce

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie prymasa Polski, arcybiskupa Józefa Glempa, 3 bm. przybyła z wizytą do Polski delegacja zachodnioniemieckiego episkopatu — konferencji biskupów. Na jej czele stoi przewodniczący konferencji, arcybiskup Kolonii, kardynał Józef Hoeffner.

W KRÓTKIM wystąpieniu powitalnym na lotnisku w Warszawie arcybiskup Józef Glemp zaakcento-

(Dokończenie na str. 3)

Polska wizyta w Rumunii

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezydenta Socjalistycznej Republiki Rumunii, Nicolae Ceausescu dziś w godzinach rannych udała się z oficjalną wizytą przyjaźni do Rumunii partyjno-państwowa delegacja PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL, przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego.

Na warszawskim lotnisku Okęcie delegację żegnali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z Henrykiem Jabłońskim.

Reforma systemu płac od 1983 r.

Za co płacić?

(Zasobność kieszeni pracowniczej będzie zależała od zasobności kasy przedsiębiorstwa — mówi wiceminister J. Bury)

NA temat reformy systemu płac, Krajowa Agencja Robotnicza przeprowadziła rozmowę z wiceministrem pracy, płac i spraw socjalnych, Józefem Burym. Wiceminister zwrócił uwagę przede wszystkim na fakt, iż reforma systemu płac trwa już od stycznia br., to jest od momentu wprowadzenia w życie nowych zasad gospodarowania. Pieniędzy na płace jednostkom pozabudżetowym nie daje państwo. Ich posiadanie oraz ilość zależy od wyników działalności przedsiębiorstwa i od pracy jego załogi.

TAK WIĘC 1 stycznia 1983 r. nie stanie się nic takiego, co sobie z reguły wyobrażają osoby zatrudnione w gospodarce uspołecznionej. Przywykliśmy do tego, że państwo wyjmuje z kasy ileś tam miliardów i „robi reformę płac", dokładając albo określonym grupom zawodowym, które sobie wywalczyły podwyżkę, albo rozdając wszystkim „od—do". Tak nie będzie. Zasobność kieszeni pracowniczej będzie zależała od zasobności kasy przedsiębiorstwa produkcyjnego czy usługowego.

I właśnie dlatego reforma systemu płac, której zasady będzie społeczeństwo dyskutowało

(Dokończenie na str. 2)

W PŻM

- **Plan za 5 miesięcy wykonany**
- **W maju — wysoko przekroczony**

ZAŁOGA Polskiej Żeglugi Morskiej nie poddaje się ogólnym trudnościom i choć działalność jej

(Dokończenie na str. 2)

Spotkanie wojewody w ZPS

Krytycznie o handlu i budownictwie mieszkaniowym

WCZORAJ wojewoda szczeciński Stanisław Malec spotkał się w godzinach popołudniowych z aktywem gospodarczo-politycznym Zarządu Portu Szczecin. Było to już trzecie z serii spotkań w kluczowych zakładach pracy, w czasie których dochodzi do żywej wymiany poglądów pomiędzy przedstawicielami załóg i kierownictwem administracji wojewódzkiej, na aktualne tematy dotyczące regionu.

PO omówieniu przez dyrektora naczelnego ZPS **Ryszarda Szynkowskiego** przewidywanych na ten rok wyników ekonomicznych portu, wojewoda dokonał krótkiej oceny sytuacji społeczno-gospodarczej województwa. S. Malec wskazał na korzystną sytuację w szczecińskim rolnictwie. Dobrze została przeprowadzona akcja siewna, nieźle przedstawia się, pomimo problemami z paliwem, przygotowanie do żniw. Istnieje w związku z tym szansa poprawy na rynku żywnościowym.

Niepokojąco natomiast wygląda zaawansowanie robót w budownictwie mieszkaniowym, które w przeciągu 5 miesięcy wyniosło zaledwie 22 proc. Tym sprawom poświęcone było ostatnie plenum KW PZPR. W celu poprawy sytuacji w tym zakresie przy wojewodzie powołany został Wojewódzki Sztab Mieszkaniowy, który na bieżąco będzie rozliczał działalność wszystkich przedsiębiorstw związanych z budową mieszkań. W stosunku do niesolidnych wykonawców wyciągane będą konsekwencje włącz

(Dokończenie na str. 2)

Żar leje się z nieba!

JUŻ koło godz. 10 termometry wskazywały (w słońcu) 40 stopni C. A w południe... szkoda gadać!

(Foto — Zb. Jodkowski)

Wyroki za nielegalną działalność i spowodowanie przerwy w produkcji

CZĘSTOCHOWA PAP. Przed Sądem Wojskowym w Katowicach zakończyła się rozprawa przeciwko mieszkańcom Częstochowy 29-letniemu Marianowi Rawinisowi, 27-letniemu Jackowi Olszewskiemu, 22-letniemu Krzysztofowi Garbowiczowi i 41-letniej Bożenie Ostrowskiej, oskarżonym o to, że w okresie od grudnia ub. r. do marca br. wbrew przepisom dekretu o stanie wojennym nie zaprzestali działalności związkowej i sporządzali w celu rozpowszechniania oraz rozpowszechnili nielegalne pisma i ulotki zawierające wiadomości mogące wywołać niepokój społeczny i zakłócenie porządku publicznego.

Sąd Wojskowy skazał: M. Rawinisa — na 4 lata pozbawienia wolności i 2 lata pozbawienia praw publicznych, J. Olszewskiego — na 3 lata pozbawienia praw publicznych, K. Garbowicza — na 2 lata pozbawienia wolności i B. Ostrowską na półtora roku pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata oraz 10 tys. zł grzywny.

SĄD WOJEWÓDZKI w Słupsku — informuje rzecznik pra-

(Dokończenie na str. 2)

Wypadek na poligonie

PARYŻ PAP. Podczas ćwiczeń jednostki armii francuskiej doszło do wypadku, w którym śmierć poniósł jeden żołnierz, a pięciu innych zostało rannych. Wypadek spowodował żołnierz, który utraciwszy kontrolę nad karabinem maszynowym ostrzelał niechcący swój własny pluton. O wydarzeniu tym poinformował rzecznik wojskowy dodając, że podczas ćwiczeń używano ostrej amunicji.

DZIŚ W NUMERZE: „Uroda" bez makijażu ◆ Osobliwa szkoła w Japonii ◆ Szczecińskimi śladami V-1 i V-2 ◆ Mafia! ◆

Egz. obow. Reg. 35/82

Zarządzenie wojewody

z dnia 4 czerwca 1982 r.

w sprawie ograniczenia korzystania z wody do innych celów niż zaspokajanie potrzeb ludności

NA podstawie art. 43 i 105 ustawy z dnia 24 października 1974 r. Prawo wodne (Dz.U. Nr 38, poz. 230) zarządza się, co następuje:

§ 1.

1. Zakazuje się korzystania z wody przeznaczonej na zaspokajanie potrzeb ludności, do podlewania ogrodów działkowych, ogródków przydomowych, mycia samochodów — w godzinach od 6.00 do 19.00.
2. Nakazuje się ograniczenie do niezbędnego minimum korzystanie z wody przeznaczonej na zaspokojenie bezpośrednich potrzeb ludności, do polewania zieleńców, placów, ulic i chodników w godzinach od 6.00 do 19.00.
3. Zobowiązuje się terenowe organa administracji państwowej stopnia podstawowego do wprowadzenia ograniczeń do niezbędnego minimum w dostawie wody z wodociągów komunalnych dla celów innych niż zwykłe zaspokojenie potrzeb ludności.

§ 2.

Zobowiązuje się dyrektorów wszystkich zakładów posiadających własne ujęcia wody czynne lub awaryjne do ich racjonalnego wykorzystania i ewentualnie dostarczania odpłatnie nadwyżki własnej wody dla celów komunalnych.

§ 3.

Zarządzenie obowiązuje na terenie miast: Szczecin, Gryfice, Płoty, Kamień Pomorski, Stargard Szczeciński, Gryfino, Goleniów, Maszewo, Łobez, Resko, Węgorzyno, Chojna, Trzcińsko-Zdrój, Mieszkowice, Cedynia, Police, Świnoujście oraz w miejscowościach: Mrzeżyno, Pogorzelica, Dziwnów, Dziwnówek, Wrzosowo, Międzywodzie.

§ 4.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania i obowiązuje do odwołania oraz podlega ogłoszeniu w miejscowej prasie.

Piechniczek ogłosił skład

JAKI będzie definitywny skład ekipy biało-czerwonych na Espana 82? Trener Antoni Piechniczek ma już gotową odpowiedź:

„Z 24 piłkarzy którzy przebywali we Francji i RFN," nie pojadą do Hiszpanii — Antoni Szymanowski, który już wcześniej wrócił do Belgii, a ponadto bramkarz Jacek Jarecki i Piotr Romke. Nominacje otrzymał natomiast dodatkowo stoper Górnika Zabrze — Tadeusz Dolny, którego nie było na zgrupowaniu. Tak więc w ekipie „Espana 82" znajdą się:

Bramkarze: Józef Młynarczyk (Widzew), Piotr Mowlik (Lech) i Jacek Kazimierski (Legia).

Obrońcy: Władysław Żmuda (Widzew), Piotr Skrobowski i Jan Jałocha — (obaj Wisła), Marek Dziuba (ŁKS), Paweł Janas i Stefan Majewski (obaj Legia), Tadeusz Dolny (Górnik).

Pomocnicy: Zbigniew Boniek (Widzew), Waldemar Matysik (Górnik), Andrzej Buncol (Legia), Janusz Kupcewicz (Arka), Grzegorz Lato (Lokeren), Włodzimierz Ciołek (Stal), Roman Wójcicki (Śląsk).

Napastnicy: Włodzimierz Smolarek (Widzew), Andrzej Iwan (Wisła), Andrzej Szarmach (Auxerre), Marek Kusto (Legia), Andrzej Palasz (Górnik)".

Krytycznie o handlu

(Dokończenie ze str. 1)

nie z decyzjami personalnymi na szczeblach dyrektorskich.

SPORO miejsca w swoim wystąpieniu S. Malec poświęcił krytycznej ocenie funkcjonowania szczecińskiego handlu. Problematyka ta przed kilkoma dniami omawiana była w czasie pobytu w naszym mieście ministra Z. Krasińskiego. Okazało się w czasie nie zapowiedzianej lustracji kilku sklepów, że handlowcy nie potrafią korzystać z uprawnień jakie im przysługują po wprowadzeniu nowego mechanizmu gospodarczego. Dla przykładu kierownik jednego z supersamów nie wiedział o tym, że jest uprawniony do samodzielnego ustalania cen na niektóre produkty (na ładzie psujące się gołąbki, które nie miały nabywców ze względu na wysoko skalkulowaną cenę), natomiast dyrektor DT „Posejon" nie próbował nawet kupować obuwia i odzieży u producentów po wyższych, konkurencyjnych w stosunku do innych przedsiębiorstw handlowych cenach.

Paradoksalnym przykładem w tej materii był fakt, że dopiero po interwencji wojewody WPHW zakupiło w „Luxpolu" 10 t dżinsiny, która z powodzeniem była kupowana przez handlowców z innych regionów Polski.

W licznych wypowiedziach portowców również dominowały sprawy związane z budownictwem mieszkaniowym i zaopatrzeniem. Poruszono m. in. problemy związane z powołaniem międzyzakładowej spółdzielni mieszkaniowej zakładów gospodarki morskiej oraz wskazywano na trudności z uzbrojeniem terenu dla indywidualnego budownictwa zakładowego zlokalizowanego na Osowie. W tej sprawie „na gorąco" wojewoda wyznaczył termin roboczego spotkania z udziałem wszystkich zainteresowanych stron.

WIELE pytań dotyczyło ustalania wysokich cen oraz możliwości samodzielnego zaopatrzenia przy pomocy zakładowych służb socjalnych. W odpowiedzi na te wątpliwości S. Malec stwierdził, że mechanizmy reformy gospodarczej, nie przez wszystkich są jeszcze dobrze rozumiane, ale właściwe ich wykorzystanie przez każde samodzielne i samofinansujące się przedsiębiorstwo winno sprzyjać inicjatywom zakładowym. Przykładem na to jest wchodzenie dużych zakładów przy bezpośredni kontakt z gospodarstwami rolnymi w celu kontraktacji ziemniaków, warzyw i owoców na okres zimowy. Odciąży to szczupłą bazę przechowalnictwa ziemiopłodów jaka znajduje się w naszym województwie. Wskazywał również na cenną inicjatywę „Poldrobu", który podjął się sprzedaży jaj po niskich cenach bezpośrednim odbiorcom.

W trakcie spotkania dyskutowano też o wypadkach, które miały miejsce w naszym mieście w dniach 3—4 maja. Pytano o działania władz wojewódzkich mające na celu przeciwdziałanie tego typu incydentom.

S. MALEC omówił podjęte działania profilaktyczne takie jak konieczność zapobiegawczego internowania pewnej grupy osób, zlikwidowanie drukarni i kolportażu nielegalnych ulotek. Wojewoda zwrócił się także o opinię w sprawie zniesienia godziny milicyjnej w miarę stabilizacji sytuacji społecznej w naszym mieście.

Jak to weszło już do zwyczaju tradycyjnych spotkań wojewody w zakładach pracy, odpowiedzi na niektóre szczegółowe pytania i wnioski zostaną przekazane do wiadomości załogi ZPS w ciągu najbliższych 10 dni.

(wab)

Za co płacić?

(Dokończenie ze str. 1)

w drugiej połowie roku, i która wejdzie w życie 1 stycznia, będzie dotyczyła wyłącznie metod wynagradzania, sposobu dzielenia pieniędzy, i to tylko pieniędzy wypracowanych przez załogi.

Następnie wiceminister Bury zwrócił uwagę na znaczenie płacy zasadniczej, w której powinny znaleźć odzwierciedlenie wszystkie czynniki oceny charakteru pracy i wymagania, jakie się stawia zatrudnionemu. Kwalifikacje i rzeczywiste ich wykorzystanie, stopień uciążliwości zadań, jakie wykonuje, odpowiedzialność za skutki działalności jego i ludzi, którymi kieruje itp. Właśnie o to chodzi, by płaca zasadnicza nie była dodatkiem do dodatków, a tak się obecnie często dzieje, żeby nie była wynagrodzeniem za samo przychodzenie do pracy, tylko za wykonanie ściśle określonych obowiązków oraz ich charakter. Powinna stanowić co najmniej 70—75 proc. zarobków. A resztę — premie lub wynagrodzenie za to, co ponad normę wykonuje pracownik zatrudniony w akordzie.

WICEMINISTER przypomniał również, że od dawna postulowano, aby wszelkie dodatki płacone były kwotowo, nie zaś stanowiły pochodną zarobków. Jeśli np. cały zespół pracowniczy przebywa przez 8 godzin w zapylonej hali, to z jakiej racji jeden pracownik ma otrzymać za to ekwiwalent w wysokości 400, a drugi 1000 zł? Przecież dodatek za pracę szkodliwą dla zdrowia jest przeznaczony na lepsze odżywianie się, pomoc w podreperowaniu organizmu, a nie jest nagrodą za jakąś funkcję czy wydajność pracy. Jego wysokość mogą więc różnicować wyłącznie warunki pracy.

Jeśli mówimy o motywacyjnej funkcji wynagrodzeń, powinniśmy pamiętać zaszeregowanie różnego rodzaju dodatków.

Tak się, zdaniem wiceministra Burego z pewnością stanie, gdyż przedsiębiorstwo tyle będzie wypłacać pracownikom, ile ma w kasie pieniędzy, więc z pewnością jego samorząd, a w przyszłości organizacja związkowa bardziej zadbają o tych, którzy przysporzą dochodów, i nie będzie ulegać naciskom pracowników szukających innych tytułów do wypłaty. Dotychczas państwo, wobec nieudanych prób wiązania funduszów płac z wynikami ekonomicznymi przedsiębiorstw, rozdzielało ten fundusz, starając się gospodarować nim oszczędnie, odpowiednio do możliwości gospodarki. Związki zawodowe szukały zaś możliwości „wyrwania" pieniędzy różnymi sposobami, bo koszty utrzymania rosły i trzeba było się jakoś ratować. Teraz to wszystko będzie w rękach przedsiębiorstw i załóg.

W MINISTERSTWIE przygotowane zostały taryfikatory i tabele płac, które powinny wyrównywać stawki zasadnicze w tych samych grupach zawodowych. Taryfikatory i tabele są pomyślane jako pomocnicze dla przedsiębiorstw. Nie chcemy nikomu narzucać, jak ma płacić Kowalskiemu, ale stworzyć ogólne mierniki pracy — powiedział wiceminister Bury — ogólne zasady, w ramach których każde przedsiębiorstwo będzie mogło swobodnie się poruszać, nie gwałcąc zarazem zasad sprawiedliwości społecznej.

• Plan za 5 miesięcy wykonany
• W maju — wysoko przekroczony

(Dokończenie ze str. 1)

związana jest w znacznej części z gospodarką krajową, w ciągu 5 miesięcy br. przewiozła 10,7 mln ton towarów, w tym 7,2 mln ton na rachunek polskiego handlu zagranicznego. Tym samym wykonano planowane przewozy w 100,3 proc. Zlecenia handlu zagranicznego wykonane zostały w całości. W przewozach za 5 miesięcy czołową rolę odgrywa węgiel. Przetransportowano go do zagranicznych odbiorców prawie 2 mln ton. Ładunków płynnych przewieziono 1 mln ton i zboża 912 tys. ton.

Zadania majowe flota PZM wykonała w 118 proc. przewożąc 2,3 mln ton towarów, wśród których króluje węgiel — 605 tys. ton. Ładunków płynnych (ropy i siarki płynnej) przetransportowano 483 tys. ton, zbóż i pasz — 411 tys. ton, fosforytów — 261 tys. ton, rudy — 81 tys. ton. Ponadto statki PZM woziły apatyty, sole, cement, cukier, tarcicę, drobnicę itp.

(wit)

Dwuznaczna misja pobytu ks. Fernandeza w Polsce

WARSZAWA PAP. Biuro Kryminalne Komendy Głównej MO informuje o dalszych ustaleniach związanych z pobytem w Polsce ks. Juana Marii Fernandeza, który w dniu 12 maja br. dokonał próby zamachu na papieża Jana Pawła II.

W oparciu o wielodrożne informacje ustalono szereg szczegółów i okoliczności pobytu księdza Fernandeza w Gdańsku. Duchowny hiszpański przebywał w tym mieście od 13 do 16 lipca 1981 r. Swój pobyt rozpoczął od złożenia wizyty w Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność". Przejawiał szczególne zainteresowanie zakresem, formami i metodami działalności związku. W czasie pobytu w Gdańsku ks. Fernandez uczestniczył jako obserwator w obradach drugiej tury Walnego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność" Regionu Gdańskiego. Zarówno w siedzibie Zarządu Regionu jak i podczas obrad zjazdu ks. Fernandez nawiązał liczne kontakty z delegatami i działaczami związku. Wiele godzin spędził w pokoju nr 75 w Zarządzie Regionu przysłuchując się prowadzonym tam rozmowom, ustalono, że ks. Fernandez rozumiał język polski.

Ksiądz Fernandez szczególnie mocno zabiegał o kontakty i spotkania z czołowymi działaczami gdańskiej „Solidarności", m. in. z Lechem Wałęsą, Andrzejem Gwiazdą i Aliną Pieńkowską. W przerwie obrad zjazdu delegatów ks. Fernandez dotarł do Lecha Wałęsy.

Zapytany w powyższej sprawie Lech Wałęsa potwierdził fakt spotkania z nieznanym mu bliżej duchownym hiszpańskim. Na przedstawionym mu zdjęciu rozpoznał ks. Fernandeza. Bliższych szczegółów rozmowy Wałęsa nie przypomina sobie. Twierdzi, że nigdy nie słyszał o działalności integrystów ani o biskupie Lefebvre, dodając, że gdyby wówczas znał pogląd ks. Fernandeza a zwłaszcza jego stosunek do papieża, potraktowałby go zupełnie inaczej. Zdaniem Wałęsy zakonnik hiszpański mógł nawiązać kontakt z grupą, którą określił mianem „kuroniady". Wymienił przy tym nazwiska Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego.

Powyższa opinia Lecha Wałęsy, fakt odmowy odprawienia nabożeństwa w kościele św. Brygidy, które zaproponował ks. Jankowski a także inne ustalenia stawiają cel pobytu ks. Fernandeza w Gdańsku i jego faktyczne zainteresowania w bardzo dwuznacznym świetle.

Dalsze ustalenia w toku.

Biuro Kryminalne Komendy Głównej MO prosi o ponowny kontakt obywatela, który podpisał swój list imieniem „Brunon" oraz obywatelkę, która w dniu 27 maja br. telefonowała przedstawiając się jako „Beata z Krakowa". Zaproponowane warunki zostały zaakceptowane.

Przypominamy numer telefonu Biura Kryminalnego Komendy Głównej MO w Warszawie — 43-10-38.

Wyroki za nielegalną działalność

(Dokończenie ze str. 1)

sowy Ministerstwa Sprawiedliwości — skazał w trybie postępowania doraźnego na karę 3 lat pozbawienia wolności oraz pozbawienie praw publicznych na 3 lata Stanisława Majtczaka za to, że spowodował istotne zakłócenie w produkcji zakładu przemysłu drzewnego w Lęborku w ten sposób, że wyrwał przewody elektryczne z układu sterowniczego traka, powodując 4-godzinny przestój wymienionego urządzenia oraz straty produkcyjne w wysokości ok. 35 tys. zł.

* * *

WARSZAWA PAP. Sąd Wojewódzki w Katowicach skazał w trybie doraźnym na karę 5 lat pozbawienia wolności, 60 tys. zł grzywny oraz konfiskatę mienia w całości Mieczysława Maciaszka — za włamanie wspólnie z Bernardem Szymą do magazynu Państwowego Domu Dziecka w Gliwicach i zabór odzieży dziecięcej, damskiej i męskiej oraz bielizny pościelowej wartości ok. 48 tys. zł, a także za systematyczne dokonywanie kradzieży odzieży wymienionego rodzaju oraz bielizny pościelowej wartości ok. 120 tys. zł na szkodę tego domu dziecka. Sąd orzekł ponadto względem oskarżonego pozbawienie praw publicznych na okres lat 3.

Tym samym wyrokiem B. Szyma skazany został na karę 3 lat pozbawienia wolności, 15 tys. zł grzywny oraz pozbawienie praw publicznych na okres lat za współudział we włamaniu do magazynu domu dziecka.

Skradzione przedmioty pochodziły z daru „Caritasu" z RFN.

Inspekcja Pracy w ocenie Rady Państwa

WCZORAJ odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa rozpatrzyła sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 1981 r. Rada Państwa pozytywnie oceniła działalność jej służb, w pełni potwierdzającą celowość powołania ustawą z 8 marca 1981 r. Państwowej Inspekcji Pracy, działającej pod bezpośrednim nadzorem Najwyższej Izby Kontroli.

Przedstawiony w sprawozdaniu stan ochrony pracy wskazuje, iż zagrożenia bezpieczeństwa i higieny pracy stanowią poważny problem społeczny. W roku 1981 zarejestrowano 260 390 wypadków przy pracy, w tym 1203 wypadki śmiertelne.

Z PRASY PORANNEJ

DZISIEJSZY „Głos" informuje o obradach Egzekutywy KW PZPR, która omówiła stan przygotowań do tegorocznych żniw, a także dokonała oceny zaopatrzenia rynku.

ODBYŁO się także posiedzenie Prezydium WRN, którego głównym punktem obrad była dyskusja nad „Informacją prokuratora wojewódzkiego o stanie przestrzegania przepisów prawa stanu wojennego w województwie". Omówiono także sytuację w radach narodowych stopnia podstawowego.

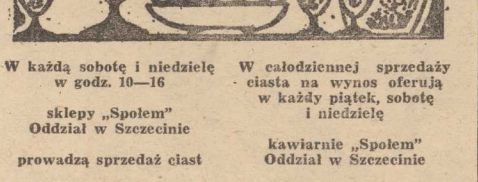

W każdą sobotę i niedzielę w godz. 10—16

sklepy „Społem" Oddział w Szczecinie

prowadzą sprzedaż ciast

— ul. Mickiewicza 97
— „Wedel" — al. Niepodległości 4
— „Goplana" — ul. Krzywoustego 65
— „Wawel" — ul. Jagiellońska 12
— „Wanda" — al. Wyzwolenia 58

W całodziennej sprzedaży ciasta na wynos oferują w każdy piątek, sobotę i niedzielę

kawiarnie „Społem" Oddział w Szczecinie

— „Mocca" — ul. Bogusława 2
— „Kaprys" — ul. Krzywoustego 5
— „Sadyba" — ul. Dworska 2
— „Zamkowa" — ul. Ryderska 3
— „Słowianin" — ul. Korzeniowskiego 2
— „Neptun" — ul. Małopolska 45
— „Uśmiech" — pl. Zwycięstwa 1

Przyjmujemy również zamówienia na torty okolicznościowe.

Sprzedaż w cenach detalicznych.

Zapraszamy.

1927-K

Zabrania wypłat z tytułu kredytu...

Antypolska rezolucja Senatu USA

WASZYNGTON PAP. Senat i nadal w zasadzie sprzeciwia administracja, liberalne koła polityczne, a nade wszystko koła bankowe, których rezolucja ta najbardziej i bezpośrednio dotyczy.

Rezolucja ma charakter precedensowy i jednoznacznie dyskryminacyjny. Jest po prostu jeszcze jednym elementem sankcji wobec Polski. Tego rodzaju zastrzeżeń i ograniczeń nie wprowadzono w Stanach Zjednoczonych przeciwko żadnemu państwu, choć wiele krajów jest w USA i w amerykańskich bankach zadłużonych znacznie bardziej niż Polska i zalega ze spłacaniem tego zadłużenia.

TRUDNO nie przypomnieć, że o tego rodzaju rezolucję zabiegały reakcyjne koła części emigracji, w szczególności tzw. emigracji solidarnościowej. Bardzo aktywnie i głośno domagał się tego rodzaju uchwały Kongresu były ambasador Ruraz, który w toku licznych swoich wystąpień przed komitetami senackimi zawsze i z zaciekłością namawiał do ogłoszenia niewypłacalności Polski. Należy od razu wyjaśnić, że rezolucja senacka nie ma jeszcze mocy wiążącej i nie jest dokumentem obowiązującym. Ażeby takim się stała, wymaga zatwierdzenia w identycznym brzmieniu przez Izbę Reprezentantów i parafy prezydenta. Tak więc procedura do całkowitego zatwierdzenia rezoluci jest jeszcze długa.

Algieria

Odkryto masową mogiłę

PARYŻ PAP. W czwartek francuski dziennik „Liberation" doniósł o odkryciu w pobliżu byłego francuskiego aresztu śledczego w mieście Khenchela w północno-zachodniej Algierii, blisko tysiąca ludzkich szkieletów zakopanych płytko pod ziemią. Dziennik informuje, że odnalezione szczątki ludzkie noszą ślady tortur, a niektóre szkielety były nawet przecięte na pół. Algierscy lekarze twierdzą, że szczątki pochodzą sprzed 20—25 lat czyli z okresu gdy Francja starała się przy użyciu siły utrzymać swoją algierską kolonię.

Ambasada Algierii w Paryżu potwierdziła odnalezienie masowego grobu. Na terenie Algierii odkryto także inne miejsca, w których znajdowało się 100—210 zwłok ułożonych w taki sposób aby po latach nie można było określić dokładnej liczby zakopanych tam ciał. Wszystkie one pochodzą z lat 1954—62 — okresu wojny algierskiej. Francja stosowała wtedy przeciw Algierczykom metody „silnej ręki".

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych nie skomentowało chwilowo informacji przekazanych przez dziennik „Liberation".

Wszyscy mówią sobie na „ty"

Interesujący eksperyment

HELSINKI PAP. W fińskim mieście Lieksa już od 12 lat trwa interesujący eksperyment. Wszyscy mieszkańcy mówią sobie po imieniu i są na „ty". Ułatwiło to znacznie zawarcie nowych znajomości, wielu ludzi zaprzyjaźniło się, a liczba sytuacji konfliktowych zmniejszyła się do minimum.

Falklandy – Malwiny

(Dokończenie ze str. 1)

daje się świadczyć, że Argentyna nie zamierza rezygnować z roszczeń terytorialnych, nawet gdyby utraciła stolicę wysp.

* * *

NOWY JORK. Rada Bezpieczeństwa ONZ odroczyła w czwartek obrady dotyczące konfliktu falklandzkiego do dziś po południu. Na posiedzeniu tym Panama i Hiszpania wniosły poprawkę do projektu swej rezolucji. Dokument wzywa do natychmiastowego zawieszenia broni oraz podjęcia przez sekretarza generalnego ONZ 72-godzinnej próby zorganizowania grupy obserwatorów ONZ, którzy mieliby nadzorować to zawieszenie.

Projekt, jako że nie wspomina nic o równoczesnym wycofaniu wojsk argentyńskich, napotkał na zdecydowany sprzeciw ze strony Wielkiej Brytanii. Londyn obstaje bowiem nie zmiennie przy swoim stanowisku uzależniając wprowadzenie rozejmu od uzyskania pewnych gwarancji na opuszczenie wysp przez siły argentyńskie.

Dziś Rada Bezpieczeństwa zbierze się ponownie, aby opracować taką wersję rezolucji, która — jak piszą agencje — pozwoliłaby uniknąć weta brytyjskiego, do czego Londyn ma prawo jako stały członek rady.

Korespondenci brytyjscy piszą, iż siły brytyjskie nadal umacniają swoje pozycje i przygotowują się do ostatecznego ataku. Garnizon argentyński w Puerto Argentino znajduje się pod nieustannym ostrzałem z morza, powietrza oraz lądu. Siły brytyjskie nękają przeciwnika w celu zmuszenia go do poddania się.

Bliski współpracownik Margaret Thatcher oświadczył w czwartek, że Argentyna ma dwa dni na odpowiedź na środowe ultimatum pani premier w sprawie wycofania swoich wojsk z archipelagu, by uniknąć w ten sposób bitwy o Puerto Argentino.

W oficjalnym Londynie słyszy się też opinie, że rząd dyskutuje już na temat ostatecznej przyszłości wysp.

* * *

LONDYN. Rzecznik brytyjskiego ministerstwa obrony podał w czwartek, że bombowiec „Vulcan" brytyjskich sił morskich tego dnia „przymusowo lądował" w Brazylii. Rzecznik nie zgodził się na potwierdzenie doniesień z Rio de Janeiro mówiących o zmuszeniu brytyjskiego samolotu do lądowania na wojskowym lotnisku w Rio przez dwa myśliwce „Mirage" brazylijskich sił zbrojnych, które miały przechwycić „Vulcana" w brazylijskiej strefie powietrznej.

Maszyna wylądowała o godzinie 16.00 czasu warszawskiego.

Wspomniany rzecznik dodał do swej wypowiedzi tylko jedynie, że strona brytyjska prowadzi dochodzenie w tej sprawie.

Brytyjczycy używali bombowców „Vulcan" do bombardowania celów strategicznych na Falklandach — Malwinach kierując je w ten rejon z odległej Wyspy Wniebowstąpienia.

PREMIER Margaret Thatcher oświadczyła w czwartek, że W Brytania rozważa projekt sprzedaży Australii swego lotniskowca „Invincible" po zakończeniu konfliktu o Malwiny — Falklandy. Była to odpowiedź na oświadczenie premiera Australii Malcolma Frasera, który zaoferował stronie brytyjskiej możliwość wycofania się ze wstępnych umów dotyczących tej transakcji.

Brytyjski lotniskowiec „Invincible" bierze udział w walkach o Malwiny — Falklandy i według informacji rozpowszechnionych w ubiegłym tygodniu przez Buenos Aires został poważnie uszkodzony. Brytyjskie ministerstwo obrony zaprzeczyło jednak tym doniesieniom.

LONDYN PAP. Partia konserwatywna Margaret Thatcher odniosła w czwartek zwycięstwo w wyborach uzupełniających do Izby Gmin, które odbyły się w jednym z okręgów londyńskich, znajdujących się tradycyjnie w sferze wpływów labourzystów. Obserwatorzy interpretują sukces konserwatystów jako wyraz poparcia Brytyjczyków dla polityki rządu pani Thatcher na Falklandach.

Dyrektor – przemytnik

RZYM PAP. W więzieniu śledczym w Genui osadzony został na wniosek prokuratora tego miasta dyrektor generalny do spraw stosunków międzynarodowych włoskiego ministerstwa finansów, Renato Spetrino. Jest on oskarżony o czerpanie zysków z masowego przemytu zagranicznych papierosów do Włoch. Do końca ub. roku Spetrino był dyrektorem gabinetu chadeckiego podsekretarza stanu w tym samym ministerstwie, senatora Ambroni Armaroli.

„Afera papierosowa" — jak pisała w czwartek prasa włoska — grozi skandalem politycznym. Śledztwo objęło również działalność pod sekretarza stanu w ministerstwie finansów, socjalisty Francesco Colucciego. Władze sądowe zwróciły się do Izby Deputowanych parlamentu włoskiego o zezwolenie na przesłuchanie go.

Zamach w Londynie

LONDYN. Ambasador Izraela w Wielkiej Brytanii, Szlomo Argow został w czwartek postrzelony w Londynie i w stanie ciężkim przewieziony do szpitala. Jeden z zamachowców został raniony kulą wystrzeloną przez ochronę osobistą ambasadora i ujęty przez policję brytyjską. Dotychczas nie podano kim jest zamachowiec.

NAJMNIEJSZY pociąg świata, który zmieścić się może w skórce od banana. CAF — Keystone

Biskupi RFN w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

wał, że wizyta następuje w roku jubileuszu 600-lecia Jasnej Góry, a także przywołał pamięć zmarłego przed rokiem prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego, rzecznika sprawy Kościoła powszechnego. Nawiązując do pozdrowień pokoju, z jakimi przybywa delegacja episkopatu z RFN a także pomocy wiernych z RFN dla ludności polskiej, Józef Glemp stwierdził, że podstawą tego jest płaszczyzna religijna.

W odpowiedzi kardynał Józef Hoeffner przypomniał pobyt kardynała Stefana Wyszyńskiego w 1978 roku w RFN i jego wezwanie w katedrze kolońskiej o poszukiwanie języka ewangelii, w którym biskupi Europy mogą zwrócić się do swych narodów aby zachować je w duchu miłości, sprawiedliwości i pokoju — jest to trudny i skomplikowany język — powiedział kardynał Hoeffner — ale nie możemy się bez niego obejść i musimy się stale o niego starać.

Kardynał mówił także o odpowiedzialności za dzieło pokoju, za nieużywanie przemocy w całym świecie.

Wśród członków delegacji episkopatu RFN znajduje się arcybiskup-metropolita Freiburga Oskar Saier.

W czasie trzydniowego pobytu w Polsce delegacja odbędzie spotkania z polskim Episkopatem, a obok Warszawy — odwiedzi Gniezno, Częstochowę i Kraków. Członkowie delegacji uczestniczyć będą we wspólnych nabożeństwach. Przebywać również będą na terenie byłego hitlerowskiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau. W celi, gdzie więziony był ojciec Maksymilian Kolbe, nastąpią wspólne modły, a następnie podpisana zostanie petycja do papieża o kanonizację błogosławionego ojca Maksymiliana Kolbego jako męczennika.

Po wizycie papieża w Anglii

LONDYN PAP. Zakończona właśnie, 13 zagraniczna wizyta papieża w czasie niespełna 4-letniego pontyfikatu Jana Pawła II jest jego sukcesem religijnym i osobistym. Taka jest zgodna opinia brytyjskich środków masowego przekazu, które nadzwyczaj obszernie i szczegółowo relacjonowały podróż papieża po Anglii, Szkocji i Walii. „Times" obliczył, że łącznie z podróżą z i do Rzymu papież przebył prawie 5 tys. kilometrów i na każdy kilometr przypadło 7 jego słów. Były to słowa dobrze przyjmowane, jakkolwiek w niektórych środowiskach pozostawiły one pewien niepokój i kontrowersje.

Dotyczą one głównie kwestii jedności Kościoła katolickiego i anglikańskiego, jak też szeregu innych, mniejszych liczebnie kościołów, działających na Wyspach Brytyjskich. Po 450 latach podziału i krwawych niekiedy konfliktów anglikanów z katolikami, obecne próby zbliżenia obu kościołów przyjmowane są w pewnych kręgach religijnych W. Brytanii z niepokojem i różnymi odcieniami niechęci. Kościół anglikański jest instytucją narodową, jego świecką głową jest monarcha brytyjski. Jakkolwiek w próbach zbliżenia nie mówi się o podporządkowaniu Kościoła anglikańskiego Watykanowi, w W. Brytanii występują obawy, że 70 milionów anglikanów znajdujących się na świecie rozpłynęłoby się i zatraciło swoją osobowość w 10-krotnie liczniejszej rzeszy katolików.

Opinie i komentarze

Z tego też względu wypowiedzi duchownych obu kościołów na temat procesu zbliżenia są optymistyczne, ale ostrożne i przestrzegają przed oczekiwaniem natychmiastowych zmian. „Radosne, kolorowe uroczystości nie stwarzają perspektywy zmiany" — tak zatytułował swoje refleksje na temat wizyty „Financial Times". Dziennik pisze aprobująco o szeregu wypowiedzi papieskich, szczególnie na temat potrzeby sprawiedliwego pokoju i wyrzeczenia się wojny, ale zwraca też uwagę, iż Jan Paweł II nie zrobił publicznie niczego, co by sugerowało, iż nadszedł czas ponownej oceny ogólnej charakterystyki jego pontyfikatu. Dziennik określa tę charaktery tykę jako pontyfikat ludowy, ale nieprzeniknienie konserwatywny w kategoriach moralnych i teologicznych.

Zdolności przywódcze papieża, umiejętność nawiązywania przezeń kontaktów z tłumem są powszechnie podnoszone przez brytyjskie środki masowego przekazu, które także pochwalają zręczność, z jaką Jan Paweł II wybrnął z trudnej sytuacji politycznej, otaczającej wizytę. Papież mógł wywołać sztorm polityczny, potępiając politykę rządu brytyjskiego, polegającą na odpowiedzi siłą na siłę na Atlantyku południowym — stwierdził „Times" dodając, że papież nie uczynił tego, przemawiając prostotą i pokorą. Tę część wypowiedzi papieskich ocenia natomiast krytycznie „Daily Telegraph". Chociaż papież apelował o sprawiedliwość i pokój, mało było w jego przemówieniach o tych dziełach ludziach ryzykujących swoje życie za sprawiedliwość tam, gdzie zawiodły apele o pokój — napisał dziennik.

Niektórzy ministrowie brytyjscy uważali, że papież nie powinien poruszać tematyki falklandzkiej. Dziennik „Daily Telegraph" ostrzegł papieża, że nierozsądne z jego strony byłoby spotykanie się z juntą w Argentynie, nie tylko w kontekście Falklandów, ale także wobec 9 tys. osób, które w ostatnich latach zniknęły z powierzchni ziemi, padając ofiarą prześladowań politycznych.

W opinii ekstremistów protestanckich, wizyta papieska była nieudana. Pastor Ian Paisley, przywódca partii demokratycznych unionistów z Irlandii Północnej, który organizował protesty przeciwko przybyciu papieża, stwierdził, że wizyta była „pełnym i całkowitym niewypałem". Prasa brytyjska kwestionuje ten pogląd i podkreśla, że baza społeczna ekstremistów protestanckich zmalała w ostatnich latach, co wykazały nikłe rezultaty prób demonstracji antypapieskich.

Krewka niewiasta obroniła... myśliwego

WARSZAWA PAP. Prawdopodobnie przez dłuższy czas będą z szacunkiem schodzić z drogi 43-letniej Anieli W. mieszkańcy Brodów i okolicznych wiosek w woj. bielskim po tym, jak przegoniła dwóch przestępców.

Historia zdarzyła się 30 maja wieczorem, w miejscowym lesie. Powracający z polowania 51-letni Ignacy D. został napadnięty przez dwóch mężczyzn, którzy usiłowali odebrać mu broń. Myśliwy oddał w powietrze 8 strzałów. Nie powstrzymało to napastników — obezwładnili go. Zdążyli jednak ukraść mu tylko lornetkę, bowiem w obronie zaatakowanego stanęła przechodząca właśnie Aniela W. Uzbrojona w grubą kij kilkakrotnie zdzieliła nim jednego z napastników. Wobec takiego obrotu sprawy, rabusie zrejterowali. W krótkim jednak czasie zostali zatrzymani przez milicjantów z komisariatu w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Konkurować — ale jak?

„Uroda" bez makijażu

WDROŻENIE zasad reformy, która ma przynieść przywrócenie i utrwalenie równowagi gospodarczej, napotyka na wiele trudności. Jest to zjawisko niezwykle złożone i w sytuacji, gdy pomiędzy wieloma dziedzinami zerwane zostały więzi kooperacyjne, gdy zakładom brakuje podstawowych surowców, gdy ograniczony został drastycznie import — ukazuje coraz to nowe źródła kłopotów, z którymi borykają się przedsiębiorstwa.

W WIELU przypadkach rozluźnienie gorsetu obowiązujących przepisów i postulowana od lat samodzielność okazują się ciężarem, który trudno udźwignąć. Bo też pomyślmy: czy np. samodzielność na pustyni zaopatrzeniowej może cieszyć?

Czy może ona cieszyć zwłaszcza małe zakłady, świadczące jednorodne usługi lub prowadzące wąsko wyspecjalizowaną produkcję, a więc nie mające prawie żadnego pola manewru? Nie objęte przy tym żadnym programem operacyjnym (a program operacyjny to dziś gwarancja dostaw surowców i materiałów!) i postawione w sytuacji znacznej podwyżki kosztów funkcjonowania, bo przecież wzrosły czynsze, droższy jest transport, doszły rekompensaty, itp.

SKĄD SIĘ WZIĘŁY TE CENY?

POSŁUŻMY się przykładem szczecińskiej Spółdzielni Fryzjersko-Kosmetycznej „Uroda" Usługi fryzjerskie, jak wiadomo, zdrożały dość pokaźnie. Różnice cen wydają się rzeczywiście spore, jeśli np. się powie, że przed podwyżką za zrobienie trwałej ondulacji (wliczone w to było także czesanie) płaciło się 105 zł, teraz zaś to samo kosztuje — lekko licząc, bo jeszcze dokładnie nie wiadomo, jak ukształtują się ceny płynu do trwałej, lakieru, itp. — ponad 300 zł.

Ale gdy to wymowne zestawienie liczb dokładnie się przeanalizuje i pozna składające się nań czynniki, okaże się, iż wszystko jest tu uzasadnione.

Przede wszystkim należy podkreślić, iż ceny usług fryzjerskich od lat utrzymywały się na jednakowym, dość niskim poziomie. Nie uwzględniały one np. zupełnie pracochłonności, a przecież zmieniały się mody, zaczęła się era tzw. modelowania (a tylko fryzjerka wie, jak wyczerpujące jest machanie suszarką, a nie wyłącznie grzebieniem), cena czesania zaś wciąż była jednakowo niska — 26 zł.

Tak więc przy ustalaniu aktualnych cen robocizny, a przedtem norm, bo one są tu podstawą (normy ustala Zrzeszenie Wiodące Spółdzielni Fryzjersko-Kosmetycznych „Polfryz") uwzględniono od lat zgłaszane przez fachowców postulaty, by różnicować usługi pod względem pracochłonności i inaczej je wyceniać.

STĄD obecnie osobno płaci się za mycie, strzyżenie (kilka rodzajów), nakręcenie włosów (też różne ceny w zależności od długości włosów), zrobienie trwałej, itd. W sumie jednak wzrost kosztów robocizny nie przekroczył w szczecińskiej spółdzielni 40 proc., co warto podkreślić, bo jest to jeden z najniższych wskaźników w kraju. W innych miastach był on wyższy.

Do tego dochodzi koszt zastosowanych materiałów, a one to właśnie podrożały najbardziej i to w zasadzie tłumaczy ten znaczny skok cen. Dla przykładu, płyn do trwałej kosztował kiedyś 19 zł, teraz zaś — 65 i nie wiadomo jeszcze, czy jest to już cena ostateczna.

Jak więc widać, wszystko ma swoje uzasadnienie. Większość klientów dostrzegła zresztą sens tego, że obecna cena usługi składa się w zasadzie z kilku cen i jeśli nawet nie w pełni zaakceptowała znaczny ich wzrost (bo komuż to łatwo przychodzi?), to przynajmniej pojęła, iż cena (w zależności od zakresu prac, zastosowanych materiałów, itp.) może być wyższa lub niższa. Wystarczy popatrzeć w cenniki (a wiszą one w zakładach) i wszystko przekalkulować przed zleceniem wykonania usługi.

Z CZYM DO KLIENTA?

WYSOKA w sumie podwyżka cen rodziła obawy, że popyt na usługi zmaleje. I tak przez krótki okres rzeczywiście było. Ale dziś już podstawowym kłopotem — i to coraz bardziej dotkliwym — są braki materiałowe. Ale jakże może być inaczej, skoro w programie operacyjnym „Czystość" zapewniono środki na produkcję proszków i mydeł, ale zabrakło ich dla kosmetyków. Tak więc ostatnią dostawę lakieru do włosów spółdzielnia otrzymała w grudniu ub. roku, brakuje farb, problemem jest kupienie nożyczek i żyletek.

Tu dają się we znaki wieloletnie zaniedbania, leżące zresztą poza zasięgiem oddziaływania spółdzielni. Nigdy np. nie produkowano u nas dobrych farb, profesjonalnych suszarek do włosów, dobrych foteli fryzjerskich. Coś w rodzaju monopolu na tę produkcję miała poznańska spółdzielnia „Venus". O tym zaś, że zmonopolizowanie produkcji w jednym zakładzie stawia go na uprzywilejowanych pozycjach — pozwalających nawet na lekceważenie żądań odbiorców — nie trzeba nikogo przekonywać.

JAK UTRZYMAĆ SIĘ NA RYNKU?

A TYMCZASEM zakłady są i muszą być rentowne. Zdecydowana większość zakładów usługowych „Urody" rozliczana jest ryczałtowo czyli każdy zakład musi się utrzymać i zagwarantować godziwe zarobki pracownikom. W ryczałcie mieszczą się wszystkie koszty utrzymania zakładu (czynsze, energia, transport plus narzuty na utrzymanie administracji spółdzielni; w ciągu dwóch lat poziom kosztów wzrósł o około 240 proc.). Tu należy dodać dla wyjaśnienia, że cała administracja spółdzielni składa się obecnie z 23 osób (na 4 tys. osób zatrudnionych bezpośrednio w usługach) i w ciągu ubiegłego roku została zmniejszona o jedną trzecią.

Jeśli więc obniżanie kosztów jest praktycznie niemożliwe i do tego nie ma atrakcyjnych materiałów (choćby farb), które by przysporzyły klientów — co pozostaje, by być partnerem konkurencyjnym dla zakładów prywatnych? Tylko maksymalnie obniżyć ceny! Co też się czyni. Rzecz jest do sprawdzenia. W wielu zakładach spółdzielczych klienci nawet wyrażają zdziwienie, że jest tu taniej niż w innych placówkach. Bo też w cennikach podane są ceny maksymalne i wielu fryzjerów — chcąc utrzymać klientelę — liczy za usługi mniej.

Tylko że to działanie — skądinąd obecnie jedynie słuszne i zgodne z duchem reformy — nie zrekompensuje na dłuższą metę dotkliwych braków podstawowych materiałów i narzędzi. Tu właściciel prywatnego zakładu zawsze będzie w lepszej sytuacji, bo jeśli jest obrotny to postara się prywatnymi kanałami o materiały importowane.

TAK więc spółdzielnia (a w podobnej sytuacji jest wiele zakładów o zbliżonym profilu) stoi wobec problemu: co dalej? Jak zdobyć materiały? Jak pozyskać klientów? Odpowiedź na te pytania jest sprawą zasadniczą. Bez przesady można powiedzieć, że jest to problem: być albo nie być.

Maria GROCHOWSKA

Ścieżkami dawnego Szczecina

Zegary znane i zapomniane

WCZASACH, gdy zegarek wszyscy niemal noszą przy sobie, gdy raz po raz radio podaje czas z dokładnością do pół sekundy, gdy wreszcie jest na wszelki wypadek „zegarynka", nie zwracamy jakoś uwagi na zegary uliczne. Poza niezawodnymi czasomierzami na dworcu kolejowym, pozostałym zegarom miejskim wystawionym na widok publiczny doprawdy trudno wierzyć. Większość z nich zamarła przed kilku laty.

Są jednak jeszcze w Szczecinie zegary stare i solidne, choć opuszczone i zapomniane. Są absolutnie niezawodne, gdyż ich mechanizm jest niezniszczalny i od człowieka niezależny — porę bowiem pokazuje na nich samo słońce. Najstarsze zegary słoneczne znajdują się na dziedzińcu zamkowym, u szczytów ścian skrzydeł wschodniego i zachodniego. Wyglądają po-

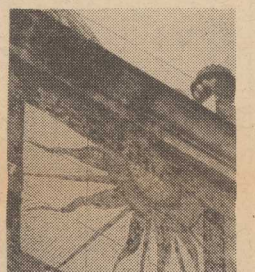

Foto: Zb. Jodkowski

ciesznie i smętnie zarazem. Po jednym pozostał gnom rzucający cień na pustą ścianę, drugi ma zgrabnie ułożoną mozaikową tarczę bez wskazówki...

ZNACZNIE młodsze słoneczne zegary pochodzą z przełomu XIX i XX wieku i stanowią przede wszystkim modny, stylowy element architektoniczny. Najwspanialszy z nich zdobił ścianę domu na rogu ulic Królowej Korony Polskiej i Wawrzyniaka. Dwa lata temu — nie doczekawszy się zbawiennej konserwacji odpadł od muru wraz z płatem tynku i rozsypał w drobny mak. Uniknął tego losu zegar na budynku przychodni przy al. Wojska Polskiego (róg ul. Mickiewicza), gdyż opłótł go gęsto bluszcz. Kto przyjrzy się szczytom secesyjnej kamienicy przy al. M. Buczka nr 24 a dostrzeże dwa słoneczne czasomierze utrzymane w konwencji epoki. Inny, jeszcze cały, zegar tego typu widnieje na ścianie starej kamienicy stojącej na ostatnim przystanku „szóstki". To już ostatnie słoneczne zegary w Szczecinie. Ratujmy je póki czas!

Najsłynniejszy zegar Szczecina należy jednak do rodziny mechanicznych i stanowi jedną z głównych atrakcji Zamku Książąt Pomorskich. Skonstruowany został w 1693 roku za czasów szwedzkich. Osobliwością jego była wymalowana na dużym cyferblacie twarz ludzka z oczami obracającymi się zawsze ku cyfrze aktualnej godziny, zgodnie ze wskazówką. Z rozwartych ust tej twarzy wyskakiwała co dzień data. Poniżej mniejsza wskazówka na mniejszej tarczy odmierzała minuty. Nieco makabrycznie wyglądające dziś jednakowe główki dziecięcia o wytrzeszczonych, szklanych oczach umieszczone w czterech rogach wyobrażają króla szwedzkiego Karola XII, który ledwie wyrósł z pieluch już widział koronę.

W ROKU 1736 udekorowano zegar dwoma przedziwnymi Gryfami (z postaci orła pozostał jedynie dziób) o podwójnych ogonach i lwich grzywach. Nad dużym cyferblatem usadowiono kukłę błazna z dwiema pałeczkami, którymi na umieszczonych przy nim dzwonach miał wybijać kwadranse i godziny. Poskąpiono wszakże mosiądzu na przyzwoite dzwony, dając jedynie blaszane. Mechanizm tak potraktowany podziałał niemrawo przez jakiś czas, a potem zamarł na całe sto lat.

W ROKU 1864 odnowiono znowu zamarły zegar zamkowy. Oczyszczono i powymieniano zużyte trybymechanizmu, a także ożywiono wyblakłe kolory malowidła. Aby tę datę podkreślić dodano ponad zegarem jeszcze jeden element dekoracyjny — dwa na wskroś szwedzkie twy. Wygląda to na rodzaj nostalgii za szwedzkim panowaniem...

Podczas wojny zegar uszkodzony został bardzo poważnie. Ostatni remont starego czasomierza zakończył się w ubiegłym roku. Staruszek otrzymał zupełnie nowe wnętrzności: prosty i niezawodny mechanizm wyposażony jest w wahadła wykonane ze specjalnego stopu metali, który gwarantuje stałą długość niezależnie od wahan temperatury. Co więcej — ów mechanizm to „silnik zapasowy", bo w normalnych warunkach zegar ma napęd elektryczny. Gdyby ustał dopływ prądu, wówczas automatycznie włącza się tradycyjny system wahadłowy.

Nareszcie, po dwóch stuleciach doczekał się zamkowy zegar odpowiednich mocowniczych dzwonów. Co kwadrans odzywa się cienko mniejszy dzwon, co godzinę — dzwon o niższym tonie. Ponad tarczą złota kula wskazuje kwadrę księżyca. Osobliwy to zegar i jedyny taki w Polsce.

JEGO nowy mechanizm jest dziełem warszawskiego mistrza Zalewskiego — tego, który ożywił czasomierz na wieży Zamku Królewskiego i który dał nową duszę zegarowi kościoła w Kalenbergu pod Wiedniem. Dzwony, zastępujące osiemnastowieczne atrapy, wykonali warszawscy ludwisarze.

Zegar na szczecińskim Zamku dobija powoli trzystu lat żywota. Widział czasy dobre i złe. Jakie nam teraz wybije?

J. ŁAWRYNOWICZ

Z historii polskiego oręża

SILNA władza — silna armia. A gdy mamy do czynienia z sytuacją, iż władza przestaje być władzą, natychmiast też następuje osłabienie armii. Śledząc historię polskiej wojskowości z pewnością nasuwa się pytanie, kiedy nasza armia uchodząca jeszcze w XVI i XVII wieku za armię silną, prężną i nie mającą sobie równej na Starym Kontynencie, zaczęła tracić prymat. W potocznych rozważaniach przyjmuje się hipotezę, iż polskie wojsko jeszcze za czasów Jana Sobieskiego było wojskiem mogącym uporać się z każdym przeciwnikiem. Dopiero saska dynastia definitywnie „zniszczyła" polską wojskowość. Upatruje się też w wiktorii wiedeńskiej tego momentu, który świadczy, iż właśnie ona stanowiła niejako materialny znak końca sławy polskiego oręża, że wspaniała szarża polskiej husarii na podwiedeńskich polach była ostatnią z wielkich a zwycięskich bitew Rzeczpospolitej Szlacheckiej.

W tym twierdzeniu jest sporo racji. Jednak regres, którego pierwsze oznaki obserwowali współcześni już w XV wieku podczas wojny 13-letniej, wystąpił w sposób zdecydowany już 100 lat przed wiedeńską wyprawą. Regres ten spowodowany został wyraźnym osłabieniem władzy królewskiej, poprzez elekcyjność wyborów monarchy, niechęć szlachty do wszelkich wojennych wypraw, a także jej niechęci do świadczenia podatków na utrzymanie wojsk zaciężnych a więc wojsk zawodowych.

Gdy w 1587 zmarł drugi w kolejności z elekcyjnych królów, wybitny znawca wojennego rzemiosła Stefan Batory, w Polsce wybuchła wojna domo-

Początek końca?

wa. Dwie magnackie koterie postanowiły wprowadzić na tron Polski własnych kandydatów. Jeden z obozów, reprezentowany przez stronnictwo wielkiego hetmana koronnego Jana Zamoyskiego popierał kandydaturę królewicza szwedzkiego Zygmunta Wazy. Natomiast drugi z obozów tzw. stronnictwo Zborowskich za wszelką cenę usiłowało przeforsować kandydaturę arcyksięcia Maksymiliana Habsburga. Stronnictwa te doprowadziły do dwóch elekcji w wyniku których i Szwed i Austriak... zostali polskimi królami!

W OKRESIE tym nie istniała w Polsce siła zbrojna, którą określić by można mianem wojska państwowego podległego instytucji sprawującej w okresie od śmierci monarchy do momentu wyboru jego następcy władzę. Ale mimo takiego stanu rzeczy w Polsce istniała w tym czasie siła zbrojna i to wcale niemała. Były to nadworne wojska „królewiąt" czyli możnowładców, magnatów, którzy na każdym sejmie potrafili „utrącić" królewski projekt o wprowadzeniu podatków na rzecz stworzenia „rządowego" wojska zaciężnego. Nie szczędzili za to pieniędzy na tworzenie własnych korpusów zbrojnych. I okazało się, że wiedzieli co robią. Chcąc rządzić w państwie, trzeba mieć na tronie swojego króla a więc człowieka wdzięcznego za wprowadzenie go na tron Rzeczpospolitej Obojga Narodów. A że był to już okres w którym Polska coraz wyraźniej „nierządem stawać zaczynała" nadworne wojska magnackie zaczynały być siłą, która wywierać mogła coraz istotniejszy wpływ na kierunek nawy państwowej.

24 stycznia 1588 roku pod Byczyną (w okolicach Krakowa) spotkały się dwie prywatne armie. Jedna i druga podążała do Krakowa, aby przechwycić to polityczne dla systemów Rzeczpospolitej miasto i tam dokonać koronacji „swojego" króla. Zamoyski miał pod swoimi rozkazami 2000 jazdy i 700 piechoty. Armia Zborowskich do której dołączyła szlachta liczyła 9000 zbrojnych. Bitwa rozgorzała na tzw. królewskim szlaku wiodącym z Byczyny przez Krzepice do Częstochowy. Kozacy i lekka jazda pozostająca pod dowództwem Zamoyskiego starła się z ciężko zbrojnymi, nadwornymi regimentami arcyksięcia Maksymiliana i zmuszona była do odwrotu. Na korpus Zamoyskiego uderzył także stronnik Maksymiliana, polski magnat Stadnicki. Jednak w trakcie tych zmagań stojący po stronie Maksymiliana dowódca zaciężnej jazdy węgierskiej wydał rozkaz, którego nie zrozumiały podległe mu oddziały. W szeregach „Austriaków" powstało zamieszanie i cały korpus Zborowskich rzucił się do ucieczki. Zresztą hetman Zamoyski był człowiekiem doskonale obeznanym z wojennym rzemiosłem i odniósł już — dysponując małymi siłami — niejednozwycięstwo dla „barw" Batorego. Całość natomiast wojsk obozu Zborowskich, mimo że liczebnie duża, składała się ze zbieraniny zaciężnych jednostek oraz niezdyscyplinowanej i nieprzydatnej na polu bitwy szlachty. W bitwie tej arcyksiąż że Maksymilian stracił 2000 ludzi. Straty Zamoyskiego wyniosły 1000 zabitych

MAKSYMILIAN ratował się spieszną ucieczką z pola bitwy i postanowił zamknąć się w murach Byczyny. Jednak gdy za uciekającym „królem" zamknęły się bramy Byczyny okazało się, że miejscowość ta absolutnie nie nadaje się do obrony. „Król" Maksymilian poddał się więc Zamoyskiemu i złożył obietnicę, że o tron polski ubiegać się nie będzie..

Taki był koniec Maksymiliana i taki był początek wpływu magnackich wojsk na wewnętrzna politykę kraju. Wojny szwedzkie potwierdziły zaś że magnateria typu Radziwiłłowie stała się autentyczną i zarazem kosmopolityczną siłą rządzącą krajem.

M. CZEKAŁA

Szczecińskimi śladami V-1 i V-2

HITLEROWSKA generalicja wizytuje Peenemünde. 3 i 2 z prawej to twórcy V-1 i V-2 Dornberger i von Braun. Czy w poszukiwaniu ocalenia dla siebie i swojego wodza dotarli oni także do Dziwnowa i Lubina?

Mity, fakty, rzeczywistość...

PO ZDOBYCIU Kołobrzegu żołnierze I Armii WP skierowani zostali do służby, której celem była ochrona wybrzeża bałtyckiego od Kołobrzegu po ujście Dziwny. Stanęły więc polowymi garnizonami oddziały i pododdziały wzdłuż wydm i na brzegach Zalewu Szczecińskiego i Kamieńskiego. W porównaniu z bojami stoczonymi przez żołnierzy na Wale Pomorskim służba ta wydawała się niemal odpoczynkiem. Ale za to artylerzyści... Raz po raz dochodziło do ogniowych pojedynków wkopanych w wydmy dział polskich z artylerią okrętową niemieckich jednostek na Bałtyku. Co prawda z racji zasięgu polskich dział pełnomorskie okręty Kriegsmarine szybko odskakiwały ale za to na zalewie...

Panował tu wyjątkowo duży ruch. Niemcy ewakuując się z tych terenów korzystali ze statków tak wojennych jak i handlowych. Pływały też holowniki, rybackie kutry zamienione na jednostki transportowe. Nie jedna z tych ewakuacyjnych jednostek spoczęła na dnie w wyniku celnego ognia polskich artylerzystów. Ale ta „spokojna" służba wbrew pozorom angażowała także i inne rodzaje wojska. Stale na zwiad, po „język" wybierali się zwiadowcy. W rejonie Kamienia Pomorskiego zwiadowcy 4 pułku piechoty dotarli na Wyspę Chrząszczewską. Inni trafili na Wolin. Obie wyspy były w tym czasie zajęte jeszcze przez Niemców. Raz po raz, też gdzieś z okolic pobliskiego Dziwnowa startowały i lądowały niemieckie samoloty. Z pewnością mieściło się tam polowe lotnisko...

CHRZĄSZCZEWSKA I DZIWNÓW

GDY już ustały wojenne działania i wielu żołnierzy, którzy w marcu 1945 roku walczyli na tych terenach — tu w wyniku akcji osiedleńczej powróciło, zaczęły powstawać legendy. Opowieści te wiodły w jednym kierunku — na skraj wyspy Uznam, do Peenemünde. Teren wybrzeża od Zalewu Kamieńskiego poczynając a na Peenemünde kończąc „zaliczony" został do rejonów powstawania niemieckiej broni odwetowej V-1 i V-2. Decyzja o takim potraktowaniu okolic Kamienia Dziwnowa i rejonów wokół Świnoujścia zawierała w sobie szereg elementów pozwalających na stawianie takiej hipotezy. Gdy dzisiaj rozmawiamy z ludźmi, którzy w 1945 roku pojawili się na tych terenach, opowiadają oni o różnych budowlach, maszynach, urządzeniach itp. powojennych pozostałościach, których tu bez liku jeszcze przez szereg lat po wojnie sporo się po lasach walało.

CI młodzi ludzie spacerują dzisiaj w Lubinie po tzw. promenadzie słońca. Powstała jednak ona na kilka lat przed wybuchem II wojny światowej i jej szczyt wznosi się ponad 5 metrów nad lustrem wody. Do tego potężnego nabrzeża cumowały ponoć i pełnomorskie statki...

Dzisiaj na zarośniętej Wyspie Chrząszczewskiej widnieją jakieś powojenne, wojskowe zabudowania, betonowe postumenty, ściany... Ale dzisiaj nikt nie potrafi na temat ich przeznaczenia nic powiedzieć.

Poszukując odpowiedzi na pytanie o przeznaczeniu Dziwnowa w trakcie II wojny światowej słyszeliśmy zawsze stwierdzenie:

— Jedźcie do wojska. Oni wiele wiedzą i na terenach dzisiaj przez jednostki zajmowanych wiele tego „dobra" pozostało. Ponadto Dziwnów pełnił rolę portu dla niemieckich łodzi podwodnych. Przecież i dzisiaj widać z Dziwnowa jakieś pomosty po drugiej stronie Dziwny. Ponadto droga, która wiedzie z Dziwnowa do Międzywodzia była drogą do nikąd. Kończyła się w lesie przed Międzywodziem.

Jeżeli chodzi o ową drogę, to pojawiała się ona w informacjach wielu ludzi, którzy znają te tereny z pierwszych dni po wyzwoleniu. Faktycznie, ta betonowa nitka bardzo dobrej drogi wykonana z materiałów identycznych jak te, które Niemcy stosowali do budowy autostrad, jeszcze w 1946 roku przedstawiała sobą dziwny widok. Wokół prostej jak sosnowy maszt drogi, a także w otaczających ją gęstych zaroślach leżało sporo zdewastowanego sprzętu lotniczego oznakowanego czarnymi krzyżami. Droga ta kończyła się w okolicach nadmorskich wydm. Stały tam jakieś baraki, płoty...

Dopiero w latach późniejszych droga ta została przedłużona i dzisiaj stanowi połączenie Dziwnowa z Międzywodziem.

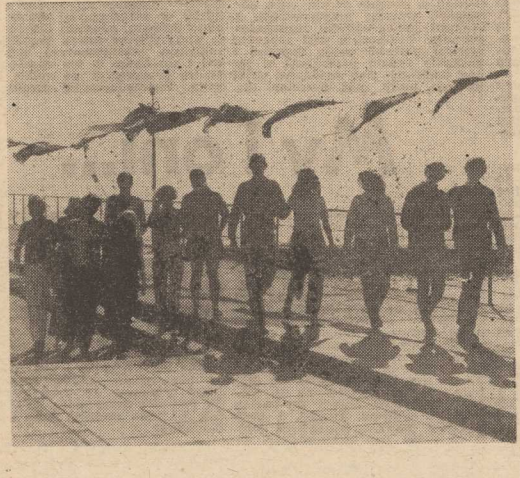

Jednak bardzo szybko uzyskujemy odpowiedź na pierwszą część pytania: droga ta służyła w czasie wojny jako lądowisko dla samolotów. Dokąd prowadziła? Nie wiemy.

— Czy Dziwnów i tereny wokoło to pozostałości po jakimś poligonie, który Niemcy tu stworzyli dla V-1 i V-2?

Nasi rozmówcy, do których pytanie to skierowaliśmy nie potwierdzają naszych domysłów.

— Nie stwierdzamy tu żadnych śladów po owej „cudownej broni" Hitlera. Pamiętać należy, że teraz Dziwnów w sensie komunikacyjnym jest przebudowany. Kiedyś istniał tu most — jeszcze przed wybuchem II wojny światowej. Ale nie było go w tym miejscu gdzie się teraz znajduje. Był on zlokalizowany na wysokości dziwnowskiej CPN. To co widać z drugiej strony Dziwny to pozostałości po tej przeprawie. Kursował tu także prom. Jego trasa wiodła z miejsca gdzie dzisiaj wystają z wody burty zatopionej barki. Teren gdzie teraz wiedzie droga — która w czasie wojny pełniła rolę pasa startowego, dla niemieckich samolotów był terenem — tak przypuszczamy — ćwiczebnym dla niemieckiej armii — i był zamknięty dla ludności cywilnej.

— Ale gdzieś tu, w tym rejonie było niemieckie lotnisko wojskowe. O tym fakcie wyraźnie napisano w dziennikach bojowych polskich jednostek, które pojawiły się tu w marcu 1945 roku.

— To prawda. Lotnisko takie tu było. Pozostałość to prymitywne lądowisko, które od lat nie jest użytkowane. Jedynie w Wisełce są do dnia dzisiejszego widoczne pozostałości po wyrzutniach, z których startowały do lotów próbnych V-1 lub V-2. Ale tego rodzaju pozostałości wzdłuż bałtyckiego wybrzeża jest sporo i chyba to nie jest żadna nowość czy odkrycie...

Z autorytatywnego więc źródła dowiedzieliśmy się, że opowieści o „rakietowym poligonie" na Wyspie Chrząszczewskiej i dziwnowskich plażach należy zaliczyć do gatunku tych, które w trakcie wakacji chętnie się opowiada, ale które z prawdą niewiele mają wspólnego.

BLIŻEJ CENTRUM

ZAWIEDZENI naszymi poszukiwaniami w okolicach Zalewu Kamieńskiego ruszamy w kierunku Międzyzdrojów a właściwie nieco dalej w kierunku od nogi Zalewu Szczecińskiego — jeziora Wicko. Tu — gdy tylko tłumy wczasowiczów zaczęły najeżdżać te okolice, żelaznym punktem programu bywały wycieczki w te strony. Bowiem właśnie tu, w niedalekim sąsiedztwie od przystani, do której swojego czasu przybijały spacerowe stateczki „białej floty" każdy mógł na własne oczy obejrzeć miejsce, z którego startowały niemieckie rakiety. W wysoką skarpę, z której wycięto trzy pasy drzew, wmontowano betonowe bloki, na których zainstalowane były stalowe szyny. Na szynach tych poruszał się wózek, na którym leżał pocisk. Pierwszy który zniknął z tego „muzeum" to był wózek. Jego koła przydały się z pewnością któremuś z okolicznych rolników. Później zdemontowano szyny. I one pełnią dzisiaj pokojową funkcję jako elementy nośne w stropach któregoś z pobliskich zabudowań. Dzisiaj, z „wyrzutni" pozostały tylko wgłębienia w skarpie, nowe drzewa i zamknięty na cztery spusty bunkier wartowniczy, którego nie udało się nikomu z okolicznych mieszkańców przerobić na pieczarkarnię. I na tym koniec „obecności" V-1 i V-2 w tych stronach.

Jedziemy dalej. Kamienista droga w pewnym miejscu się rozwidla.

W lewo można dojechać do Jeziora Turkusowego. Podobnie jak szczecińskie Szmaragdowe to w Wapnicy powstało w wyniku zalania przez podskórną wodę kopalni kredy. My jednak skręcamy w prawo do miejscowości Lubin. Tu mieści się ośrodek szkoleniowy ZW ZSMP. Niezwykle ciekawy jest teren na którym on powstał i jego bezpośrednie sąsiedztwo. Właśnie sąsiedztwo tego ośrodka nasuwać może wiele skojarzeń, przypuszczeń, niedomówień. Tuż za płotem okalającym wypoczynkowe domki roztacza się niemal księżycowy krajobraz. Potężne żelbetowe konstrukcje, tunele, jakieś oporowe ściany także z żelbetu, których grubość wynosi od 3 do 4 metrów. Nad drogą tędy przebiegającą też stoi jakaś dziwna żelbetowa konstrukcja ni to most ni to brama wjazdowa... Dzisiaj już wiemy, że te ruiny, (aby je „zrobić" musiano tu zdetonować kilkanaście ton wyjątkowo silnych materiałów wybuchowych) powstały przed zakończeniem II wojny światowej w wyniku celowych działań niemieckich saperów.

Ośrodek i zniszczona cementownia stoją niemal nad samym brzegiem jeziora Wicko. Ale nie jest to taki typowy brzeg jak nad jeziorami. W tym miejscu pobudowane zostały potężne betonowe nabrzeża do których z powodzeniem mogą nawet i dzisiaj cumować pełnomorskie statki. Niedaleko od brzegu także z betonu wykonane, wystają z wody fałochrony. Komu i po co w tym miejscu był potrzebny tak duży port? A dodać jeszcze trzeba, że głębokość wody w tym miejscu wynosiła (nie wiadomo ile teraz gdyż pogłębiarki od 37 lat tu nie pracowały) 12 metrów.

W 1967 roku pojawił się tu **Edward Wojcieszek**, który przystąpił do budowy ZMS-owskiego ośrodka szkoleniowo-wypoczynkowego. Opowiadał, że tylko dzięki pomocy wojska a konkretnie saperów pierwsze prace niwelacyjne leżącego w pobliżu cementowni terenu zostały wykonane.

Bowiem gdy tylko robotnicy zaczęli wbijać w ziemie łopaty okazało się, że jest to lekko tylko przysypana ziemią jedna wielka betonowa płyta o grubości około 30 cm. W samej zaś cementowni, w jednym z zasypanych tuneli znaleziono spalinową kolejkę z wagonikami.

Jeden z miejscowych rybaków opowiadał nam o swoich rozmowach z Niemcem, który tu w pobliżu przez cały czas trwania II wojny światowej mieszkał. Człowiek ten wspomniał naszemu rozmówcy, że właśnie do tego miejsca można było wejść tylko za okazaniem przepustki. A przepustki te były szczególnego kształtu, takie jakby koła, jakby owale. W swojej książce poświęconej działaniom wywiadu AK w sprawie wykrycia V-1 i V-2 M. Wojewódzki pisze, iż ludzie (Niemcy) zatrudnieni w ośrodku rakietowym Peenemünde tylko za okazaniem takich właśnie eliptycznych przepustek byli wpuszczani przez wartowników za bramy...

Czy w wielkiej lubińskiej cementowni produkowano tylko cement? Czy licząca kilka hektarów płyta betonowa służyła tylko i wyłącznie dla potrzeb tej cementowni? Spotkaliśmy się z twierdzeniami, że Lubin wchodził w skład „rakietowego gospodarstwa" jako wytwórnia cementu niezbędnego przy budowie rakietowych wyrzutni. Zgoda. Ale ośrodek Peenemünde już był wybudowany, już istniał. Ponadto dla stworzenia w tym miejscu doświadczalnych stanowisk niezbędnych do odpalania rakiet nie były potrzebne takie góry cementu jakie — sądząc po jej wielkości — produkowała cementownia w Lubinie. Podobno do lubińskiego portu w trakcie II wojny światowej przybijały nie tylko barki. Z tym stwierdzeniem można się śmiało zgodzić, gdyż nikt nie budowałby tu potężnych nabrzeży cumowniczo-przeładunkowych. Takie nie są potrzebne nawet dla największych barek.

Na wszystkie te pytania nie mamy dzisiaj odpowiedzi. Z biegiem lat powstaje jednak coraz więcej wątpliwości, hipotez i niedomówień.

Czy uzyskamy kiedyś odpowiedź na pytanie, jaką rolę pełniły w minionych, wojennych latach tereny wokół jeziora Wicko?

Maciej CZEKAŁA

Janusz CZUŁKOWSKI

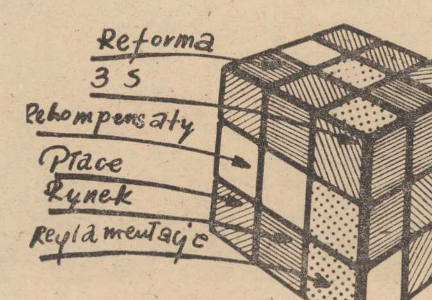

Polska kostka Rubika...

(„Szpilki")

Kruszwicka Mysia Wieża nadgryziona zębem czasu

LEGENDARNEJ Mysiej Wieży w Kruszwicy grozi widmo zagłady. Jest to jeden z najwspanialszych zabytków architektury późnogotyckiej, będący symbolem potęgi Piastów — wieża stanowi pozostałość ruiny zamku z połowy XIV w., wzniesionego przez Kazimierza Wielkiego. Od dawna nie konserwowane mury 600-letniej baszty pękają, od szczytu nasila się proces dewastacji, a cały obiekt trawi postępująca erozja; zagrożone są zwłaszcza drewniane schody, którymi co roku wspina się ok. 200 tys. turystów na szczyt sędziwego zabytku.

Zdaniem ekspertów, władz miasteczka i jego mieszkańców, najwyższy czas przystąpić do rewaloryzacji zabytku i otaczających wieżę odkrytych reliktów zamczyska. Obok Mysiej Wieży odsłonięto potężne mury dawnego zamku oraz ujawniono że do istniejącej twierdzy z 14 stulecia, w dwa wieki później dobudowano nowy element fortyfikacji — bastion. Jest więc o co zabiegać. Tymczasem, choć sprawa nabiera rozgłosu, realia przemawiają na niekorzyść wieży, nad którą widać ciąży przekleństwo — jak głosi legenda w baszcie tej myszy zjadły Popiela, a obecnie czas i marazm zżerają wieżę...

Poza niezbędnymi funduszami brak autentycznej inicjatywy władz konserwatorskich. Istnieje bowiem swoisty paradoks: miejscowym władzom „urzędowym zakazem" nie wolno zająć się zabytkiem, zaś w miasteczku nie ma specjalistycznej firmy konserwatorskiej. Dzieła tego legalnie mogą tylko dokonać pracownie konserwacji zabytków a te — jak wiadomo — mają ograniczone możliwości przerobowe. Czy naprawdę nie ma wyjścia z sytuacji?

ORYGINALNA suknia wieczorowa z kolekcji japońskiego projektanta Kansai Yamamoto.

CAF — Camera Press

Kasyno do domu

WE Włoszech zabronione są gry hazardowe, ale od czego pomysłowość. W Rzymie od dłuższego czasu działa „Signora Ines", która odwiedza kobiety w ich domach z ruchomym kasynem gry. Gra się w karty i ruletkę. Interes prosperuje dzięki hazardowi samotnych kobiet.

Przyszłość komputerów

3,6 MLD MAREK RFN przeznaczyła na 10-letni program badań nad technikami komputerowymi Europejska Wspólnota Gospodarcza. Obejmują one m. in. zastosowania komputerów w pracach biurowych, w procesach automatyzacji przemysłowej rozwoju metod programowania itp.

Rozmaitości kulturalne

● **DRUGI GWÓŹDŹ.** Rozstrzygnięty został plebiscyt popularności organizowany tradycyjnie przez „Kurier Polski". Czytelnicy tej gazety uznali, że najpopularniejszą wśród popularnych w 1981 roku jest Izabela Trojanowska. Piosenkarka została uhonorowana „Złotym Gwoździem" już po raz drugi. Wśród dziesiątki najpopularniejszych znaleźli się także: Cora i „Maanam", Jan Pietrzak, „Perfekt", Aleksandra Śląska i Hanna Banaszak.

■ **KINO DROŻSZE.** I to sporo 1 bm. podwyższone zostały ceny biletów do kin. Zostało to podyktowane wzrostem kosztów eksploatacji tych placówek oraz kosztów wykonania kopii filmowych. W kinach zeroekranowych bilety kosztują od 40 do 60 złotych za I miejsce i od 30 do 50 zł za II miejsce. W kinach niższej kategorii — ceny również (odpowiednio) niższe. W niektórych przypadkach — za filmy wyjątkowo atrakcyjne, o specjalnych efektach dźwiękowych, wizualnych itp. ceny biletów będą ustalane odrębnie.

● **CO ZA TO?** Co zobaczymy za te pieniądze? Niestety — niewiele nowych rzeczy. Czerwiec nie będzie obfitował w premiery filmowe. Rodzynkiem jest kanadyjski horror „Zemsta po latach". Akcja rozgrywa się we wnętrzach wiktoriańskiej budowli. Mieszkającego tam kompozytora nęka duch chłopca zamordowanego przed laty, który domaga się wyjaśnienia okrutnej zbrodni. Z polskich premier warto wymienić „Zapach psiej sierści" oraz „Krab i Joanna" traktujących o problemach ludzi morza.

● **JASIEK MA SIOSTRĘ.** Wyjaśniła się przyczyna nieobecności Maryli Rodowicz na krajowych estradach. Piosenkarka urodziła niedawno córeczkę Kasię. Przy okazji — syn Jasiek ma już dwa i pół roku. „Staram się być dobrą matką i jak najwięcej przebywać z dziećmi" — mówi Maryla Rodowicz.

● **KOŁOBRZEG ZAŚPIEWA.** Szesnasty już Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu odbędzie się w dniach 14—17 lipca. Tegoroczna impreza będzie nieco skromniejsza, nie odbędzie się konkurs piosenkarzy amatorów nagradzany przez związki zawodowe.

● **RADZIWIŁOWICZ W TEKSASIE.** Na południu St. Zjednoczonych będą kręcone plenerowe zdjęcia RFN-owskiego filmu „Twarde życie". W obrazie tym zagra J. Radziwiłowicz („Człowiek z marmuru"). **(jas)**

Atrakcyjne propozycje Wydawnictwa Literackiego

Czy można dużo i dobrze?

WYDAWNICTWA Literackiego z Krakowa nie trzeba przedstawiać. Znane jest z najwyższej jakości książek, które migają tylko na ladach księgarskich. Więc pierwsze pytanie zadane redaktorowi naczelnemu tej sławetnej oficyny, pani Katarzynie Krzemuskiej musi brzmieć:

— Co nowego w tym roku?

— Chcemy dojść w tym roku do ponad 230 pozycji. Dotychczas w najlepszych latach udawało się nam przekraczać 200. Ale równocześnie nie zrezygnujemy z ambicji ukazywania tego, co wydaje nam się najcelniejsze w kraju i za granicą. Nie przestaniemy dbać o ciekawe debiuty, nie zaniedbamy poezji, ani cracovianów, nie wprowadzimy natomiast dla podreperowania budżetu taniej sensacji.

— W jaki sposób wobec tego uzyskacie materialną samowystarczalność? Czy w ogóle jest możliwe, a szczególnie czy istnieje szansa na dużą liczbę dobrych książek bez obniżania lotów przy innych wydawnictwach dla zdobycia funduszy?

— Nie wydaje mi się słuszne takie stawianie sprawy: albo, albo. Dużymi nakładami rozchwytywanej i jakże potrzebnej na naszym rynku klasyki, serii nowości wznowień znanych autorów krajowych i zagranicznych, współczesnych, będziemy opłacać nisko nakładowe, ale za to liczne książki debiutantów, poetów. Rzeczy wartościowe, nowe, nieznane, a także trudniejsze w czytaniu.

— A więc przede wszystkim bogactwo tytułów, prezentacja maksymalnie możliwej liczby autorów prowadzi do sukcesu wydawniczego i czytelniczego. Czy można prosić o przykłady tej wielości tytułów?

— W tym roku z literatury współczesnej ukażą się jeszcze: nowa rzecz **Stanisława Lema „Wizja lokalna"**, **Andrzeja Kijowskiego „Dyrygent i inne opowiadania"**, **Juliana Kawalca „Ukraść brata"**, **Natalii Rolleczek** powieść z czasów starożytnych **„Selena — córka Kleopatry"**, a równocześnie nowy tom wierszy **Czesława Miłosza** nigdy w kraju nie drukowanych **„Hymn o perle"**, **Jerzego Zagórskiego „Białe bzy"**, **Seweryna Pollaka „Lęk przestrzeni"**, **Tomasza Gluzińskiego „Szczątki emocji"**. A więc sporo poezji. Oczywiście to tylko cząstka z całego naszego planu. Nareszcie ukaże się w ramach edycji dzieł **Wyspiańskiego „Kalendarz życia i twórczości"** tego wyjątkowego pisarza i artysty, piórа **J. Stokowej**. W serii szybkich wznowień przeczytać będzie można **„Słówka" Boya, „Poezje" Baczyńskiego** w jednym tomie zebrane i **„Noc Listopadową" Wyspiańskiego**. Te szybkie wznowienia — to seria o dużych nakładach. W tej wyliczance, w której zestawiam jakże różnorodną pod względem formy i tematyki literaturę, nie zabraknie i przekładów.

— Eliota „Dramaty", już mi się wymknęły, boję się, że inne książki z literatury światowej również uciekną. W jakich nakładach wydaje się te najciekawsze pozycje?

— Nie tak małych wcale. W kilkudziesięciu tysiącach. Ale proszę o pozwolenie wyliczenia jeszcze innych pozycji spośród licznych książek przekładanych z języków wielu krajów. Przygotowujemy więc **„Pamiętniki damy dworu Katarzyny Wielkiej"**, cztery nowe dramaty **Szekspira** w przekładzie **Macieja Słomczyńskiego — „Otello", „Sen nocy letniej", „Hamlet"** i **„Opowieść zimową"**. W serii lektur dwujęzycznych, to znaczy drukowanych w oryginale i w przekładzie, ukaże się m. in. **Oskara Miłosza tom „Poezji"**. Jest to jak wiadomo autor już nieżyjący, bliski krewny laureata Nobla. W serii fantastyki i grozy, lubiących ten typ literatury trzymać w napięciu powinien **Bailarda „Ogród czasu"**. Nie zrezygnowaliśmy także z dalszych publikacji, znowu bardzo poszukiwanej, prozy ibero-amerykańskiej. Z jej nowości ukażą się m. in. **Cortazara „Opowiadanie o Łukaszu"**, **Limy „Oppano Licarno"**. Antologie opowiadań brazylijskich i **Fuentesa „Urodziny"**.

— A z krajów socjalistycznych?

— **Tibora Dery** — dwie powieści: **„Anatema"** i **„Wyimaginowany reportaż z pop-festiwalu"**. **Trifonowa „Niecierpliwość"**. W serii dwujęzycznej — **„Poezje" — Mandelsztama** oraz **Bułata Okudżawy — „Teksty śpiewane"**. A propos tekstów śpiewanych. Powinny ukazać się w księgarniach wybrane teksty **Młynarskiego pt. „W co się bawić"**. Dla dzieci i młodzieży proponować będziemy dzieła takich oto autorów jak **Pagaczewski, Śliwak, Brzeziński, Makuszyński.** Dla dorosłych wyjdą zaś oczekiwane książki — **Broszkiewicza, Bunscha, Filipowicza, Kurka, J. J. Szczepańskiego** i wielu innych.

KAPELUSZE w modzie. Ten jest z kolekcji „Mody Polskiej".

CAF — Zb. Matuszewski

Sprawy oczywiste?

My i oni...

NAWET parodniowy wypad za granicę daje okazję do pouczających porównań. Przypatrzenie się temu, jak inni gospodarzą, jak sobie radzą z bieżącymi kłopotami, których nikomu przecież dziś nie brak — skłania często do nader smętnych refleksji nad problemem naszego polskiego „niechciejstwa". Ze zdziwieniem patrzymy, że inni „mogą", a nam jakoś „nie wychodzi". Inni mają to dawno „z głowy" u nas sprawa jest na etapie „badań koncepcyjnych".

Takie naszły mnie myśli, kiedy po dłuższej nieobecności znów spacerowałem ulicami Berlina, rozmawiałem z dawnymi znajomymi, pod patrywałem prywatne życie mieszkańców NRD.

Jak długo już u nas trwa dyskusja nad rozwiązaniem problemu komunikacji miejskiej w stolicy? Ileż słów wypowiedziano na temat metra, jego niezbędności w wielkiej aglomeracji! Ileż razy w naszej najnowszej historii Warszawa „zabierała się" do budowy kolei szybkiego ruchu, bez której za parę lat udusi się w tłoku, zaduchu i hałasie!

Berlińczycy już od kilkudziesięciu lat jeżdżą metrem i szybką koleją miejską — i trudno im sobie wyobrazić życie w stolicy bez tych nowoczesnych środków komunikacji. Bez szybkich często (i punktualnie!) jadących pociągów „S-bahn" nie można by mieszkać na odległych peryferiach miasta i dojeżdżać do pracy, robić sobotnie i niedzielne wypady nad jeziora i w podstołeczne lasy...

Miasto, przez które przepływa rzeka, winno ją traktować jako część składową miejskiego organizmu. Po winna ona być wkomponowana w koncepcję urbanistyczną, wykorzystana nie tylko dla celów przemysłowych (port, ujęcia wodne, szlak transportowy) ale i estetyczno-krajobrazowych i rekreacyjnych. U nas całe kilometry wybrzeża wiślanego w obrębie miasta „leżą odłogiem", strasząc nieporządkiem i brakiem jakiegokolwiek zagospodarowania. Tymczasem nasi zachodni sąsiedzi potrafili swoją Szprewę i pobliskie jeziora przemienić w jeden kolorowy ciąg ogródków działkowych, boisk, plaż, przystani dla żaglówek i łodzi... Usytuowane nad brzegiem maleńkie dacze i miniaturowe ogródki przyciągają wzrok niezwykłą, wręcz kliniczną czystością, stężeniem kolorystyki, soczystością nieskazitelnie przyciętych żywopłotów i trawników. Nasi działkowcy i „daczowicze" najczęściej nastawiają się na prozaiczne funkcje swych „posiadłości": stąd też przed domami i altankami rośnie cebula, koper i kapusta, nierzadko i kartofle, na większych działkach bieleją foliowe „szklarnie". Jest to nie do pomyślenia w NRD. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu element estetyczny: równy jak dywan trawnik, ozdobne krzewy, i dużo kwiatów. Zagonek warzywny, jeżeli w ogóle jest przewidziany, ukrywa się dyskretnie gdzieś na nie widocznym zapleczu. Czyżby mieszkańcy NRD nie lubili jeść warzyw? Nic podobnego. Ale uważają, że wygodniej kupić je w sklepie, niż samemu hodować, a wolny czas pragną przeznaczyć na prawdziwą rekreację, w estetycznych warunkach.

Zapytałem syna moich dawnych znajomych, gdzie się wybiera na wakacje i co będzie robił przez te dwa miesiące. „Dwa miesiące?" zdziwił się. „Dla mnie to będzie jeden miesiąc". Okazuje się, że aby wziąć udział w wakacyjnym obozie wypoczynkowym, młodzież licealna musi przepracować cztery tygodnie w zakładzie przemysłowym lub na wsi i zarobione w ten sposób pieniądze przeznaczyć na opłatę obozową. Zaproponowanie czegoś podobnego naszym synalkom czy córeczkom spotkałoby się co najmniej ze zdziwieniem jeśli nie oburzeniem. Rodzice po prostu mają „wybulić" odpowiednią kwotę i basta. A ferie szkolne muszą trwać przez całe dwa miesiące!

Młodsi, aby zarobić na wakacje, zbierają makulaturę i puste butelki. Nie wstydzą się dzwonić do mieszkań i pytać o stare gazety i szklane naczynia. Fenig do feniga marka do marki — i tak uzbiera się odpowiednia sumka. My natomiast wleczemy do punktów skupu paczki z makulaturą, żeby zdobyć szklanki, czajniki czy... papier toaletowy!

Są osiedla w Warszawie, gdzie lokatorzy poczuwają się do obowiązku dbałości o swoje otoczenie. Ale ileż jednak takich, w których przysłowiowy pies z kulawą nogą nie zatroszczy się o czystość skwerku czy podwórza. Wszystko to ma zrobić „administracja" albo po prostu „państwo". W NRD weszło już w krew mieszkańcom zwłaszcza nowych osiedli, że dwa razy w roku następuje „pospolite ruszenie" wszystkich zdolnych do operowania łopatą, gracą i grabiami. Pod kierunkiem dozorcy bloku czy osiedla przez całe jedno popołudnie trwa walka z chwastami, starym pozimowym brudem, sadzi się kwiaty i byliny. I nie ma żadnych wykrętów, że brak czasu, że nie umiem, że mi się nie chce. Po prostu w s t y d n i e p r z y j ś ć na zbiórkę w oznaczonym dniu.

Co by sąsiedzi powiedzieli!

A tymczasem dozorczyni bloku, w którym ja mieszkam, starsza zresztą kobieta, samotnie toczy bój z zarastającymi chodnikami, zbiera rozrzucane przez dzieci papiery, zamiata podwórze a zimą odgarnia zwały śniegu lub usuwa zmarzlinę z chodników. Nie pamiętam, by kiedykolwiek zrobiono jakąś wspólną akcję porządkową z udziałem przedstawicieli każdej rodziny. Lokatorzy po prostu mieszkają, porządkiem zajmuje się „administracja".

Czy dożyję czasów, kiedy nie trzeba będzie dokonywać takich jak wyżej porównań „my" i „oni"? Kiedy nauczymy się gospodarności, dyscypliny, społecznego podejścia w codziennym życiu? Czy zdawałoby się niemożliwe do wykonania rzeczy staną się w końcu realne i w naszych warunkach?

Póki co, obawiam się, że są to pytania wyłącznie retoryczne...

MIK

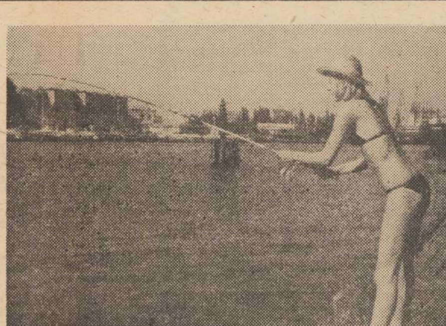

BIERZE?

Foto: Zb. Jodkowski

Bałtyk zabiera brzeg

Terytorium Polski coraz mniejsze

SZCZEGÓLNIE we znaki dały się brzegowi bałtyckiemu i rosnącym nad morzem lasom sztormy listopadowe połączone z huraganowym wiatrem oraz styczniowe i lutowe. Atakowały zaciekle plaże i brzeg, a także nadbałtyckie lasy.

NIE było nawet możliwości przystąpienia do prac ratowniczych, ponieważ sztorm za sztormem gonił w cyklach 2—6-dniowych a bywało, że ciągnęły się po 20 dni. Jesienne sztormy powaliły w nadmorskich lasach blisko 1200 drzew. Dwukrotnie trzeba było organizować akcje ratownicze zabezpieczające miejscowości Darłówko i Dąbki przed zalaniem, ponieważ gwałtowne fale przerwały umocnienia brzegowe. W Darłówku naprawiano wyrwę na wschód od portu, w Dąbkach ratowano przed zniszczeniem miejscową przystań rybacką. W osadzie Wicie fale przerwały wał wydmowy i wdarły się do pobliskiego lasku. Rozszalałe wody Bałtyku w ciągu kilku miesięcy uszczupliły brzeg koszalińsko-słupski. Jak się szacuje woda zmyła 1.2 mln m sześc. gruntu. Oznacza to, że Bałtyk szczególnie w rejonie Ustronia Morskiego oraz w miejscowościach, w których znajduje się tzw. brzeg klifowy, uszczuplił terytorium Polski.

Wraz z nastaniem wiosny służba Urzędu Morskiego przystąpiła do intensywnego „leczenia" plaż i brzegów nadbałtyckich. Przede wszystkim prowadzi się prace zalesieniowe, które mają uzupełnić straty w drzewostanie. Ogółem na Wybrzeżu Koszalińskim zalesi się blisko 10 ha lasów. Sadzi się też krzewy na obszarze ok. 4 ha wydm.

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

6. VI. — 12. VI. 1982 r.

BARAN (ur. 21.III.—18.IV.). Zakończ definitywnie jedną ze spraw które masz przed sobą. Nie czekaj, bo z każdym dniem będzie ci trudniej. Spotkasz kogoś kto ci pomoże z czystej sympatii do twoich zamiarów.

BYK (ur. 19.IV.—20.V.). Nie rezygnuj. Sprawa, która wisi nad tobą w pełni ci się powiedzie. Więcej wiary w siebie. Twoja niepewność jest twoim największym błędem.

BLIŹNIĘTA (ur. 21.V.—22.VI). Potrzebne ci jest oderwanie się od codzienności, bo twój zły nastrój trwa już zbyt długo, szkodzi ci. Poszukaj pomocy dobrego lekarza. Obiektywnie nic ci nie grozi, niepotrzebnie się zadręczasz.

RAK (ur. 21.VI.—22.VII.). Okaż cierpliwość, spróbuj rozmowy. Istnieją sposoby na zażegnanie domowego konfliktu. Każdy ma swoje kłopoty. Weź je pod uwagę przy ocenie najbliższych.

LEW (ur. 23.VII.—22.VIII.). Czas wytężonej pracy. Twoja satysfakcja z niej będzie bardzo duża, ale zmęczenie jeszcze większe. Zaplanuj urlop.

PANNA (ur. 23.VIII.—22.IX.). Nie obawiaj się podjęcia decyzji. Czasem trzeba trochę stracić, aby później wiele zyskać. Ustąp, bo nie masz tym razem racji.

WAGA (ur. 23.IX.—22.X.). Po niedawnej burzy — będziesz miał dłuższy okres spokoju. Wiadomość, którą otrzymasz postawi cię w obliczu poważnych zmian życiowych.

SKORPION (ur. 23.X.—22.XI.). Przestań harować za wszystkich bo zapłacisz zdrowiem. Błędne jest twoje mniemanie że bez ciebie świat się zawali. Konieczny wypoczynek i to poza domem, gdyż grozi ci choroba.

STRZELEC (ur. 23.XI.—21.XII.). W najbliższych dniach otrzymasz dowody czyjejś sympatii. Postępuj ostrożnie, bo nie jest to osoba dla ciebie. Możesz mieć kłopoty.

KOZIOROŻEC (ur. 23.XII.—20.I.). Osoby urodzone w ostatnich dniach grudnia będą miały tydzień bez większych wydarzeń. Styczniowe „Koziorożce" czekają ważne obowiązki. Nie powinny jednak zaniedbać spraw fundamentalnych.

WODNIK (ur. 21.I.—18.II.). Nie grożą ci większe zmartwienia, dlatego też te drobniejsze nie powinny cię aż tak denerwować. Zdarzają się one przecież nie tylko tobie.

RYBY (ur. 19.II.—20.III.). Spraw sobie jakiś relaks. Dobrze by ci posłużyło spotkanie w gronie osób znajomych. Mogłyby ci pomóc w twoich sprawach.

SANDRA

GRAB — esteta

4—13.VI
2—11.XII

Słynne „graby": Alfred de Musset, Pierre Corneille.

Zimny jest urok grabu, choć w młodym wieku przyciąga wiele spojrzeń. Grab bardzo dba o swój wygląd, o kondycję. W ogóle jest trochę egoistą, esteta, chciałby urządzić sobie życie jak najwygodniej. Prowadzi życie rozsądne, zdyscyplinowane. Ale pod cienką skorupką rozsądku drzemią różne pragnienia: poszukiwanie ciepłego i uczuciowego partnera, poklasku, podziwu, sławy.

W miłości chciałby coś przeżyć ponad banał, snuje marzenia, ale rzadko jest szczęśliwy w uczuciach i częściej bywa sam kochany, niż odwzajemnia uczucie.

Grab zastanawia się zbyt często i czasem zbyt długo, zawsze boi się źle wybrać, nie chce być oszukany nie ufa ludziom. Jest niezwykle obowiązkowy, czasem do przesady. Ta cecha zaciąży na jego życiu osobistym.

Bywa często artystą.

Krzyżówka nr 20

POZIOMO: 5. Szczególna liczba, 7 Człowiek prowadzący dociekania naukowe, 8. Uraza, niechęć, 9. Nadwyżka pieniędzy w kasie, 13. Roślina, której korzenie dostarczają substancji aromatycznych, 17. Artysta projektujący i urządzający wnętrza, 19. Kapitan biblijnego statku, 20. Zbiór umownych symboli używanych w łączności radiowej, 21. Zastój, 23. Dawna polska jednostka wojskowa, 25. Pustynny orszak, 29. Kastrowany baran, 30. Używa jej matador w końcowej fazie corridy, 31. Tłuszcz rybi.

PIONOWO: 1. Rzecz święta, nietykalna, 2. Informacje, przesłanki, motywy, 3. Część świata, 4. Atrybut Temidy, 5. W kłosie zboża, 6. Element amortyzujący wstrząsy pojazdu, 10. Podwyższenie dla mówcy, 11. Okucie przymocowane do liku żagla podnoszonego na sztagu, 12. Rządy oparte na przemocy lub terrorze, 14. Tajemnice, tajniki, sekrety, sposoby wykonywania np. zawodu, 15. Ludowy instrument muzyczny, 16. Wytrzebiony samiec świni, 18. Barwne zjawisko świetlne na niebie, 22. Zwitek waty lub gazy używany do tamowania krwawienia, 24. Lutowy solenizant, 25 Część świecy, 26. Część roweru, 27. Jednostka napięcia elektrycznego, 28. Znak graficzny na pięciolinii.

ROZWIĄZANIA krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (wyłącznie na kartach pocztowych) w terminie 10-dniowym z dopiskiem: „Krzyżówka nr 20".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 18

POZIOMO: 1. Opór, 4. Garb, 9. Redyk, 10. Zlot, 11. Baku, 13. Modelka, 14. Laur, 17. Starter, 20. Data, 21. Eter, 22. Ognisko, 23. Wsad, 25. Tornado, 29. Tama, 30. Dłoń, 31. Rondo, 32. Sens, 33. Ruda.

PIONOWO: 2. Polka, 3. Retorta, 5. Adam, 6. Brud, 7. Idol, 8. Ikra, 12. Koteria, 14. Lody, 15. Usta, 16. Brygada, 18. Stos, 19. Grad, 21. Ekwador, 24. Akord, 25. Tort, 26. Runo, 27. Atos, 28. Omen.

NAGRODY książkowe wylosowali: T. Kozak — Szczecin, ul. Legnicka 3/24; U. Tarnowa — Szczecin, al. Piastów 24/6028 DS V i W. Torba — Świnoujście, ul. Armii Ludowej 10a/6. Nagrody są do odebrania w redakcji III p. pok. 53. Osobom zamiejscowym wysyłamy pocztą.

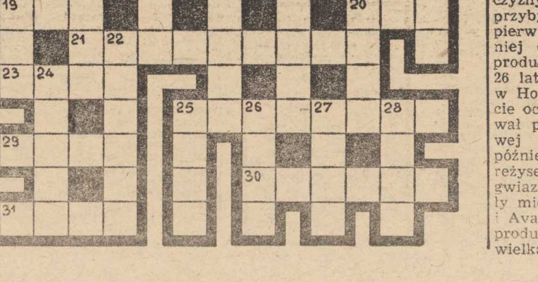

Rekin na ulicy

PRZECHODNIE w Nowym Jorku oczom nie chcieli wierzyć gdy na środku jednej z centralnych ulic gigantycznego miasta zobaczyli w porze nocnej dwumetrowego rekina. Natychmiast zaalarmowano policję, która usunęła groźną rybę, ale jakim cudem znalazła się ona na ulicy, nie wyjaśniono. Wielokrotne apele przez radio, aby zgłosił się właściciel przypadkowo „zgubionego" rekina, również nie wyjaśniły sprawy.

Od sarkofagów do...

TWÓRCA sensacyjnych filmów z Jamesem Bondem — Albert Broccoli zarobił na nich 660 mln dolarów. Ciekawa była droga życiowa tego dziś 73-letniego i ważącego 120 kg mężczyzny. Kiedy przed 50 laty przybył z rodziną do USA, najpierw sprzedawał jarzyny. Później otworzył przedsiębiorstwo produkcji sarkofagów. Gdy miał 26 lat przypadkowo znalazł się w Hollywood, które go całkowicie oczarowało. Najpierw sortował pocztę w wytwórni filmowej „20-th Century Fox", później stał się pomocnikiem reżysera, a następnie agentem gwiazd. Z jego usług korzystały między innymi Lana Turner i Ava Gardner. W końcu został producentem filmowym i zrobił wielką karierę.

Osobliwa szkoła w Japonii

„Musimy być doskonali..."

JAPOŃCZYCY chociaż — można to powiedzieć bez popadania w przesadę — dysponują najsprawniejszym systemem gospodarczym na świecie, a zwłaszcza najprężniejszą organizacją gospodarki i handlu, ukierunkowaną na osiąganie jak najlepszych rezultatów i sprowadzanie strat do zera, twierdzą jednak, że ich system jest... niedoskonały, że w większości firm panuje... nonszalancja, brak dyscypliny, nadmierna pobłażliwość wobec błędów i niedociągnięć! Zagraniczni specjaliści, słysząc takie opinie, mają wrażenie, że śnią, bo przecież jeśli porówna się wyniki pracy przeciętnego Japończyka z rezultatami pracy Amerykanina lub zachodniego Europejczyka, to w każdym przypadku Japończyk okazuje się stroną wygraną. Wystarczy powiedzieć, że dzięki organizacji czasu pracy i koordynacji dostaw Japończyk produkuje rocznie 40 samochodów, podczas gdy Francuz — 17, a Niemiec w RFN — tylko 11.

Szefowie wielkich koncernów doszli jednak do wniosku, że ich kadra menażersko-specjalistyczna jest za mało ofensywna i aktywna. Przy poparciu rekinów przemysłu i handlu japońskiego w miejscowości Fujinomiya, położonej o 150 km od Tokio, powstała w górach w lesie szkoła, w której wytypowani przez firmę ludzie, rokujący nadzieje na postępy w nauce i mający perspektywy awansu, przez dwa tygodnie są poddawani fizycznej i psychicznej „obróbce". Na ogół są to ludzie w wieku od 25 do 50 lat, ale w tej szkole traktuje się ich niemal jak rekrutów — dzień zajęć rozpoczyna się o 4.30 rano, a kończy późnym wieczorem. Często organizuje się kursantom marsze nocne na azymut — trasa początkowo liczy 20 km, później wydłuża się do 40 km. Nie jest to bynajmniej spacer, ale próba wytrzymałości, panowania nad zmęczeniem, twardości. !

ZAŚPIEWAĆ NA DWORCU...

WIELE metod, stosowanych w tej osobliwej szkole, gdzie nie ma wykładów z ekonomii, administracji przedsiębiorstw, rachunku gospodarczego, teorii zarządzania, budzi uśmiech na twarzach cudzoziemców. Na przykład po śniadaniu i gimnastyce w strugach ulewnego deszczu wysyła się kursantów na spacer lub do małych salek na naukę... myślenia. Zadaje im się temat — np. „Mleko, chleb i praca" — który mają gruntownie przemyśleć, a potem w obecności wszystkich innych kursantów oraz wykładowców logicznie wyłożyć. Chodzi o to, aby wyzbyć się obawy przemawiania do większej grupy ludzi, nabrać pewności siebie w wygłaszaniu i argumentowaniu swoich racji i jak najsprawniej wyrazić swą myśl.

Inną tego rodzaju próbą jest... zaśpiewanie na głos hymnu szkoły na stacji kolejowej Fujinomiya, i to w godzinie szczytu. Tu już nawet najodważniejsi odczuwają podobno ciarki na grzbiecie, gdy przypadnie im stanąć pośród tłumu na peronie, z flagą szkoły w garści i na cały głos — bez fałszowania i łkania, ale z autentycznym entuzjazmem i energią — wyśpiewać pieśń. Początkowo rzeczywiście ludzie reagowali na ich widok tak, jak wtedy, gdy widzi się nieszkodliwego wariata, ale później, gdy już wiedzieli o co w tym przedstawieniu chodzi, odnosili się do sprawy iście po japońsku — dodając ducha i odwagi owym „śpiewakom" i zachęcając ich do wytrwałości.

Wykładowcy i teoretycy w tej szkole są zdania, że wszystkie kursy dokształcające w dotychczasowej formie nie na wiele się zdają, ponieważ nie dają wiedzy praktycznej, a wyłącznie suche cyfry i nudną teorię, które można opanować samemu. Trzeba przede wszystkim umieć mówić, pisać, słuchać i myśleć. Tego właśnie uczy szkoła w Fujinomiya, a pomaga w opanowaniu tych umiejętności — rzeczywiście wcale nie powszechnych wśród kadry, nie tylko w Japonii — funkcjonujący system presji psychicznej, jaką wywiera środowisko na jednostkę. Człowiek wykładający swoje racje w zadanym do przemyślenia temacie cały czas czuje na sobie presję ze strony kolegów i wykładowców, a pośrednio — presję firmy, która go na taki kurs wydelegowała, obdarzając pełnym zaufaniem. A tego zaufania nie można zawieść ani nadużyć, bowiem dalsza kariera zawodowa i życie prywatne stałyby się wtedy jednym pasmem niepowodzeń i stresów. Japończycy nie tolerują bowiem takich sytuacji jak np. to, że firma wysyła kogoś na taki kurs, a on pozwala sobie bimbać, urywa się z zajęć i wraca jedynie z zaświadczeniem ukończenia kursu, a nie z dyplomem.

ZWALCZYĆ WŁASNĄ SŁABOŚĆ

CELEM niemal każdego kursanta jest „zostać prymusem" albo przynajmniej uplasować się w czołówce, bo wtedy przełożeni od razu będą na niego patrzeć przychylniejszym okiem. Presja, przymus uzyskania dobrych rezultatów działa od pierwszego dnia, pogłębiając się z godziny na godzinę: na każdy posiłek przeznacza się nie więcej niż 10 minut chociaż przerwa trwa godzinę. Każdy i wszędzie uczy się — przy słaniu łóżek, w toalecie, na spacerze, podczas masażu. Jest w tym programie oczywiście również nieco takich zagadnień jak teoria zarządzania, z tym że ujęta raczej od strony psychologicznej, ale głównie program opiera się na wkuwaniu maksym przydatnych w dalszym życiu zawodowym i zwalczaniu własnej słabości.

Jedno z przykazań, które trzeba opanować — tak jak wiele innych rzeczy — na pamięć, brzmi: „Gdy otrzymujesz rozkaz, to mówisz „tak" i natychmiast go wykonujesz. Musisz być posłuszny jak pies, sprytny jak lis i odważny jak lew". Oceny są surowe i każdy uczestnik kursu musi przypinać do swojej bluzy wstążeczki, oznaczające stopnie niedostateczne lub niezadowalające z poszczególnych przedmiotów, stają się one obsesją, ponieważ można je zdjąć dopiero po zdaniu wszystkich zagadnień u niezwykle wymagających wykładowców.

Jerzy BAYER
(Tokio — PAP)

I Ty zostań drukarzem

SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE
w Szczecinie
al. Wojska Polskiego 128

w porozumieniu z Wojewódzką Komendą OHP Szczecin, ul. Smolańska 4

ogłaszają zapisy młodzieży w wieku 16—18 lat (chłopcy i dziewczęta) do dochodzącego 2-letniego Hufca OHP

w celu przyuczenia do zawodu:

- operator maszyn offsetowych
- operator maszyn typograficznych
- operator maszyn introligatorskich
- preparator (introlig.)

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych Sekcja Kadr i Szkolenia Zawodowego, tel. 22-04-41 wewn. 52.

1781-K

PPDiUR „Gryf" w Szczecinie

informuje,

że organizuje zbiorowe zaopatrzenie pracowników w ziemniaki na okres jesienno-zimowy 1982/83.

Zamówienia przyjmowane będą w okresie od 11 czerwca do 10 lipca br.

w ilości 100 kg ziemniaków na jednego członka rodziny pracownika.

Zgłoszenia wpływające po tym terminie nie będą przyjmowane.

Bliższych informacji udziela wydział socjalny, Nabrzeże Bułgarskie, barak nr 4 pok. 15, tel. 405-226.

1886-K

Społem

Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców
Oddział w Szczecinie

pilnie zatrudni:

- kierowników sklepów z wieloletnią praktyką w handlu
- sprzedawców i sprzątaczki do sklepów branży spożywczej w Śródmieściu oraz na osiedlu Słonecznym w sklepie „Helios"

Szczegółowych informacji udziela dział spraw pracowniczych, ul. Żółkiewskiego 12a, tel. 444-71.

1885-K

Pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „POLMOZBYT" w Szczecinie

zatrudni

- 2-osobową załogę sklepową
- magazyniera
- elektronika
- księgowe
- wartowników, robotników magazynowych, sprzątaczy warsztatowych

Szczegółowych informacji udziela dział osobowy i płac, Szczecin, ul. Białowieska 2 tel. 82-14-43.

1888-K

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 czerwca 1982 roku zmarła nasza ukochana Żona, Mama, Siostra, Babcia i Teściowa

śp.

Barbara Witt

Pogrzeb odbędzie się 7 czerwca br. o godz. 13.30 z kaplicy przy Cmentarzu Centralnym.

Msza żałobna za duszę Zmarłej odbędzie się 7 czerwca br. o godzinie 11.30 w kościele pod wezwaniem św. Trójcy na Krzekowie,

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

NAUKA

KOREPETYCJE — matematyka, fizyka, chemia — tel. 821-427 (15—17). 11721-G

NAUCZYCIEL udziela korepetycji z matematyki — 805-23. 11726-G

PRACA

PRZYJMĘ fryzjera męskiego lub fryzjerkę do pracy Szczecin, ul. Taborowa 1, tel. 610-400. 12040-G

ZATRUDNIĘ panią do zarządzania napojów w woreczkach foliowych — oferuje pokój. Tel. 806-69 12008-G

ZAKŁAD rzemieślniczy zatrudni pracownika i rencistę (emeryta), kwalifikacje bez znaczenia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11951.

TOKARZA zatrudnię — obróbka drewna. Dąbie, ul. Szybowcowa 126, tel. 612-670 11685-G

ZATRUDNIĘ 2 cukierników. Warunki pracy i płacy dobre. Czesław Pasich, Goleniów, ul. Jedności Narodowej 33, tel. 20-92 11630-G

POTRZEBNA pomoc do dzieci w wieku 1,5 i 4 lata na okres 2 lat. Warunki b. dobre, zapewnione mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11868.

MATRYMONIALNE

TRZY samotne, finansowo niezależne panny poznają panów do lat 30. Wysocy mile widziani. Cel matrymonialny. Oferty tylko poważne Biuro Ogłoszeń Szczecin 11442

BIURO Matrymonialne „Westa" zmienia samotność w udane małżeństwo. Informacje w godz. 9—17, Szczecin, ul. Żupańskiego 6/8, tel. 22-33-22 193-K

KUPNO

ROCZNEGO Poloneza — kupię. W rozliczeniu roczny Fiat 125p — Lubeckiego 1/3 11628-G

SZYBĘ przednia do 126p — kupię. Tel. 822-325 11946-G

4 OPONY do Fiata 126p kupię lub zamienię na nowy akumulator 34 Ah — 363-60 11824-G

AUDI 100 (1972), ściankę przednią, pokrywę przednią, reflektory — kupię Tel 793-713. 11674-G

SZYBĘ tylną, reflektory przednie i tylne do Miraflori typ CL, rok prod 1980 — pilnie kupię Mariana Buczka nr 36/5 11695-G

LODÓWKĘ campingowa — kupię Tel. 82-04-72. 11960-G

BONY PeKaO — kupię. Tel. 704-32 11872-G

PRZYCZEPKĘ 2-osiową do łodzi — kupię. Tel. 712-50 11866-G

NOWY — duży komplet kuchenny typu „Goleniów" — kupię. Tel. 290-467. 11742-G

NIERUCHOMOŚCI

DUŻY dom wolno stojący na ukończeniu zamienię na 2 mieszkania w Szczecinie lub sprzedam. Osiedle Police, ul. Chodkiewicza 2, tel. 175-403. 11968-G

DOM, 2 km od Rawy Mazowieckiej, woj. skierniewickie, 3 pokoje, w.c., c.o., budynek gospodarczy, ogród 31 arów — sprzedam. Informacje — Szczecin, tel. 47-507 po 19. Możliwość hodowli lub otworzenia warsztatu. 11887-G

DOM kupię. W rozliczeniu mieszkanie. Tel. 233-765. 11770-G

POŁOWA domu, garaż, duży plac, Głębokie, zamienię na jedno lub dwa mieszkania M-3 plus M-2. Tel. 710-57. 11663-G

DOM w Starogardzie, duże garaże — sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie trzypokojowe w nowym budownictwie. Tel. Starogard 77-39-13. 11656-G

PÓŁ domu z warsztatem samochodowym — sprzedam Lipiany, k.Pyrzyc, ul. Jedności Narodowej 14, tel. 65. 11437-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik — Pogodno — 809-04. 9965-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk — 756-34. 11641-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Stryła — 705-53. 11792-G

TELEPOGOTOWIE — Marek Michalak — 772-74. 11392-G

TELEPOGOTOWIE — Roman Sawicki — 461-55, 24106-G

POGOTOWIE telewizyjne — przestrajanie fonii — Roman Sawicki, tel. 461-56. 11251-G

TELEWIZYJNE pogotowie — Brunon Jakimowicz — 381-51. 9500-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański — 22-38-32. 9938-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Bugalski — 22-71-46, 9543-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Miałkowski — 423-83. 11509-G

ANTENY „Dipol" — 359-76 — Marian Żak. 11795-G

CYKLINOWANIE, lakierowanie — Jan Penkalla tel. 706-53. 365-G

CYKLINOWANIE, układanie parkietów — tel. 500-167 — Bogusław Kryśiński 11641-G

BEZPYŁOWE cyklinowanie —, Roman Pawlak — 23-00-82 11930-G

UKŁADANIE i montaż boazerii, zabudowa przedpokoju — Wojciech Mianowski, tel. 220-393. 11917-G

MALOWANIE, tapetowanie — Zdzisław Szankowski tel 742-72. 11982-G

TAPETOWANIE, malowanie — posiadam tapety — Ryszard Łysakowski — 424-53. 11939-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych — Edward Skoczek, tel. 758-30. 8631-G

REGAŁY i zestawy wypoczynkowe poleca — sklep meblowy — al. Wojska Polskiego 168. 9842-G

OBIJĘ drzwi tapicerką gabinetową i założę karnisze do firan, tel. 22-50-60 — Roger Kierszniecki. 11514-G

POSIADAM samochód ciężarowy „Diesel" oczekuje propozycji — Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11554.

DOMKI jednorodzinne, garaże, warsztaty, w stanie surowym wykonuje Rzemieślniczy Zakład Murarski — Edward Galaniewicz, tel. 730-80, po godz. 18. 11942-G

SKRADZIONO pieczątkę — sklep 105, WSS „Społem" Oddział Szczecin. 11813-G

SPRZEDAŻ

SYRENĘ 105 — sprzedam. Tel. 437-06, po 16, tel. 22-29-48 12042-G

SYRENĘ 105L — sprzedam Tel. 612-033. 12024-G

SYRENĘ 105 (1981) — sprzedam. Tel. 520-720, 12003-G

VW Scirocco (1976) — sprzedam. Tel. 22-43-36. 12002-G

FIATA 127 (1975) — tanio sprzedam Krzywoustego 57/4. 11934-G

BANOMAG dostawczy 1750 kg z silnikiem Mercedesa 220D sprzedam. Tel. 89-309, ul. Wyspiańskiego 31/4. 11993-G

SAMOCHÓD Audi 100 GLS (1979) sprzedam. Hoene-Wrońskiego 4/1. 11966-G

FIATA 125p, piaskie tło ki, nowa karoseria — sprzedam. Tel. 394-13. 11961-G

FIATA 125p, 1500 sprzedam Tel. 77-366 11954-G

FIATA 127 — sprzedam. Libelta 67. 11927-G

WARTBURGA 1000 — sprzedam. Tel 808-03. 11893-G

FIATA 126p — sprzedam Tel 175-876 11892-G

OPLA Kadetta (1972) — pilnie sprzedam Emilii Plater 14/9 11890-G

NYSE 521 po kapitalnym remoncie sprzedam 369-79 11617-G

NYSE po kapitalnym remoncie silnika — sprzedam. Ul. Stalmacha 2/8 po godz 18. 11803-G

FIATA 126p, fabrycznie nowego sprzedam. Informacje — tel 446-11. 11723-G

SZYBY do Passata i skrzynie biegów do Mercedesa 190 — sprzedam. Jedności Narodowej 38/17 11671-G

SILNIK Opla Rekorda pojemność 1800 wraz ze skrzynią biegów sprzedam. Tel 74-905. 11727-G

SZYBY, przednia i tylna maskę do Fiata 132 sprzedam. Ul. Łubinowa 6/81, po 16. 11771-G

SILNIK Peugeota 504 Diesel — sprzedam. Stargard, tel. 772-450. 12046-G

ZAPŁON elektroniczny do samochodu odsprzedam Tel. 371-71, po 17. 12060-G

TAKSOMETR — sprzedam. Stargard tel. 772-450. 11975-G

GARAŻ ul. Jagiełły, bony PeKaO — sprzedam. 754-89. 12051-G

PRACTICE EE 2 i dywan belgijski 2X3 sprzedam Powstańców Wlkp. 52/29. 12066-G

WZMACNIACZ typ „Fender" 100 W, drzwi salonowe — antyk — sprzedam. Szczecin-Gumieńce ul. Piotrkowska 14. 11979-G

RADMORA zamienie na pralkę automatyczną. Tel. 239-210 po 19. 11699-G

MAGNETOFON 240 S fabrycznie nowy — sprzedam. Tel. 22-50-46. 11689-G

KOŚCIARKĘ sprzedam. Tel. 523-639. 11825-G

TAŚMOCIĄG 12-metrowy sprzedam. Szczecin Słabociesze. Owsiana 22. 11753-G

SALON fryzjerski, damski w bardzo dobrym stanie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11689.

CYKLINIARKI i szlifierkę katową sprzedam Tel. 22-77-75. 11642-G

AMATORA 2, Fonomastera, dywan belgijski 2X3 sprzedam. ul. 9 Maja 76/10. 11447-G

TELEWIZOR kolorowy Elektronik 430, przenośny — sprzedam. Tel. 897-87 11539-G

TELEWIZOR kolorowy „Rubin" na gwarancji sprzedam. Tel. 500-331. 11545-G

TELEWIZOR Rubin — kineskop na gwarancji, zamienię na segment pokojowy lub sprzedam. Tel 356-23 11672-G

TELEWIZOR „Neptun", tapczan jednoosobowy — sprzedam Tel. 524-119 12016-G

ŁÓDŹ ślizgowa „Canada" kompletna sprzedam Tel 764-74. 11649-G

ŁÓDŹ pneumatyczna Gryf-6 używaną w dobrym stanie — sprzedam Tel 442-75 12018-G

PARKIET dębowy mozaikowy, drzwi garażowe sprzedam Tel. 524-159 11765-G

GRZEJNIKI żeliwne (duże) kanapy oraz inne meble sprzedam Somolierry 37a 11929-G

SZKŁO ogrodnicze — sprzedam Tel. 46-666. 11943-G

DYWAN belgijski 2,5X3,5 — sprzedam. Tel. 478-43. 11612-G

KANAPOTAPCZAN 2-osobowy sprzedam. Tel. 719-67. 11590-G

PILNIE sprzedam segment, szafę, komplet wypoczynkowy. Cena do stępna. Telefon grzeczościowy, tel. 895-38, godz. 16—20. 11615-G

SEGMENT Swarzędz (czeczotka) sprzedam. Ul. Matejki 14/38, godz. 17—20. 11904-G

NOWOCZESNY komplet wypoczynkowy i fotele sprzedam. Tel. 22-63-63. 11905-G

OBRĄCZKI sprzedam. Tel. 82-00-16. 12019-G

OBRĄCZKĘ i pierścionek sprzedam. Tel 32-42-38 po 16. 11938-G

ZŁOTE obrączki i pierścionki sprzedam. Nowogard 392. 11549-G

DŻINSY Wrangler, ogrodniczki Lee sprzedam. Tel. 82-44-26. 11918-G

SKÓRY z lisów sprzedam Tel. 70-129. 11983-G

KURCZAKI do spożycia lub dalszego chowu — sprzedam, Szczecin-Kliewo, ul. Rysia — ferma drobiu. 11948-G

KOKOSZKI 8-tygodniowe — sprzedam. Wołczkowo 33 dojazd autobusem 106 — z Krzekowa. 11970-G

KURY nioski rasy Leghorn sprzedam. Andrzej Francuz Komorowa 63, gm. Goleniów, tel. 13-85. 11681-G

OWCZARKI niemieckie po wybitnych rodzicach, Linia RFN sprzedam. Bożena Szóstak, 80-306 Gdańsk-Oliwa, Polanki 28 tel. 52-10-43. 11620-G

COCKER-spanielki — sprzedam Ul. 26 Kwietnia 59/32. 11914-G

SZCZENIĘTA dwumiesięczne pudelki królewskie (duże, białe) po championach sprzedam. 5 Lipca 4/12. 11902-G

OKAZJA — nabycia dogą obronnego rodowodowego, niedrogo sprzedam. Górna 14/4, Górne Gołęcino. 12053-G

SUKĘ oraz szczeniaki cocker-spaniele — sprzedam Skolwin Artyleryjska 45 11891-G

LOKALE

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, przedpokój, c.o. etażowe, w budynku 4-rodzinnym, działka przy domowa, 3 garaże sprzedam. Szeroka 46/3. 11495-G

MAŁŻEŃSTWO z rocznym dzieckiem poszukuje pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Tel. 524-698. 11823-G

2 KAWALERKI zamienię na trzy lub cztery pokoje. Tel 350-23. 11631-G

M-2 w nowym budownictwie z telefonem w Koszalinie — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11558

WYNAJMĘ pokój — Wieniawskiego 13. 12098-G

M-4 własnościowe w Gdyni, zamienię na mieszkanie Szczecin. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11882.

TYCHY — spółdzielcze M-3 51 m kw., zamienię na podobne lub większe w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11888.

MIESZKANIE kwaterunkowe jednopokojowe z wygodami III piętro, centrum, zamienię na 2- lub 3-pokojowe (tylko Pogodno) na bardzo korzystnych warunkach Tel. 705-84 11894-G

POKÓJ niekrępujący, komfort, wynajmę niepalącym. Warmińska nr 16a 11914-G

M-4 własnościowe osiedle Słoneczne, zamienię na M-3 własnościowe, Śródmieście. Tel. 422-37. 11928-G

M-4 własnościowe sprzedam. Tel. 438-09. 11934-G

M-2, M-3 śródmieście, zamienię na 3—4 pokoje z c.o. Tel. 22-88-81. 11992-G

ŚWINOUJŚCIE M-2 — sprzedam. Szczecin — 77-185. 12013-G

ARMATOR NRD poszukuje samodzielnego mieszkania składającego się z 3 pokoi, kuchni i łazienki od 1.08 na okres kilkuletni. Pożądany telefon i garaż. Wiadomość telefoniczne nr 242-649 godz 8—12 w dni robocze 12044-G

M-2 własnościowe w centrum z telefonem — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12055

ZGUBIONO list przewozowy nr 03615 z dnia 16.09.1981 r. na przewóz maszyny w częściach z silnikami elektrycznymi: Nadawca — Ekspedycja Rejonowa. Nowa Sól. Odbiorca — Sp-nia Pracy „Metalo-Port" Szczecin, ul. Dubois 17. Ewentualnego znalazcę prosi się usilnie o dostarczenie pod ww. adres Sp-nia Pracy „Metalo-Port" 18909-K

Już nie „ojciec chrzestny" czy Al Capone...

MAFIA!

NIGDY nie zetknąłem się osobiście z amerykańskimi gangsterami i nie przypuszczałem, że stykam się z przejawami ich działalności. Nie śniło mi się nawet, że jestem jednym z ich „klientów". A okazało się, że jestem!

Kiedyś w niewielkiej włoskiej restauracyjce pod Waszyngtonem w takim przydrożnym zajeździe zjedliśmy doskonałą pizzę. Gdy po obiedzie wsiadaliśmy do samochodu towarzyszący nam Amerykanin powiedział konspiracyjnym szeptem: — „Jedliśmy u mafii. Ta i inne pizzernie w tym powiecie kontrolowane są przez pewną rodzinę mafijną ze stanu New Jersey"...

Wydawało mi się wtedy, że nasz znajomy przesadza. Amerykanie uwielbiają w ogóle rozmowy na temat mafii i dostrzegają ją wszędzie. Twierdzą, że mafia kontroluje stacje, w której naprawiają samochody, banki, w których pożyczają pieniądze, firmy, które budują ich domy i przedsiębiorstwa, które dostarczają im rano do domu gazety. Przeważnie też są to mity, sądziłem więc, że i tym razem nasz informator ulegał zbiorowej sugestii.

Wkrótce się jednak okazało, że nie ulegał. FBI faktycznie zlikwidowała organizację przestępczą, która kontrolowała podwaszyngtońskie pizzernie. Przy okazji podano, że ta sama organizacja kontrolowała faktycznie stacje naprawcze samochodów i przedsiębiorstwa zakładające alarmy przeciwko włamaniom!...

„WSZECHOBECNA"...

CZY i w innych sytuacjach byłem klientem mafii? Teraz, być może ulegając tutejszym nastrojom, sądzę, że byłem. Byłem przecież kilka razy w kinach nowojorskich pokazujących filmy porno, a ponoć cała sieć tych kin jest stale i trwale kontrolowana przez mafię. W San Francisco jadałem obiady w chińskiej dzielnicy, jako, że uwielbiam chińską kuchnię. A twierdzi się, że wszystkie chińskie restauracje w tym mieście opłacają się mafii. W Las Vegas grałem w ruletkę, choć z powodów zrozumiałych stawiałem sumy niewielkie. A wiadomo, że cały przemysł rozrywkowy Las Vegas, kontrolowany jest od lat przez mafię...

OCZYWIŚCIE byłem, czy też jestem, nadal jednym z milionów mieszkańców Ameryki, którzy przy takich czy innych sytuacjach, nie o tym nie wiedząc, stykają się z przejawami działalności mafii i wydając pieniądze wpłacają przynajmniej ich część do kieszeni czy też na konta mafijnych organizacji.

W Stanach panuje przekonanie, że mafia, czyli zorganizowana przestępczość jest zjawiskiem wszechobecnym. Największy z natury rzeczy znawca zjawiska, jakim jest FBI, czyli federalna policja śledcza, główna organizacja zwalczająca mafię twierdzi, że te powszechne wyobrażenia są nieco przesadzone, choć nie tak znowu odległe od rzeczywistości. Jak oblicza się roczne dochody zorganizowanego świata podziemnej przestępczości wynoszą 120 mld dol., a więc są równo dwukrotnie większe od rocznych obrotów koncernu General Motors!... Oczywiście mafia nie opłaca podatków i ponosi stosunkowo minimalne koszty operacyjne działalności, a więc jest biznesem znacznie lepszym i o niebo bardziej opłacalnym, niż np. GM.

„ZMIANA WARTY"...

CZYM jest właściwie amerykańska mafia. Oczywiście wszystkim wiadomo, że nie ma ona obecnie nic wspólnego z gangsterami chicagowskimi z lat 20-tych i 30-tych, że nie ma już facetów typu Al Capone i rewolwerowców zachowujących się na ulicy jak „speszeni cowboye". W powszechnym jednak wyobrażeniu mafia jest „produktem włoskim, nazywa się „Cosa Nostra" i wywodzi się z włoskich lub latynoskich dzielnic wielkich miast jak Nowy Jork, Chicago, Nowy Orlean czy Los Angeles.

TAK było niegdyś i ten okres obecnie dobiega końca. Właśnie teraz trwa proces ostatecznego upadku słynnych niegdyś „rodzin mafijnych" prowadzonych przez Sycylijczyków czy neapolitańczyków, którzy jako dzieci przybyli do Stanów na początku tego stulecia.

Wielcy, znani szefowie „rodzin mafijnych" tacy typowi „ojcowie chrzestni" jak Frank Tierri z Nowego Jorku (podobno właśnie prototyp „ojca chrzestnego"), Carlos Marcello z Nowego Orleanu czy Michael Rizzitello z Los Angeles to już panowie w wieku ponad lat 70, a na dodatek z wieloletnimi wyrokami. Jedni siedzą w więzieniach, inni warunkowo zwolnieni wypoczywają na Florydzie, korzystając z „oszczędności" pozwalających im oczywiście na wcale luksusowy pobyt.

To właśnie za czasów tych „ojców chrzestnych" mafia stanowiła „rodziny", była biznesem zamkniętym, zatrudniającym krewnych lub najbliższych przyjaciół i ograniczającym swoją działalność do przemytu narkotyków i wymuszania opłat od właścicieli kin, niewielkich sklepów czy związków zawodowych. FBI twierdzi, że tamte czasy minęły bezpowrotnie. Dziś kontrole nad mafią przejmuje młode pokolenie 30-latków, często wyszkolonych ekonomistów, ludzi dynamicznych, szukających nowych, bardziej skutecznych źródeł zarobków.

Ponadto mafia przestała być domeną emigrantów włoskich. Właści wie są oni już w mniejszości. W różnych regionach Stanów działają różne organizacje przestępcze, najczęściej niewłoskie. Na Florydzie, w południowej Kalifornii i w Louisianie organizacje takie tworzą Latynosi, najczęściej emigranci z Ameryki Środkowej, nierzadko polityczni uchodźcy, a więc przedstawiciele skrajnej prawicy. Na Florydzie znaczny udział w organizowaniu podziemnego świata przestępczego ma kubańska grupa etniczna, kubańscy nacjonaliści, antykomuniści, czasami najzwyklejsi przestępcy, zbiegli z Kuby. Nowy Jork i Chicago stają się domeną organizacji irlandzkich i murzyńskich, co oczywiście nie może rzutować na całość tych grup etnicznych. Gangsterzy stanowią jedynie ich minimalny procent. Również w Nowym Jorku i w Los Angeles powstają grupy przestępcze organizowane przez Żydów. Np. w Los Angeles tego rodzaju organizacja nosi miano „mafii izraelskiej".

NOWE ŹRÓDŁA DOCHODÓW

NADAL największym źródłem dochodów podziemnego świata przestępczego pozostaje przemyt i rozprowadzenie narkotyków. Daje to około połowy całości dochodów mafijnych. Dla przywiezienia narkotyków do USA, dla ich rozprowadzenia potrzebna jest organizacja, i tego właśnie dostarcza mafia. Indywidualny przemytnik, taka „prywatna inicjatywa", nie ma w tym biznesie najmniejszych szans. Na żadnym szczeblu! Mafia, głównie mafia z Florydy, dysponuje drogami przerzutu, środkami transportu, lokalami przetwarzania i rozdzielania, a wreszcie siecią dystrybutorów. Jest to razem wziąwszy ogromny biznes przynoszący miliardy dolarów dochodu rocznie. Organizacje mafijne mają własne samoloty, własne ukryte lotniska i... sieć przekupionych urzędników!

Już jednak tylko narkotyki pozostały „starą, tradycyjną" dziedziną działalności mafii. Poza tym przezwyciężono się na bardziej nowoczesną działalność, niż wymuszanie czy prowadzenie sklepów z „towarem" pornograficznym. Zajęto się autentyczną działalnością gospodarczą, bankierstwem operacjami giełdowymi, kontrolą wielkich nieraz przedsiębiorstw. Np. uważa się, że znaczna część banków zwłaszcza tych małych, prywatnych w różnych stanach ma takie lub inne powiązania z mafiami. Mafia coraz częściej operuje na giełdzie. Przykładem takiej działalności może być stwarzanie sztucznych boomów na pewnego rodzaju akcje, organizowanie ich masowego zakupu i podbijanie ich ceny. Po to aby potem, w odpowiednim momencie sprzedać.

Sądzi się, że przed dwoma laty właśnie organizacje mafijne z Nowego Jorku i z Teksasu zorganizowały sztuczny boom na srebro windując cenę tego metalu z 60 dol. za gram do 500 dol.! Wiele mafijnych organizacji uczestniczących w tej akcji zarobiło miliony, jeśli nie miliardy dolarów na bardzo umiejętnie przeprowadzonej operacji.

Uważa się a potwierdza to FBI, że mafia zaczyna już kontrolować pewne dostawy dla fabryk chemicznych, w szczególności dostawy odpadków do przeróbki. Jest to w skali Stanów wielomilionowy interes.

Mniejsze, uboższe i mniej prestiżowe „rodziny" zajmują się takimi operacjami jak sprzedaż fałszywych praw jazdy, kontrola stacji naprawy samochodów, a wreszcie i dość powszechnie kontrola nielegalnych „biur" pożyczających pieniądze na lichwiarski procent. Te lichwiarskie operacje noszą nazwę „rekiniarstwa". Są one pokaźnie rozwinięte w wielkich miastach, jak w Nowym Jorku, w Los Angeles czy w Chicago. Pobiera się 200 proc. w skali rocznej od pożyczonej sumy! Niezapłacenie powoduje autentycznie groźne konsekwencje, jak np. spalenie dobytku, „ostrzegawcze" pobicie czy nawet wyrok śmierci!

JAK HYDRA!...

FBI twierdzi, że z powodzeniem walczy z podziemnym światem przestępczym i faktem jest, że szczególnie ostatnie lata przyniosły szereg aresztowań i szereg głośnych procesów. Jedynie w zeszłym roku aresztowano ponad 600 „mafiosów". Świadczy to jednak głównie o rozmiarach zjawiska, bo sam proceder nadal znakomicie kwitnie!

FBI zwalcza mafię głównie poprzez infiltrację poszczególnych organizacji. W okresie kilku ostatnich lat dokonano wielu udanych tego rodzaju operacji.

Nie wydaje się jednak, ażeby ma fia upadały. Wręcz przeciwnie! We dług powszechnej opinii, umacniają się one i działają coraz bardziej nowoczesnymi metodami, przechwytując w większym stopniu dochód narodowy.

Tym samym stają się one coraz poważniejszym problemem zarówno gospodarczym jak i politycznym.

Stanisław GŁĄBIŃSKI
(Waszyngton — PAP)

Uśmiechnij się!

— A teraz, mili radiosłuchacze, przemówi do was doświadczony fachowiec. Będzie mówił na temat: „Ryzyko w przedsiębiorstwie bankowym".

„Śmierć z wyboru" w tempie 200 km/godz.

WEDŁUG ekspertów ruchu drogowego, 1 na 20 śmiertelnych wypadków samochodowych w RFN posiada podłoże samobójcze, zaś „samobójstwa za kierownicą" stanowią 5 proc. wszystkich samobójstw (ok. 12 tys.) popełnianych rokrocznie w tym kraju.

W konfrontacji ze wzrastającą falą zaplanowanych katastrof drogowych psychodolodzy, socjolodzy jak również policja i funkcjonariusze towarzystw ubezpieczeniowych są zgodni w opinii, że wybór owego „nietypowego narzędzia" śmierci jest zjawiskiem symptomatycznym dla społeczeństw konsumpcyjnych.

INNY psycholog analizując „mode" samobójstw za kierownicą wyraził opinię, że kandydaci na samobójców wybierają zazwyczaj „scenerię", w której nastąpić ma ich pożegnanie z życiem, zaś do najbardziej popularnych epilogów należy m. in. przełamanie bariery mostu na rzece, uderzenie w przeszkodę, względnie czołowe zderzenie z przypadkowo wybranym samochodem, którego kierowca staje się w ten sposób niezawinioną ofiarą.

Analizując ten rodzaj samobójstw wielu badaczy samobójczych trendów sugeruje, że decyzja samounicestwienia przychodzi najczęściej na prostych autostradach, pozwalających na osiągnięcie największej szybkości gdy koncentracja ograniczona jest do minimum. Kandydat na samobójcę czuje się wówczas wolny i swobodny upojony pedem samochodu, puszcza wodze wyobraźni, zaś decyzja efektownego pożegnania się ze światem dojrzewa w momencie gdy mówi sobie... „w ten najbliższy filar mostu" względnie „w to pobocze, kończące się przepaścią"...

34-LETNI Hans Huber, spadkobierca największego Domu Meblowego w Monachium popełnił przed kilku tygodniami samobójstwo w swym czerwonym „Porsche 911".

Scenerią tego aktu była prosta autostrada przy czym kierowca dla „pewności" uprzednio strzelił sobie w serce. Rozpędzony samochód-widmo wjechał na pobocze, zaś stoczywszy się ze stromego zbocza stanął w płomieniach. Przyczyną tragicznego kroku były nieporozumienia z ojcem.

28-letni Herbert Dachs zrozpaczony po odejściu przyjaciółki sforsował barierę mostu rzucając się wraz ze swym „Audi-100" do rzeki. „Nie mam już niczego na świecie prócz tego samochodu, który zabieram ze sobą" pisał w pożegnalnym liście.

Walter Hemminger pod wpływem silnej depresji związanej ze śmiercią ojca i komplikacjami w pracy zawodowej roztrzaskał samochód błękitnego „Forda-Capri" sam zaś uratowany przez przypadkowego świadka wypadku wpakował sobie kulę w głowę nim zdołano temu zapobiec.

Najniebezpieczniejsi są oczywiście ci „kamikaze" którzy powodują zderzenia z innymi pojazdami. Nie dawno pewien desperat pędzący autostradą Brema—Hamburg skierował swego „Opla-Rekorda" na jadącego w przeciwnym kierunku „Volkswagena" zabijając niewinnego człowieka.

WIELU psychologów wysuwa interesującą hipotezę dotyczącą wzajemnych powiązań potencjalnego samobójcy z jego ukochaną maszyną. Stosunki te oparte są w niektórych wypadkach na podłożu emocjonalnym i niemal zbliżone do więzów uczuciowych łączących kochanków klasycznych tragedii...

Samobójca pragnie bowiem zniweczyć nie tylko siebie ale również to, co dla niego najcenniejsze — wiernego przyjaciela, którego nie chce oddać w inne ręce i którego zabiera w swą ostatnią podróż. W momencie podejmowania dramatycznej decyzji kandydat na samobójcę czuje się niezwykle osamotniony i wyizolowany z wrogiego otoczenia, zamyka więc często drzwiczki i okna pojazdu, odcinając się w ten sposób od otaczającego go świata.

DLA organów sprawiedliwości samobójstwa tego typu stanowią nie lada orzech do zgryzienia. Jak bowiem odróżnić wypadek od umyślnego spowodowania katastrofy?

Zazwyczaj brane są wprawdzie pod uwagę opinie ekspertów badających stan techniczny pojazdu, użycie pasa, warunki panujące na jezdni, ewentualna wina innych kierowców itp Niestwierdzenie okoliczności sprzyjających powstaniu wypadku oznacza, że mógł on być zamierzoną formą samobójstwa, ale przypuszczenia tego rodzaju nie mogą być oczywiście miarodajne dla sądów oraz towarzystw ubezpieczeniowych

Te ostatnie zwłaszcza uwikłane są w komplikacje do tej pory bezprecedensowe jeżeli chodzi o postawy prawne wypłaty odszkodowań. Chodzi tu przy tym o rekompensaty nie tylko dla rodzin samobójców ale również o zaspokajanie roszczeń wnoszonych przez rodziny ofiar nieodpowiedzialnych „kamikaze". Jak do tej pory, towarzystwa ubezpieczeniowe bardzo niechętnie godzą się na wypłatę odszkodowań oczekując na odpowiednie korektury ustawodawstwa w tej dziedzinie.

Maria DŁUGOSZ

Z udziałem szczecińskiej Pogoni

Koszykarskie ligi po nowemu

WE wszystkich niemal ocenach zakończonego niedawno sezonu w ekstraklasach koszykarek i koszykarzy podkreślano pozytywną rolę systemu rozgrywek. Wzrosła atrakcyjność ligowych spotkań, czego efektem było większe zainteresowanie publiczności.

ZGODNIE jednak z przysłowiem, że „Nigdy nie ma tak dobrze, aby nie mogło być lepiej" PZKosz opracowuje obecnie nowe regulaminy rozgrywek dla ekstraklasy. Na posiedzeniach Rady Trenerów zgłoszono kilka uwag i propozycji. Wszyscy byli za dwufazowym systemem rozgrywek; w pierwszej grać się będzie parami w sobotę i niedzielę, a drugą część stanowić będą dwie finałowe rundy, każdy z każdym mecz i rewanż. Podkreślono, że powinny to być grupy o parzystej liczbie zespołów, a nie jak było w tym roku po 5 w każdej. Ma to wyeliminować pauzy dla jednej z drużyn w każdej kolejce, które — jak to było w przypadku Lecha Poznań i Ślęzy — wykluczyły z decydujących o mistrzostwie gier, zespoły do tego tytułu pretendujące. Większość trenerów wypowiedziała się za 6 zespołami w finale „A" i 4 zespołami w finale „B".

Taki system rozgrywek, planowany na najbliższe 2 sezony, ma także na celu szybsze ich zakończenie, umożliwiające skuteczną pracę z reprezentacjami. W przyszłym roku odbędą się mistrzostwa Europy mężczyzn oraz mistrzostwa świata i Europy kobiet z udziałem naszych drużyn. Ponadto sezon 1983 będzie ważny w przygotowaniach olimpijskich. Mężczyźni toczyć będą ligowe boje częściej, gdyż z harmonogramu ligowego „wypadnie" listopad, kiedy kadra wyjedzie do USA.

A oto jak mają wyglądać rozgrywki ligowe m. in. z udziałem szczecińskiej Pogoni w sezonie 1982—1983:

MĘŻCZYŹNI

Początek — połowa września 1982,
▲ dwie rundy parami sobota—niedziela,
▲ 18.11—19.12 — tournee kadry po USA,
▲ od 16.1.1983 do 23.2 10 kolejek (dwie rundy) w grupach finałowych (6+4).

KOBIETY

▲ 16.10—19.12.1982 — dwie rundy parami sobota — niedziela,
▲ 8.1.1983—12.3 dwie rundy w finale „A" (6 zespołów),
▲ 22—23.1.83 — jeden turniej finału „B",
▲ 5.2—12.3 — dwie rundy finału „B" każdy z każdym mecz i rewanż.

Mini-recenzja

Szczecińscy olimpijczycy

DOROBEK wydawniczy, przedstawiający historię i rozwój szczecińskiej kultury fizycznej, ukazujący jej osiągnięcia i najważniejsze wydarzenia, sylwetki zawodników, trenerów i działaczy, jest u nas niezwykle skromny. Jeszcze do niedawna, praktycznie rzecz biorąc, ograniczał się on do wydawania drukiem folderów z okazji jubileuszy klubów, czy związków sportowych lub też programów określonych imprez, wzbogacanych niekiedy informacjami przedstawiającymi rozwój niektórych naszych organizacji sportowych. Warto też wspomnieć, że niektóre kluby prowadzą swoje kroniki. Jest też trochę prac magisterskich studentów Wydziału Wychowania Fizycznego WSP traktujących o tych sprawach. Leżą one jednak na półkach w maszynopisach.

Pewien przełom na tej niwie stanowił, wydany w 1979 roku album Pogoni, którego autorami są dziennikarze „Kuriera": M. Czekała, J. Grażewicz i M. Szymczyk. Z satysfakcją wypada nam zatem odnotować fakt pojawienia się kolejnej, drukiem wydanej publikacji, traktującej o sprawach naszego sportu. Jest nią książeczka pt. „Szczecińscy olimpijczycy", której autorami są: R. Godlewski i E. Pawłowski. Przedstawiają oni w tym wydawnictwie (do nabycia w Klubie Olimpijczyka przy al. Wojska Polskiego — na kortach tenisowych lub na większych imprezach sportowych), ilustrowanym wieloma zdjęciami, sylwetki 35 szczecińskich olimpijczyków oraz grupy działaczy, (sędziowie, trenerzy, dziennikarz), którzy byli uczestnikami IO.

Autorzy wydawnictwa przyjęli zasadę, w myśl której przedstawiają olimpijczyków, którzy są aktualnie związani z naszym miastem. Są więc wśród nich zarówno startujący w barwach szczecińskich klubów na olimpiadach, jak i ci, którzy teraz mieszkają w Szczecinie, a ongiś bronili na igrzyskach barw innych miast. Jednocześnie jednak na kartach „Szczecińskich olimpijczyków" brak sylwetek tych sportowców, którzy wyjechali ze Szczecina, lecz na olimpiadach byli jeszcze jako nasi zawodnicy. Fakt ten dostrzegają zresztą sami autorzy, którzy wspomnieli o tym w swoim wydawnictwie.

Wraz z kolejnymi igrzyskami wzrośnie zapewne grono naszych olimpijczyków, w związku z czym zaistnieje potrzeba poszerzenia wydawnictwa o ich sylwetki. Stwórzy to jednocześnie okazję do jego uzupełnienia o sylwetki dawnych szczecinian-olimpijczyków...

Obok prezentacji uczestników igrzysk publikacja zawiera także sporo ciekawostek, są rozmówki, wspomnienia i przeżycia olimpijczyków. Czyta się to szybko i lekko. Polecamy. (jg)

Absolutny rekord świata

ZURYCH PAP. Podczas międzynarodowych zawodów strzeleckich w Zurychu, Werner Seibold (RFN) uzyskał w strzelaniu z karabinka sportowego z pozycji leżącej 600 pkt. na 600 możliwych. Jest to wynik równy absolutnemu rekordowi świata.

Piłka nożna

II-ligowe „ostatki"

W NIEDZIELĘ ostatnia seria spotkań o mistrzostwo II ligi piłkarskiej w sezonie 1981/82. Grają: ROW z Odrą, Olimpia z Zagłębiem, Urania z Lechią, Gryf ze Stilonem, Błękitni z Piastem, Stoczniowiec z Tychami, Górnik z GKS i Stal Stocznia z BKS. Najważniejszym pojedynkiem tej serii jest mecz Górnika z GKS, aktualnym liderem tabeli, który ma 40 punktów. Tuż za nim BKS Bielsko — 38 pkt. Jedna z tych drużyn uzyska awans do ekstraklasy. Jeśli GKS Katowice przynajmniej zremisuje z Górnikiem będzie w I lidze. W przypadku zrównania się obu drużyn liczbą zdobytych punktów (GKS musiałby przegrać, a BKS pokonać Stal) mistrzem II ligi zostałby zespół z Bielska, który w bezpośrednich konfrontacjach z BKS — wygrał i zremisował. Może też zaistnieć m. in. i taka sytuacja, że Stal zwyciężyły bielszczan i wtedy katowiczanie mogliby sobie pozwolić nawet na porażkę...

Mundialowe plotki

◆ TRENER piłkarskiej reprezentacji Włoch, Enzo Bearzot nie miał najlepszego humoru na rzymskim lotnisku przed odlotem do Hiszpanii. W swej wypowiedzi podkreślił, że jest zmartwiony najlepszymi wynikami meczów kontrolnych, dwiema porażkami (z Francją i NRD) oraz remisem (ze Szwajcarią). Bearzot zaakcentował także, iż absencja Roberto Bettegi, którego kontuzja wyeliminowała z udziału w mistrzostwach świata w Hiszpanii, to duża strata dla drużyny. „Dlatego wielką rzeczą dla tej drużyny będzie przejście do drugiej rundy mistrzostw" — stwierdził Bearzot.

Trener reprezentacji Włoch dodał jednak, że jego zespół nie jest ani gorszy ani lepszy niż ten,

który cztery lata temu w Argentynie wywalczył w mistrzostwach świata czwarte miejsce.

Włosi w Hiszpanii zamieszkają w Pontevedra, 30 km od Vigo — miejsca meczów „Squadra Azzurra" w pierwszej rundzie, w tym z reprezentacją Polski.

▲ Nieoczekiwanie w ekipie belgijskiej doszło do drobnego konfliktu między piłkarzami — obrońca van der Eycken i napastnik van der Elst chcą występować w reprezentacji Belgii na mistrzostwach świata w Hiszpanii w koszulce z nr 7. Żaden z nich nie zamierza ustąpić rywalowi, obaj oczekują decyzji trenera Guya Thysa. Selekcjoner reprezentacji Belgii zaskoczony był przedmiotem sprawy — i nie podjął jeszcze decyzji. „A tak prawdę mówiąc, może znaleźć się inne wyjście. Właściwie dlaczego obaj są tak pewni, że wyjadą do Hiszpanii. W tej chwili i van der Eycken i van der Elst są kontuzjowani i zastanawiam się, czy włączyć ich do składu. Z obecnego stanu wynika, że nawet, gdy znajdą się oni na „Espana 82" mogą, właśnie z powodu kontuzji, nie wystąpić w jednym lub dwu meczach" — oświadczył Guy Thys.

◆ 88 policjantów czuwa dzień i noc nad bezpieczeństwem piłkarzy hiszpańskich, przygotowujących się do mistrzostw świata.

* * *

▲ Ricardo Mora pokłócił się z działaczami salwadorskiego związku piłkarskiego. Ma on pretensje, że zapłacono mu tylko — 2 400 dol. za przygotowania do mistrzostw świata, podczas gdy inni starsi piłkarze dostali prawie dwa razy tyle. Za namową matki opuścił reprezentację.

◆ „Griton" to po hiszpańsku krzykacz. Trener piłkarzy peruwiańskich Elba de Padua „Tim" lubi krzykaczy. Jego zdaniem, piłkarz, który na boisku zachowuje się cicho nie jest pełnowartościowy.

„Zawodnik podczas meczu musi komunikować się ze swymi kolegami — powiada „Tim" — nie uznaję milczków na boisku, a jeśli któryś czasami pokłóci się z przeciwnikiem to nie szkodzi".

Imprezy sportowe

PIĄTEK

Godz. 16.30 — stadion OSiR w Gryfinie — otwarty turniej tenisowy

SOBOTA

Godz. 8 — korty tenisowe przy al. Woj. Polskiego — turniej tenisa w ramach RTN.

Godz. 9 — stadion OSiR w Gryfinie — otwarty turniej tenisowy.

Godz. 10 — stadion Czarnych — festyn sportowo-rekreacyjny z okazji Dnia Dziecka.

Godz. 10 — stadion przy ul. Witkiewicza — mini-mistrzostwa świata w piłce nożnej drużyn szkolnych.

NIEDZIELA

Godz. 8 — korty tenisowe — c.d. turnieju tenisowego w ramach RTN.

Godz. 9 — stadion OSiR w Gryfinie — c.d. turnieju tenisowego.

Godz 9.30 — stadion przy ul. Kordeckiego — II Spartakiada Pracowników Szczecińskich Zakładów Graficznych.

Godz. 9.30 — lotnisko Szczecin-Dąbie — zawody modeli latających.

Godz. 10 — pływalnia w Stargardzie — międzywojewódzkie mistrzostwa ratowników wodnych.

Godz. 10 — Arkonka — bieg po zdrowie.

Godz. 10.30 — wyspa Wenecja — otwarte mistrzostwa SKS Czarni w kajakarstwie.

Godz. 11 — stadion Chemika w Policach — mecz piłkarski kobiet z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski, Iskra Mierzyn — Pafawag Wrocław.

Godz. 11 — Arkonka — festyn sportowo-rekreacyjny.

Godz. 11.30 — tor kartingowy — zawody kartingowe o puchar ministra oświaty i wychowania.

Godz. 17 — stadion Błękitnych w Stargardzie — mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi Błękitni — Piast Gliwice.

ALISTAIR MacLEAN

ZŁOTE RENDEZ-VOUS

Przekład: Robert Ginalski

63

Niech pan zaznaczy w przybliżeniu godziny zmiany kursu.

Wziąłem mapę, ołówek, linijki i cyrkle, i rozpostarłem mapę na kolanach. — Dziwne, że nie krzyczy pan „sam sobie prowadź swoją cholerną nawigację" czy czegoś w tym stylu — powiedział z zastanowieniem Carreras.

— Po co? — rzekłem ze zmęczeniem. — Pan by się nie zawahał ustawić pasażerów w szeregu i wystrzelać ich po kolei, gdybym odmówił współpracy.

— To przyjemność mieć do czynienia z człowiekiem, który dostrzega i akceptuje rzeczy nieuchronne. — Carreras uśmiechnął się. — Ale pan stanowczo przecenia moją bezwzględność, panie Carter. Później, kiedy zostanie pan opatrzony, umieścimy pana na stałe na mostku. To pech, ale przypuszczam, że zdaje pan sobie sprawę z faktu, że pozostał pan jedynym oficerem pokładowym?

— Zainstaluje pan sobie na mostku kogoś innego — odrzekłem z goryczą. — Mam strzaskaną kość udową.

— Co takiego? — jego oczy się zwęziły.

— Czuję jak zgrzyta — wykrzywiłem twarz, by sam się mógł przekonać, jak odbieram to zgrzytanie. — Doktor Marston zaraz to panu potwierdzi.

— Możemy to załatwić w inny sposób — stwierdził spokojnie Carreras. Skrzywił się, gdy doktor Marston zaczął badać jego rękę. — Trzeba mi będzie amputować palec wskazujący?

— Nie wydaje mi się. Lokalne znieczulenie, drobna operacja i sądzę, że go uratuję. — Carreras nie wiedział, w jakim znalazł się niebezpieczeństwie; gdyby pozwolił Marstonowi zająć się swoim palcem, najprawdopodobniej straciłby całe ramię. — Ale to trzeba będzie zrobić w moim gabinecie.

— Pewnie już czas, żebyśmy się tam wszyscy udali. Tony, sprawdź maszynownię, kabinę radarową, wszystkich ludzi wolnych od służby. Dopilnuj, żeby wszyscy byli pod strażą. Potem zanieś mapy na mostek i uważaj, czy sternik w podanym czasie robi podane zmiany kursu. Operator radarowy ma być pod nieustannym nadzorem i niech melduje, jeżeli zobaczy na ekranie choćby najmniejszy obiekt. Nasz pan Carter jest zdolny wykreślić zmiany kursu, które nas zaprowadzą prosto na środek Eleuthery Niech dwaj ludzie zabiorą pana Cerdana do jego kabiny. Doktorze Marston, czy można przenieść tych dwóch ludzi do pańskiego gabinetu bez narażania ich życia?

— Nie wiem. — Marston skończył chwilowo bandażowanie dłoni Carrerasa i podszedł do Bullena.

— Jak się pan czuje, kapitanie?

Bullen spojrzał na niego przygasłym wzrokiem. Spróbował się uśmiechnąć, lecz zdobył się tylko na grymas bólu. Spróbował się odezwać, lecz nie wydobył żadnych słów, na jego wargach pojawiły się tylko świeże kropelki krwi. Marston wyciągnął nożyczki, rozciął koszulę kapitana, zbadał go szybko i stwierdził: — Możemy zaryzykować. Potrzebni będą dwaj pańscy ludzie, panie Carreras, silni ludzie. Niech pan dopilnuje, żeby mu nie uciskali klatki piersiowej.

Zostawił Bullena, pochylił się nad MacDonaldem i wyprostował się niemal natychmiast. — Jego można przenieść zupełnie bezpiecznie.

— MacDonald! — wyrwało mi się. — Bosman. On... on żyje?

— Dostał cios w głowę. Nieprzytomny. Przypuszczalnie ma wstrząs mózgu, może nawet uszkodzoną czaszkę, ale przeżyje. Wygląda na to, że dostał też w kolano. To nic poważnego.

Poczułem się, jakby mi zdjęto z pleców most w Sydney. Już od wielu lat bosman był moim przyjacielem, bliskim przyjacielem. W dodatku, mając u boku Archie MacDonalda, wszystko było możliwe.

— A pan Carter? — rzucił pytanie Carreras.

— Nie dotykaj mojej nogi — zawyłem. — Zanim nie dostanę znieczulenia.

— On pewnie ma rację — mruknął Marston. Przyjrzał mi się z bliska. — Niewiele krwi, John, miałeś szczęście: gdyby uszkodzeniu uległa główna tętnica... no, to byłoby po tobie. — Popatrzył na Carrerasa z powątpiewaniem. — Sądzę, że można go przenieść, ale ze złamaną kością udową będzie odczuwał rozdzierający ból.

— Pan Carter jest nadzwyczaj twardy — stwierdził Carreras bez cienia współczucia w głosie. To nie była jego kość udowa, przez całą poprzednią minutę grał dobrego Samarytanina, i najwyraźniej taki wysiłek przerastał jego możliwości. — Pan Carter to przeżyje.

(cdn)

PIĄTEK, 4 CZERWCA

DZIŚ: Karola, Franciszka
JUTRO: Waltera, Bonifacego

POGODA

SŁONECZNIE, temp. do 30 st. Wiatry słabe, zmienne. Wieczorem — możliwość burzy.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1022 hPa (767 mm Hg). W ciągu dnia niewielki spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI (tel. 22-60-30) „Alicja" g. 11 (piątek, sobota i niedziela); **SALA PRÓB** — sobota: „Zemsta" g. 18; niedziela: g. 17; **WSPÓŁCZESNY** (tel. 423-75) piątek i sobota: „Wesołego powszechnego dnia". g. 18; niedziela: g. 17.30; **MUZYCZNY** (tel. 889-02) sobota: „Dobranoc Bettino" g. 19; niedziela: g. 16; **FILHARMONIA** — Koncert g. 19; sobota: g. 17; **PLECIUGA** — niedziela: „Bułanek" g. 11 (od l. 5).

KINA

DELFIN (tel. 468-76) „Śmierć na żywo" g. 16, 18.30, fr., l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Przygody Robinsona Cruzoe" g. 15, radz., l. 12; „Port lotniczy 77" g. 17.15, 19.30, USA l. 15; sobota: g. 17.15, 19.30; „Przygody Robinsona Cruzoe" g. 11; „Wielka podróż Bolka i Lolka" g. 13; niedziela: „Przygody Robinsona Cruzoe" g. 15; **KOSMOS** (tel. 389-04) piątek i sobota: „Znachor" g. 9, 11.30, 14, 16.30, 19, pol., l. 12. cz. I i II; niedziela: g. 14, 16.30, 19; **BAŁTYK** (tel. 733-35) sobota: „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" g. 13.15, USA; „Zaczarowane podwórko" g. 15.15, pol.; „Vabank" g. 17.15, 19.15, pol., l. 15; niedziela: g. 17.15. 19.15; „Zaczarowane podwórko" g. 15.15; **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" g. 11, USA; „Tajemniczy plan" g. 13, pol.; „Zabawka" g. 14.30, 16.30, fr., l. 12; „Król Cyganów" g. 18.30, USA, l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **PIONIER** (tel. 475-02) piątek i sobota: „O żeglarzu Sindbadzie" g. 10; „Pułapka w delcie Dunaju" g. 11, 13, 15, rum.; „Narodziny gwiazdy" g. 16.30, 19, USA, l. 15; niedziela: „Narodziny gwiazdy" g. 16.30, 19; **HETMAN** (Pomorzany) piątek: „Kochany drapieżnik" g. 16.30, radz.; „Szczęki II" g. 19, USA, l. 15; niedziela: „Szczęki II" g. 13; **KORAB** — niedziela: „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 13, 15, pol., cz. I; **DRUŻBA** (tel. 356-05) piątek: „Miś" g. 16, pol., l. 15; **PROMIEŃ** — sobota: „Przeciw Kingowi" g. 16, jug.; „26 dni z życia Dostojewskiego" g. 18, radz., l 15; niedziela: g. 18; „Przeciw Kingowi" g. 12, 16; **MARS** — piątek: „Życie jest piękne" g. 15.30, radz.-wł., l. 12; „Powiedz, że ją kocham" g. 17.30, 19.30, fr., l. 18; niedziela: „Przygody Robotka Chrobotka" g. 11, pol.; „Żandarm na emeryturze" g. 17, 19, fr., l. 12; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) niedziela: „Unkas — ostatni Mohikanin" g. 15.30, 17.15, 19, fr.-rum.; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) niedziela: „39 stopni" g. 15, 17, 19, ang., l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) niedziela: „Sobowtór" g. 18, jap., l. 15; **HUTNIK** (Stołczyn) „Buffalo Bill i Indianie" g. 18, USA, l. 12; sobota: g. 17; niedziela: g. 12.30; „Tygrysiątko" g. 11; **BAJKA** (Police) piątek: „Saturn 3" g. 17, 19. ang., l. 15; niedziela: „Żandarm w Nowym Jorku" g. 17, 19, fr.; **SYRENKA** (Jasienica) niedziela: „Saturn 3" g. 16 18, ang., l. 15; **ZATOKA** (Nowe Warpno) „Gwiezdne wojny" g. 18, USA, l. 12; **GRYF** (Gryfino) niedziela: „Czas Apokalipsy" USA. l. 18; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) piątek i niedziela: „Droga szkieletów" rum., l. 12; **WISŁA** (Goleniów) niedziela: „Alicja" pol., l. 12; „Szantaż" ang., l. 18; **INA** (Stargard) piątek i niedziela: „Znachor" pol., l. 12, cz. I i II; „Deszczowa pani" NRD; **DAR** (Stargard) „Coma" USA, l. 18; „Bajka opowiedziana nocą" radz. (piątek, sobota i niedziela).

PORANKI FILMOWE DLA DZIECI
(niedziela)

COLOSSEUM — „Ja ci zagram zające" g. 11; **KORAB** — „Wyprawa na wyspę" g. 11, 12; **BAŁTYK** — „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" g. 10; „Czerwony Kapturek" g. 14.15; **POLONIA** — „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" g. 11; „Tajemniczy plan" g. 13; **PIONIER** — „O żeglarzu Sindbadzie" g. 10, 11, 12; „Pułapka w Delcie Dunaju" g. 11, 13, 15; **HETMAN** — „Groźny mrówkolew" g. 12; **SZMARAGDOWE** — „Cudowny kwiat" g. 14; **PRZYJAŹŃ** — „Szczekający talerz" g. 14; **1 MAJ** — „Wielka podróż Bolka i Lolka" g. 16; **HUTNIK** — „Tygrysiątko" g. 15.30; **BAJKA** — „Reksio jamnik" g. 11, 12; **SYRENKA** — „Czarodziejskie dary" g. 14.30; **ZATOKA** — „Jesienne dzwony" g. 16.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska: Władztwo książąt pomorskich; „Dziecko w sztuce" g. 9—15; **STAROMŁYŃSKA 1** — Polskie malarstwo współczesne; „Dzieci Pomorza Zachodniego malują" (od soboty) — g. 9—15; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Instrumenty i pomoce nawigacyjne ze zbiorów własnych; Współczesne malarstwo marynistyczne — g. 9—15; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepiony — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce: „Szczecin — moje miasto" wystawa pokonkursowa — g. 9—15; **ZAMEK** — Malarstwo Mariana Olejniczaka — g. 10—18; **KLUB „KIERUNKI"** — ul. Mariacka 6/8 — Malarstwo i rysunek Zbigniewa Miklasińskiego — g. 17—21 (piątek).

W SOBOTĘ — muzea czynne w g. 10—17; NIEDZIELA: g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Rejonowy; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; CHIR. DOROSŁYCH — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul św Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — Jedn Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — Jedn Narodowej 18 — g 20—7; NAD ODRA 18 — g 8—18

SOBOTA

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Zdroje; CHIR. — DOROSŁYCH — Unii Lubelskiej; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — cała dobę; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; Nad Odrą 16 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy); GABINET OKULISTYCZNY — Jedności Narodowej 12 (wejście od al. M. Buczka) — g. 8—15.

NIEDZIELA

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; CHIR. DOROSŁYCH — III Pomorzany; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE — te same co w sobotę.

APTEKI (piątek, sobota i niedziela)

AL. WYZWOLENIA 11 (odtrutki i tlen) tel 422-46; KRZYWOUSTEGO 7a — tel 366-73; LELEWELA 1 — tel. 726-24; DĄBIE. ul Gryfińska 3 — tel 61-20-68

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—18 (piątek).

KOLEJOWA — tel 935

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 (piątek).

RUCH STATKÓW — tel 918.

STAN DRÓG — tel 980 — g. 7—21

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel 999; POGOTOWIE MO — tel 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — tel. 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel. 991; POGOTOWIE GAZOWE — tel 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel 986

DYŻURY DELIKATESÓW
(niedziela)

KRZYWOUSTEGO 9 — g. 10—14; AL. WYZWOLENIA 6/8 — g. 14—18.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.30 RTSS — Matematyka. 15.15 Redakcja szkolna zapowiada. 15.25 NURT. 15.55 Program dnia. 16 Dla młodych widzów „Krąg". 17 Dziennik. 17.30 Przyjemne z pożytecznym. 17.50 Chwila poezji. 18 Komedia „Jak zdobyć pieniądze. kobietę i sławę". 18.50 Dobranoc. 19 Rolnicze rozmowy. 19.10 Mini-portrety. 19.30 Dziennik. 20 Monitor Rządowy. 20.30 Film jug. „Aller retour". 22.05 Dziennik. 22.25 Kino Debiutów „Martwa natura". 22.55 Portret dyrygenta — Leopold Stokowski.

PROGRAM II

16.55 Program dnia. 17 Jęz. rosyjski. 17.30 Jęz. francuski. 18 Dwójka dla drugiej zmiany — piosenki Jadwigi Has. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 **TV Łódź na antenie Dwójki.** — Nie pojadę do Hiszpanii. 20.05 Reportaż wieczoru 20.20 Gość wieczoru. 20.35 Droga na ekran. 21.15 Suita akademicka. 21.35 Nie pojadę do Hiszpanii. 21.45 „Aktorzy się biją?". 22 Piosenki ze słonkiem.

SOBOTA

PROGRAM I

6 RTSS — Historia. 6.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa. 8.25 Program dnia. 8.30 Tydzień na działce. 9 „Sobótka". 10.30 Dwójka prezentuje. 11.15 Klub 6 Kontynentów. 12 „7 anten". 12.50 Film wojskowy. 13.20 Dwójka prezentuje (Szczecin) — „Kryptonim Synteza". 13.50 Filmoteka Narodowa „Pierwszy start". 15.40 Monitor Sejmowy. 16.19 Dziennik. 16.30 Film TVP „Ludwik Pasteur" — cz. II. 17.55 Magazyn sportowy. 18.50 Dobranoc 19 Śpiewa Helena Kamburowa. 19.30 Dziennik. 20.15 „Tamte lata, tamta dolina" — film TV ang. 21.15 Szwajcarski program rozrywkowy. 22.10 Dziennik. 22.30 Mini-recital norweskiej piosenkarki. 22.40 Kino Nocne — film węg. „Dobry wieczór lato. dobry wieczór miłości" — cz. I.

PROGRAM II

8.30 NURT — Cywilizacja i kultura współczesna. 9.30 NURT — Najnowsza historia Polski. 15.30 STUDIO 2 — „W świecie kwiatów". 15.50 Co słychać na wsi? 16 Teleturniej „Działania i słowa". 16.25 Rep. o największym współczesnym architekcie jugosłowiańskim. 16.45 Węg. grupa jazz-rockowa. 17.10 „W świecie kwiatów". 17.25 Zapomniane głosy, zapomniane zdjęcia. 17.35 „Maksymiuk w Łańcucie". 17.55 Film TV węg. „Pies Kantor w akcji" 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20.15 Z cyklu „Program z autografem". 20.55 „Falklandy a Mundial". 21.15 „Rodzinne kłopoty" — film NRD. 22.40 Program muzyczny „Sami swoi".

NIEDZIELA

PROGRAM I

6 RTSS — Jęz. polski. 6.30 RTSS — Historia. 7 Wiedza naszą szansą. 7.55 Program dnia. 8. Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.20 Magazyn rolniczy. 9 Teleranek. 10.25 W Starym Kinie — „Barbara Radziwiłłówna". 12.05 Na pięciolinii. 12.15 Dziennik i magazyn świat. 13 Program red. rolnej. 13.30 Występ amatorskiego zespołu Kaszubskiej Brygady WOP. 14.15 „Przygody Sindbada". 14.40 Losowanie Dużego Lotka. 15.05 Wędrówki z kamerą. 15.40 Magazyn rodzinny. 16.20 Muzyczne wspomnienia K. Gucewicz. 16.50 Film radz. „Per aspera ad astra" cz. II. 18 Magazyn sportowy. 18.45 Proste pytania. 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.15 Film CSRS „Pewien dom na Sójczym Wzgórzu". 21.40 Sportowa niedziela. 22.10 Program rozrywkowy — „Kwadrans nie tylko dla kierowców". 22.25 Solo i w duecie

PROGRAM II

10.25 W Starym Kinie „Barbara Radziwiłłówna" (wersja filmu dla niesłyszących). 13 Ofensywa wyzwolenia „Polskie siły zbrojne na Zachodzie". 13.30 „Al. Wojska Polskiego" cz. III (lok.). 14.05 STUDIO 2. — „Jemu kłaniał się Wiedeń". 14.20 Kalejdoskop filmowy. 15.25 „Właśnie leci kabarecik". 16 „Człowiek i przyroda". 16.30 „Jemu kłaniał się Wiedeń". 16.45 Motosprawy w Studiu 2. 17 „Cugowski rock". 17.25 „Złoty lajkonik 82" — film dok. 17.45 „Jemu kłaniał się Wiedeń" cz. III. 18 Program rozrywkowy „Kobieta". 18.40 „Czerwone Brygady czyli rzecz o tym, jak dwie strony wiodły spór o naczynia rządowe". 19.05 Kwartet Jana Ptaszyna-Wróblewskiego. 19.30 Dziennik. 20.15 Spotkanie z Szalapinem. 20.30 Jemu kłaniał się Wiedeń" cz. IV. 21.40 Gwiazdy Jazz Jamboree 81. 22.20 „Świadkowie". 22.45 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM BERLIŃSKI

16.35 „Gramy nie dla pieniędzy". 17 Wiadomości. 17.05 Gimnastyka. 17.45 Film TV jug. „Piosenka". 18.50 TV dziecięca 19 Spotkanie z wodniakami. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV CSRS „Komendant". 21.15 „Daleki i bliski Meksyk". 21.50 Kronika. 22.05 Film fr.-wł. „Poszukiwany jak Monte Christo" 23.25 Wiadomości.

SOBOTA

7.55 Jęz. rosyjski. 9.25 Kronika. 10 Film TV CSRS „Komendant". 11.15 „Daleki i bliski Meksyk". 11.50 Wiadomości. 11.55 Kolegium profesorskie. 13.25 Znane melodie z operetek śpiewa J. Simandy. 13.55 Omówienie programu. 14.10 Wiadomości. 14.20 Godzina z filmem 16 Program z Rostocku. 17 Spotkanie w ZOO. 17.30 Wiadomości. sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Film TV duńskiej „Lokatorzy". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Program muzyczny. 21.15 Program rozrywkowy „Sport i muzyka". 22 Kronika. 22.15 Film hiszp. „Dziewczyna z Czerwonego Młyna". 23.40 Wiadomości.

NIEDZIELA

13.25 „Dom pełny muzyki". 15 Magazyn. 15.30 Widowisko dla dzieci. 16 Skrzynka życzeń. 17 Wiadomości, sport. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film kanad.-fr. „Atlantic City". 21.45 Przedstawiamy... 22.20 Kronika. 22.35 Festiwal Pieśni Politycznej. 23.05 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

14.05 Lista przebojów. 14.50 Wiersze Klemensa Janiciusa. 15.10 Studio Młodych. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Polihymnia na Lubelszczyźnie. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.10 „Wieczór pod oliwkami". 22.50 Śpiewa Ewa Demarczyk. 23.40 Jazzowa dobranocka

PROGRAM II

14 Album operowy. 14.30 „Spiżowa Brama". 14.50 Wydanie dźwiękowe pamiętników Ludwika Sempolińskiego 15.40 Ludzie i ich pasje. 16 Muzyczne intermezzo. 16.10 Dziś pytanie — dziś odpowiedź. 17 „Tylko dwie godziny" 19 Kompozytor tygodnia. 19.35 Świat baśni. 20. Najpiękniejsza jest muzyka polska. 20.45 J. angielski 21 Recital wieczoru Tadeusza Woźniaka. 21.40 Wieczór literacko-muzyczny. — „Wieści" — magazyn kulturalny. 22.10 Świat muzyki dawnej. 22.50 Proza w odcinkach „Pamiętniki chłopów". 23 Jazz dla wszystkich. 23.40 Poezja na dobranoc.

PROGRAM III

14 Utwory mistrzów nie dla sceny skomponowane. 15 Serwis Trójki. 15.05 Podsłuchane u innych. 15.30 Z mojej płytoteki. 16. Zapraszamy do Trójki. 19 Codziennie powieść. 19.30 Dedykowane dzieciom. 19.50 „Dygnitarz". 20 Interradio — aktualności. 20.40 Magazyn „Kultura i osobowość". 21 W kręgu ballady. 21.30 Mity greckie: Orion. 21.45 Godzina jazzu. 22.45 24 godziny w 10 minut. 23 Zapraszamy do Trójki. 24 Północ poetów: W kręgu lewicy.

PROGRAM IV

14 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii (s). 14.30 Estrada młodych muzyków (s). 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana. **17.05 5 minut dla fonoamatorów (s). 17.10 Dziennik (lok.). 17.15 Kom. aktualny. 17.20 — Pół worka cementu. 17.40 Muzyczne aktualności (s).** 18 Płyta dnia (s). 18.30 Poetycki koncert życzeń. 19.05 Płyta dnia (s). 19.30 Wieczór w filharmonii (s). 21 Klub Stereo. 22.40 Teatr Polskiego Radia. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje (s).

SOBOTA

PROGRAM I

6.10 Muzyka na dzień dobry. 6.42 Muzyka na dzień dobry. 7.30 Przegląd prasy. 7.40 Muzyka na dzień dobry. 8.15 Obserwacje. 8.30 Przegląd prasy. 8.45 Żołnierski kwadrans. 9 Przedpołudniowe spotkania. 10.30 Poetycki koncert życzeń. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.10 Tu radio kierowców. 13.20 Muzyczne wycinanki. 13.30 Piosenki kompozytorów polskich. 13.55 Studio Relaks. 14.05 Reportaż z przeglądu kapel woj. sądeckiego. 14.25 Przeboje sprzed lat. 14.50 Wiersze Klemensa Janiciusa. 15.05 Radiowy Teatr dla Młodzieży. 15.45 Muzyka. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Fantazje na tematy operowe. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Wspomnienie po latach. 20.30 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.10 Strony świata. 22.40 Solo na gitarze. 22.50 Śpiewa Ewa Dębicka. 23.40 Jazzowa dobranocka

PROGRAM II

8.55 W kilku taktach, w kilku słowach. 9.05 Ludzie, epoki, obyczaje. 9.50 Piękna wymowa. 10 Słynni ludzie w anegdocie. 10.25 Miniatury muzyczne 10.40 „Jaka Polska"?. 10.50 Miniatury muzyczne. 11.10 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 11.40 Lubuscy koźlarze. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki 12.30 Ludzie, epoki obyczaje. 13 W trosce o słowo i treść. 13.20 Rozwiązania stylistyczne. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Fonoteka folkloru 14 Album operowy z twórczości kompozytorów polskich. 14.30 „13 dni z życia emeryta". 14.50 Nagrania nowe i najnowsze. 15.35 Ballady ludowe Kanady. 15.50 Sport moim hobby. 16 Muzyczne intermezzo 16.20 Fantazja nauka, praktyka. 17 „Tylko dwie godziny" 18.45 Słynne zespoły wokalne. 19. „Matysiakowie". 19.35 „Supełek" 20 Kompozytor tygodnia. 20.30 Śpiewane strofy. 20.45 J. francuski 21 Wieczór litreacko-muzyczny. — „Głosy" aktualności kulturalne. 21.40 Orkiestra Leo Schifrina. 22 Muzyczne telegramy ze świata. 22.35 Moje muzyczne fascynacje. 23 Z dziejów kabaretu.

PROGRAM III

10 Kiermasz płyt wytwórni Meliodia 10.30 Codziennie powieść. 11 Muzyczne spotkania. 11.30 „Nie czytaliście to posłuchajcie". 11.45 W tonacji Trójki. 13 Ziele na kraterze. 13.10 „A propos". 14 Muzyka mistrzów opery nie dla sceny skomponowana. 15 Serwis Trójki. 15.05 Gdy się mówi... 15.25 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 16 Zapraszamy do Trójki. 19 Kogo na pomnik stawiano. 19.30 Dedykowane dzieciom. 19.50 „Dygnitarz" 20 Lista przebojów. 22 Teatrzyk „Zielone Oko". 22.20 Muzyczne brazyliana. 22.45 24 godziny w 10 minut. 23 Zapraszamy do Trójki. 24 Północ poetów.

PROGRAM IV

7 Muzyczne rozmaitości stereo. 7.30 „Wstawaj — szkoda dnia" (s) 8 Poranna serenada (s). 9.05 Przedpołudnie z Victorią de Los Angeles (s) 10.30 Ulubione piosenki Tadeusza Nalepy (s) 11 „Nasze wspólne życie" — aud. na podstawie książki. 11.30 Muzyka różnych narodów (s). 12.05 Filharmonia radiowa — WOSPR i TV w Katowicach (s). 13 Kwadrans literacki. 13.15 Trzy kwadranse swingu (s) 14. Teatr Naturalny — „Darz Bór" 14.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii (s). 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana (s). **17.05 5 minut dla fonoamatorów (s). 17.10 Dziennik (lok.). 17.20 Sobotni magazyn kulturalny. 18 Klasycy muzyki** jazzowej (s). 18.30 Medium czyli magazyn miłośników sztuki słuchowej 19.05 Klasycy muzyki jazzowej (s). 19.30 Wieczór w filharmonii (s). 20.30 Humoreski francuskie. 21 Klub Stereo 22.40 Studio Stereo zaprasza.

NIEDZIELA

PROGRAM I

6 Kiermasz pod kogutkiem. 7.10 Czas i ludzie. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.30 Echa sportowej soboty. 8.35 „Uśmiechem przywitaj dzień". 9 Rybacka prognoza pogody 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10 Przeboje naszych przyjaciół. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci — „Sława" 11.05 Koncert przed hejnałem. 13 Fonoteka polska. 13.45 Publicystyka międzynarodowa. 14.05 Kalejdoskop nauki. 14.30 Wesoły Autobus. 15.25 Śladem naszych interwencji 15.30 Muzyczne Studio Młodych. 16.05 Między fantazją a nauką 16.35 Koncert życzeń. 17.15 Sławni dyrygenci. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Interpretacje z pierwszej ręki. 19.20 Przy muzyce o sporcie. 20 Koncert życzeń. 21.05 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22 Teatr Polskiego Radia. 23.40 Gra Orkiestra Gustawa Broma.

PROGRAM II

6.50 Niedzielna mozaika muzyczna. 7.30 Fala 32. 7.40 Różne barwy piosenki. 8 Tygodniowy przegląd prasy. 8.10 Różne barwy piosenki. 8.30 Felieton. 8.41 Barokowe muzykowanie. 9. Transmisja mszy. 10 Recital organowy. 10.35 Niedzielne spotkania. 12.05 Muzyczna Dwójka zaprasza. 12.30 Teatr Polskiego Radia. 14 Mała Polihymnia. 14.35 Słynne głosy: Jose Carreras. 16 Teatr Klasyki dla Młodzieży Szkolnej. 16 Mistrzowie interpretacji muzyki Chopina 16.35 Rozmaitości rozrywkowe. 17.50 Miniatury muzyczne. 18 Nabożeństwo Kościoła mariawitów. 18.45 Wojsko, strategia, obronność. 19 Radiolatarnia. 19.35 Świat baśni — „Na zegarowej wieży". 20 Kompozytor tygodnia. 20.40 Piosenki z małej sceny — Anna Chodakowska. 21.05 Ballady prozą pisane 22 10 minut z jazzem i piosenka.

PROGRAM III

7.05 Melodie przebudzanki. 7.30 „24 godziny w 10 minut". 7.45 Melodie przebudzanki. 8 Na poboczu wielkiej polityki. 8.10 Nasze typy. 8.30 Komu piosenkę... 9 Serwis Trójki. 9.05 Niedziela z mikrofonem. 10 Niech gra muzyka. 11 „Arnhem — błąd czy zdrada". 11.21 Solo saksofonowe. 12 Recital Krystiana Zimermana. 13.05 Na wsi niedziela. 13.20 Nowa płyta. 14 „A propos" — aud. Marii Czubaszek. 14.50 Santana i inni. 15.20 Życie na gorąco. 15.50 „Trochę słodyczy". 16 Prywatnie u prof. Tuodora Csorby. 16.15 Wszystko o sporcie. 17 „Ślubna koszula". 17.41 Archiwum programu III. 18.30 Radio w samochodzie. 19.30 Opowieść o Oskarze Wildzie 20 O Andrzeju Hakenbergerze. 2. 05 Kamień filozoficzny. 21.15 Muzyczne portrety — Czesław Niemen. 22 Serwis Trójki. 22.05 Esej o języku. 22.15 Piosenki z tekstem. 22.40 Miłość sylabizowana na nowo. 23 Zapraszamy do Trójki. 24 Północ poetów.

PROGRAM IV

8 Muzyka wojskowa (s). 8.20 **Koncert życzeń (s).** 8.45 **Akcja — Zb. Plesner.** 9 Soliści, liderzy, orkiestry (s). 10 Ze skarbca muzyki baroku (s). 10.30 Laureaci Konkursu Chopinowskiego (s) 11 Piosenkarskie powtórki i przebojowe premiery (s). 12.05 Gwiazdy jazzu (s). 13 Słynne orkiestry symfoniczne świata (s). 14 Teatr Polskiego Radia (s). 15 Koncert bez biletu (s). 16 Godzina dla kolekcjonerów nagrań (s). **17.05 Popołudnie z Muzami. 18** Wieczór w operze (s). 23 Z boisk i stadionów — **W. Dachowski.** 23.15 „Letnie opowiastki" — słuch 23.45 Nocny blues

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: ol. Hołdu Pruskiego 8 70-550 Szczecin skr poczt 70-925 Redaguje kolegium TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21 dz miejski 462-35. dz. ekonom.-morski 427-77 dz sportowy 379-50. dz. łączności z Czytelnikami 450-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl Hołdu Pruskiego 8 tel 394-34 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Jednostki gospodarki uspołecznionej. Instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa—Książka—Ruch" w miejscowościach zaś w których nie ma oddziałów — w urzędach pocztowych lub u doręczycieli Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli w terminach: od 25 listopada na styczeń I kwartał. I półrocze roku następnego i cały rok następny; do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego Cena prenumeraty miesięczna do 30 czerwca br 87 zł. od 1 lipca br 109 zł za II kwartał 261 zł za następne kwartały 327 zł za II półrocze 657 zł Nr indeksu 35034 Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne P-2

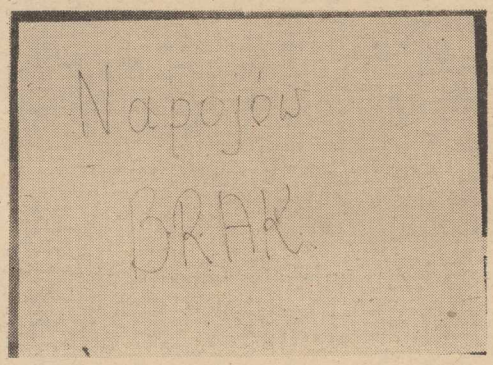

Upał — pić się chce

A w sklepach — posucha

OD kilku dni mamy typowo letnie upały. Temperatura w dzień przekracza 30 st. C., w sklepach spożywczych zatem klienci szukają czegoś dla ochłody. Chętnie kupiliby pepsi-colę, oranżadę lub wodę mineralną. Niestety, im większy żar leje się z nieba — tym trudniej o napój chłodzący.

NA PÓŁKACH sklepowych, i wody stołowej. Kierownik szczególnie po godz. 12 zostają przede wszystkim asortymenty mało chodliwe: „Napój z buraków ćwikłowych", jakieś gęste nektary brzoskwiniowe, soki pomidorowo-ogórkowe, a jak się zdarzy woda stołowa bądź napój „Vita" w 1 l butelkach — to już — dla klienta wielka radość.

Reporterzy „Kuriera" odwiedzili wczoraj sporo sklepów spożywczych w centrum miasta oraz na osiedlach. Z rana w większości z nich można było nabyć napoje mleczne typu kefir oraz wody gazowane i pepsi — potem, w szczególności od godzin południowych — nie było już prawie nic. O godz. 14 np. w samie „Pogodno" przy ul. Mickiewicza stało trochę „Floridy", napoju „Vita" liczby najlepiej obrazują skalę problemu.

Co prawda „Browar" produkuje tyle co w ubiegłych latach piwa tj około 250 tys. butelek dziennie, ale nie każdy lubi chłodzić się piwkiem. Obecnie rzeczywiście stało się ono dziś bardziej napojem chłodzącym niż alkoholowym, bo zawiera o połowę mniej alkoholu niż dawniej (2 proc.) — trafia jednak w ręce tej samej od lat grupy klientów...

Dwie szczecińskie prywatne wytwórnie wód gazowanych stoją z braku kapsli. Można jednak, przede wszystkim w warzywniakach prowadzonych przez ajentów kupować oranżadę w woreczkach foliowych. Są także w mieście saturatory w ilości 62. Mogłoby ich być więcej, gdyż Wydział Handlu i Usług UM wydał 93 lokalizacje na tego typu punkty, ale po obostrzeniach podatkowych liczba chętnych do prowadzenia saturatorów — zmalała.

Pozytywnym akcentem w kwestii napojów chłodzących jest jedynie obietnica, że już dziś, najdalej w poniedziałek, w sklepach WSS i WPHW pojawią się trudno do tej pory osiągalne naboje do autosyfonów i szczecinianie sami będą mogli chronić się od upałów, bo na tegoroczne upały nie ma różowych perspektyw.

(wys)

JEŚLI upały potrwają jeszcze tydzień — stwierdził jeden z dyrektorów WSS „Społem", a nie się nie poprawi — będzie kolejna afera za opatrzeniowa! Prywatni wytwórcy wód mają bowiem kłopoty z kapslami, państwowi zaś z... dwutlenkiem węgla.

Na terenie naszego województwa znajduje się co prawda (jedna z dwóch w kraju) wytwórnia kapsli, ale nie faworyzuje ona w żadnym przypadku miejscowego rynku...

Wytwórnia pepsi-coli pracuje co najwyżej na półobrotach i jej moc produkcyjna nie jest wykorzystana. Umowy z austriackim koncernem nie zezwalają bowiem na wprowadzenie do detalu „Floridy" oraz wody mineralnej w firmowych butelkach po „Mirindzie" i pepsi-coli, a na koncentraty brakuje dewiz. Dyrektor Zdzisław Fryński z tego zakładu ma więc poważne problemy z produkcją tak bardzo lubianej przez handel i klientów pepsi. Ubiegłoroczne zapasy koncentratu pozwalają jedynie na wytwarzanie 4 tys. hektolitrów tego napoju miesięcznie. Jest to autentyczna kropla w morzu potrzeb. Zwykle bowiem o tym czasie schodziło z taśm produkcyjnych 16 tys. hektolitrów miesięcznie. Te

Na zielonych liniach

Jedziemy na plaże

OD 5 czerwca do 26 września br. uruchomione zostają specjalne linie autobusowe „doraźne" i „zielone". Autobusy będą kursowały do ośrodków masowej rekreacji **w słoneczne niedziele, święta oraz wolne soboty.**

W SZCZECINIE linia „doraźna" będzie prowadziła od pl. Dziecka na Dziewoklicz (przystanki pośrednie: ul. Dąbrowskiego i ul. Wierzbowa). Opłaty za przejazdy — normalna 1,50 zł, ulgowa 1 zł oraz bagażowa 1,50 zł. Autobusy te będą kursowały od godz. 8.30 do 18.30 w miarę potrzeb przewozowych.

Przewidziane są także 2 linie „zielone". Prowadząca z pl. Hołdu Pruskiego nad jez. Miedwie przystanki pośrednie — Zdroje — krzyżówka i ul. Łubinowa) Opłaty: normalna i bagażowa 16 zł oraz ulgowa 8 zł. Autobusy będą kursowały od godz. 8.30 co 30 min. wg specjalnego rozkładu jazdy. Druga „zielona linia" połączy osiedle Słoneczne z plażą w Dąbiu (przystanki pośrednie przy ul. ul. Łubinowej i Struga). Opłaty za przejazd: normalna oraz bagażowa 3 zł i ulgowa 1,50 zł. Godziny kursów od 9 do 11.30 co 30 min. oraz od 16 do 18.30 z tą samą częstotliwością.

Sprzedaż biletów upoważniających do przejazdu autobusami linii „zielonych" i doraźnych prowadzić będą kioski „Ruchu" przy pl. Hołdu Pruskiego, wejściu na plażę nad jez. Miedwie, na osiedlu Słonecznym i w kasie na plaży w Dąbiu. Realizacja usług przewozowych specjalnymi autobusami zależy od uzyskania przynajmniej 30 pasażerów w każdym kursie.

JEDNOCZEŚNIE od 30 czerwca do odwołania wprowadza się letnie świąteczne rozkłady jazdy tramwajów nr nr 1 i 9 (na Głębokie). Będą one kursowały co 9 min.

Jeszcze większość dla wybierających się na plażę Mieleńska. Otóż ustalono od 4 bm. nowy rozkład rejsów. Odbywać się one będą następująco: godziny odjazdów — 9, 11, 13, 15, 17 i 19; godziny powrotu — 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30 i 19.30. Ponadto w każdą wolną sobotę, niedziele i święta dodatkowo przewiduje się rejs o godz. 10. Ceny biletów wynoszą — 10 zł bilet normalny i 6 zł ulgowy (łącznie ze wstępem na plażę)

(su)

Chleba dziś może zabraknąć ale będzie w sobotę

WCZORAJ w piekarni WSS „Społem" nastąpiła awaria spowodowana zbyt niskim ciśnieniem wody. W związku z tym piekarze wypiekli o 30 t pieczywa mniej w stosunku do potrzeb. Będą oni pracować jednak dziś przez całą noc i brakujące bochenki chleba trafią do sklepów w sobotę.

Klienci nie powinni zatem popadać w panikę jeśli nie uda się im nabyć chleba w piątek, gdyż — jak zapewnia WSS „Społem" — będą mogli kupić go w sobotę. Tym bardziej, iż teraz po awanturze sprzed tygodnia, znacznie rozszerzono sieć czynnych placówek handlowych (patrz informator) i na każdym osiedlu istnieje możliwość zakupu pieczywa. (wys)

Reklamację uznano a butów nie ma...

JEDNA ze szczecinianek miała pecha. Nabyła dla dwojga swoich dzieci buty w sklepie przy ul. Reymonta. Obuwie jednak okazało się nader nietrwałe — po prostu rozkleiło się. Żaden szewc nie chce się podjąć naprawy tych pantofli twierdząc, iż wykonano je wadliwie, zbyt skąpo przycięto skórę i skleić się nie da.

Klientka zgłosiła zatem reklamację w sklepie. Jej zastrzeżenia uznano za słuszne — zwrócono znaczną część pieniędzy oraz nieużyteczne obuwie i na tym się skończyło. Tymczasem kupująca pantofliny bubel nie może nabyć kolejnej pary butów dla swych dzieci. (Karteczki wszak oddała przy pierwszym, niefortunnym zakupie i jej ich nie zwrócono), a malcy nie mają w czym chodzić.

Coś tu chyba nie gra. Przy uznaniu słusznej reklamacji klienta należy, obecnie, gdy mamy regulamentację butów, zwrócić nie tylko zapłacone pieniądze, ale również kartkę. Trzeba też chyba wreszcie zwrócić pilniejszą uwagę na jakość towaru. Przy brakach tymkowych nie można pozwolić na beztroskie marnotrawstwo. (su)

Notatnik szczeciński

◇ KONCERT z okazji Dnia Dziecka pt. „Goleniowskie dzieci — dzieciom Szczecina" odbędzie się w sobotę o g. 11 w Zamku. Po koncercie, o g. 12 projekcja bajek w Sali Bogusława.

◇ GIEŁDA filatelistyczna odbędzie się 5 bm. w godz. 11—13 w III pawilonie Pałacu Młodzieży. O godz. 12 w sali kinowej spotkanie pod hasłem „W kręgu morskich przygód".

◇ GIEŁDĘ rzeczy zbędnych organizuje DK „Wspólny Dom" w sobotę w godz. 11—14 dla mieszkańców okolicznych osiedli i wszystkich zainteresowanych sprzedażą, kupnem lub wymianą. Dla dzieci DK proponuje w tym czasie obejrzenie bajek. Giełda odbywać się będzie na wolnym powietrzu, a w razie deszczu w sali przy ul. Marcina 2.

◇ „DZIECI Pomorza Zachodniego malują" — to tytuł wystawy, której otwarcie nastąpi 5 bm. o g. 12 w muzeum przy ul. Staromłyńskiej 1. Dział Sztuki przygotował także wystawę poświęconą dziecku.

◇ WDK INFORMUJE, że 5 bm. o g. 13 w DK „Korab" odbędzie się Wojewódzki Przegląd Zespołów Tanecznych i Muzycznych Folklorystycznych.

◇ KLUB „Bon Ton" i Tow. Rozwoju Ognisk Artystycznych zapraszają na imprezę „ABC tańca", która odbędzie się 5 i 6 bm. o g. 17 w klubie przy al. Wyzwolenia 85.

◇ KLUB Studentów AR „Kubuś" wznawia działalność giełdy płyt i wydawnictw muzycznych. Spotkania w każdą niedzielę w godz. 17—19.

◇ KLUB osiedlowy „Odra" w Policach zaprasza w niedzielę w godz. 11—15 na imprezę z okazji Dnia Dziecka. Dla najmłodszych będą bajki, dla starszych — gry, zabawy, turnieje, konkursy.

◇ W KLUBIE „Pocztylion" 6 bm. w godz. 16.30—20 odbędzie się wieczorek dla młodzieży szkół średnich. W poniedziałek — czynna będzie poradnia prawna w godz. od 17.30 do 18.30.

◇ Rada Uczelniana SZSP Politechniki Szczecińskiej organizuje w dniach od 21 bm do 16 lipca br. kurs przygotowawczy dla kandydatów na studia. Zapisy przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela sekretariat RU SZSP al. Bohaterów Warszawy 55, pok. 2101, tel. 807-74 w godz 9—14 do dnia 10 bm. Dla zamiejscowych możliwość zakwaterowania w akademiku (liczba miejsc ograniczona).

Kronika wypadków

W JEZIORZE koło wsi Siedlice gm. Radowo Małe utonął wczorajszego popołudnia podczas kąpieli 32-letni Kazimierz P. Jak wynika z informacji MO, mężczyzna kąpał się będąc pod wpływem alkoholu.

* * *

W ZAKŁADZIE wychowawczym dla dzieci o upośledzonym słuchu przy ul. Grzymińskiej 8-letnia Honorata M. wywróciła się i zraniła głowę o kant stołu. Pierwszej pomocy udzielono rannej w pogotowiu.

* * *

OKOŁO godz. 11.15 u zbiegu ulic Santockiej i Witkiewicza, kierowany przez Józefa M. „Polonez" SZS 4580 wskutek wymuszenia pierwszeństwa przejazdu zderzył się z motorowerem „Komar" SZA 9726. Kierowcę motoroweru, 61-letniego Stanisława K. zabrała do szpitala karetka pogotowia. W Podgrodziu gm. Nowe Warpno jadący z nadmierną prędkością samochód „Audi" wjechał na pobocze gdzie potrącił mieszkankę Nowego Warpna, Weronikę Ch. Ranna przebywa w szpitalu.

* * *

ROZPOCZĘŁY się sianokosy, siano zwozi się do obór i stodół, gdzie za pomocą wentylatorów trawa poddawana jest dalszemu dosuszaniu. Zwarcia w instalacji elektrycznej wentylatorów stały się wczoraj przyczyną dwu groźnych pożarów: we wsi Rokicie gm. Stara Dąbrowa pożar stodoły pegeerowskiej pociągnął za sobą straty w wysokości 450 tys. zł., a w Dobrej Szczecińskiej, gdzie stanęła w ogniu obora miejscowego PGR — 350 tys zł. W tym ostatnim przypadku zdołano w ostatniej niemal chwili wyprowadzić z płonącego budynku 75 krów. (ap)

Nie pasuje

OSTATNIO zmieniono czas i sposób kursowania pociągu łączącego lewobrzeżny Szczecin z osiedlem Słonecznym. Otóż uprzednio odchodził on z dworca Szczecin-Niebuszewo o godz. 15.23 obecnie zaś skrócono jego trasę (odchodzi z Turzyna) oraz zmieniono godzinę odjazdu na 16.12.

W sprawie tej otrzymaliśmy sporo uwag od Czytelników mieszkających na osiedlu Słonecznym. Wielu z nich oburzonych jest skróceniem trasy pociągu, liczni też twierdzą, że nowa pora odpowiada im znacznie mniej niż poprzednia. Dlaczego dokonano takiej zmiany nie licząc się z naszym zdaniem? — pytają rozgoryczeni mieszkańcy.

(su)

Idziemy do Filharmonii

„Cztery pory roku"

TYM razem gościem naszej Filharmonii będzie Państwowa Orkiestra Kameralna z Torunia pod dyrekcją Kazimierza Kryzy, z solistą Krzysztofem Jakowiczem — skrzypce. W ich wykonaniu usłyszymy znany utwór Antonio Vivaldiego „Cztery pory roku". Koncerty odbędą się, jak zwykle, w piątek o godz. 19 oraz w sobotę o godz. 17.

Bilety do nabycia w kasach „Orbisu" i w kasie Filharmonii przed koncertami.

Komunikaty WPKM

W DNIACH 5 i 6 bm. w godz. od 8 do 18 tramwaje linii **nr 3** kursować będą z Lasu Arkońskiego do ul. Dworcowej (przez ul. Kardynała Wyszyńskiego), powrót ul. Dworcową a tramwaje linii **nr 6** — z Gocławia do ul. Dworcowej, powrót przez Bramę Portową, pl. Hołdu Pruskiego i ul. Matejki. Na odcinku Dworcowa — Pomorzany kursować będą autobusy. Powód: remont sieci trakcyjnej pod wiaduktem przy ul. Nowej.

* * *

Z POWODU wyścigu kolarskiego, w niedziele w godz. 12—16 autobusy linii **nr 182** w Policach będą kursowały przez ul. Boh. Stalingradzkiej. (su)

INFORMATOR

HANDEL, USŁUGI

W SOBOTĘ czynne będą w godz. od 7 do 12 następujące sklepy **ogólnospożywcze i nabiałowe:** przy ul. ul. Bałtyckiej, Zwierzynieckiej, E. Gierczak 27, Kostki Napierskiego, Mechanicznej 13, Pogodna 18, Włościańskiej 1, Stołczyńskiej 144. Pokoju 43, Jagiellońskiej 27, Żołędziowej 35. Przodowników Pracy 73, Jaworowej 2, Miodowej 5, Lipca 24, Krzywoustego 29, Potulickiej 21, Kolumba 8, Witkiewicza, Grodzkiej 18, Żyndrama z Maszkowic, Bazarowej 28, K. Miarki 25, Dunikowskiego 32, 9 Maja 11 b, Wyzwolenia 6, Rew. Październikowej 10, Komuny Paryskiej 40, 26 Kwietnia, Odrowąża 5, pl. Kilińskiego 1, Dzierżyńska 31, Chłopskiej 1a, Robotniczej 12, Wiszesława 11, Woj. Polskiego 134, Szczecińskiej, Unii Lubelskiej 32, Parkowej 12, Tatrzańskiej 3, Barbary 2, Legionów 2, Reymonta 4, Willowej 10, Zawadzkiego 55, Przysłości, Nad Odrą 45 i Armii Czerwonej; sklepy **piekarnicze** WSS przy al. Niepodległości 2 i Krzywoustego 15, oraz sklep **„Mleko"** przy al. Woj. Polskiego, konsum **„Bartek"** przy Niemcewicza oraz sklep **Sam.-Chłop.** przy ul. Szerokiej 40, Przysłości w Śmierdnicy i w Jezierzycach; sklepy **mięsno-wędliniarskie, garmażeryjne i drobiarskie** a także sklepy przy ul. Krzywoustego 12 i Woj. Polskiego 134. Sklepy **spożywczo-rolne** przy ul. ul. Narutowicza 6, Królowej Jadwigi 4, Mickiewicza 36, Kostki Napierskiego 74, Cyryla i Metodego 10, Dubois 7, Wielkopolskiej 32, Małkowskiego 21, Pocztowej 7, Długosza 20, Parkowej 65, Jagiellońskiej 10 oraz **warzywno-owocowe** przy ul. ul. Jagiellońskiej 24, Ponia towskiego 4, Obr. Stalingradu 5, Wyzwolenia 197, Mieszka I 103, Woj. Polskiego 7, Autostrada Poznańska 1 czynne będą **w godz. 9—14; sklepy cukiernicze** „Społem" przy ul. ul. Mickiewicza 97, Niepodległości 4, Jagiellońskiej 12, Krzywoustego 65, Wyzwolenia 56 czynne **od 10 do 16, cukiernie prywatne** — od **10 do 18; piekarnie prywatne** przy ul. ul. Krakowskiej 17, Żupańskiego 11, Woj. Polskiego 59, Lipowej 22, Słowmira 7, Bol. Śmiałego 11, Pocztowej 40, Łokietka 3, Świerczewskiego 24, Bałtyckiej 32, Niemcewicza 35, Stołczyńskiej 74 i 124 oraz Bogusława 33 — czynne od **godz. 7.**

Sklepy przemysłowe: „Dom Odzieżowy" czynny od g. 9 do 15, DT „Centrum" od 8.30 do 14.30; sprzedaż art. na skup surowców wtórnych w sklepach „Gentelman" Krzywoustego 64 oraz „Kazik" 1 „Malgosia" — godz. od 11 do 15. Punkt sprzedaży kwiatów i upominków WARS na Dworcu Gł. otwarty od 9 do 17; **kwiaciarnie** czynne: przy ul. Świerczewskiego 2 od 10 do 14, Królowej Jadwigi 83 od 14 do 17. Wyzwolenia 4a i 81 od 9 do 16. Jagiellońskiej 57 od 11 do 17, Woj Polskiego 57 i Obr. Stalingradu od 9 do 18 oraz Klonowica 22 od 9 do 17. **Kioski „Ruchu"** — połowa stanu sieci czynna od 7 do 15 a dyżurne przy al Wyzwolenia 29, pl. Hołdu Pruskiego i na Dworcu Gł PKP — do godz. 20.

Zakłady usługowe: fryzjersko-kosmetyczne „Urody" dyżurne czynne od g. 7 do 14, fotograficzne Sp. „Foto-Studio" przy al. Woj. Polskiego 38 czynne od 16 do 19. Wyzwolenia 84 od 10 do 18, i przy ul. Kard. Wyszyńskiego 11 od 12 do 18, stacje obsługi samochodów „Polmozbyt" przy ul. ul Białowieskiej 2, Przestrzennej 42, Smolańskiej 11 i Orła Białego 10 czynne w godz. 6—14; stacje obsługi Sp. Pracy Usług Motoryzacyjnych w sobotę pracują normalnie, z wyłączeniem stacji przy ul. Golisza; Pogotowie RTV przy ul. Kard. Wyszyńskiego 25 przyjmuje zgłoszenia w godz. od 9 do 13, pomoc drogowa PZMot — czynna całą dobę

W NIEDZIELĘ czynne będą: **„Delikatesy"** przy ul. Krzywoustego w godz 10—14 a przy al. Wyzwolenia 6/8 w godz. 14—18; **cukiernie** prywatne czynne w godz. 10—18, **sklepy cukiernicze** „Społem" przy ul. ul. Mickiewicza 97, Niepodległości 4, Jagiellońskiej 12, Krzywoustego 65 i Wyzwolenia 56 — w godz. 10—16; Punkt WARS czynny od g. 8 do 12; **Kwiaciarnie:** przy al. Niepodległości 2 od 10 do 14, Jagiellońskiej 14 od 14 do 18, Wyzwolenia 4a i 81 od 9 do 15, Jagiellońskiej 57 od 11 do 17, Woj. Polskiego 57 od 9 do 18, Klonowica 22 od 11 do 15 i Obr. Stalingradu 20 od 9 do 16; **kioski „Ruchu"** — 9 punktów czynnych będzie od 7 do 16, dyżurne j.w. — do godz. 20

Zakłady usługowe fryzjersko-kosmetyczne „Urody" przy hotelach „Gryf", „Piast". „Reda" oraz na Dworcu Gł. czynne w godz. 8—12, fotograficzne Sp. „Foto-Studio" czynne na indywidualne zamówienia klientów a zakład przy ul. Marcina 1 — w godz. 10—16; pomoc drogowa PZMot — czynna całą dobę.

POCZTA

W SOBOTĘ **cała dobę** czynny będzie telegraf i telefon przy al. Niepodległości 41/42 oraz UPT Szczecin 30 na Dworcu Gł.; w godz. od 8 do 15 UPT przy ul. Mickiewicza 120. w godz. od 8 do 13 placówki w urzędach Wojewódzkim i Miejskim a w godz. 9—11 UPT w Policach przy ul. Grunwaldzkiej 16.

Dyżur kasowo-skarbcowy pełnić będzie I Oddział operacyjny NBP przy al. Woj. Polskiego 1.

KOMUNIKACJA

TRAMWAJE i autobusy w sobotę kursować będą wg świątecznych rozkładów jazdy.